nr 4 (5)/2017

KULTURA IROZWÓJ

nr 4 (5) / 2017

KULTURA I ROZWÓJ

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Partner wydawniczy Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR

Komitet redakcyjny

Redaktor naczelny: *Jerzy Hausner*
Zastępca redaktora naczelnego: *Edwin Bendyk*
Członkowie Komitetu redakcyjnego:
Krzysztof Dudek, *Zina Jarmoszuk*,
Łukasz Maźnica, *Igor Stokfiszewski*, *Katarzyna Wojnar*
Sekretarze redakcji: *Anna Świętochowska*,
Andrzej Turkowski
Redaktorzy prowadzący: *Anna Chrabąszcz*, *Michał Zgutka*
Redaktor on-line: *Marcin Kukiełka*
Redakcja językowa: *Jerzy Lewiński*
Korekta: *Jerzy Lewiński*, *Anna Chrabąszcz*

Rada Programowa

Piotr Augustyniak, Bartłomiej Biga,
Przemysław Czapliński, Anna Giza,
Wiesław Gumuła, Janusz Hryniewicz,
Dorota Ilczuk, Bob Jessop, Bohdan Jung,
Anna Karwińska, Rafał Kasprzak,
Kazimierz Krzysztofek, Sławomir Magala,
Janusz Majcherek, Monika Murzyn-Kupisz,
Jacek Purchla, Michał Sutowski,
Tomasz Szlendak, Tomasz Zarycki

Copyright (c) by Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Uniwersytet Warszawski, 2017
Numer dostępny na licencji Creative Commons
CC-BY-NC-ND 3.0 PL

Wersją pierwotną pisma jest wydanie papierowe
ISSN 2450–212X

Wydawcy:
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Uniwersytet Warszawski

Adres redakcji:
„Kultura i Rozwój”
Instytut Studiów Społecznych im. Profesora Roberta B. Zajonca
Uniwersytet Warszawski
ul. Stawki 5/7
00-183 Warszawa
kulturairozwoj@uw.edu.pl

Partner wydawniczy: Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.
ul. Wiślana 8 (róg Browarnej), 00-317 Warszawa
tel./fax 22 692 41 18; 22 826 59 21; 22 828 93 91
dział handlowy: jak wyżej, w. 108
e-mail: info@scholar.com.pl
www.scholar.com.pl

Wydanie pierwsze
Skład i łamanie: Mercurius (*Andrzej Kaczmarek*)
Druk i oprawa: MCP, Marki k/Warszawy
Nakład: 500 egz.

Wersja elektroniczna czasopisma dostępna jest w bazach BazEkon, CEON, CEEOL.

SPIS TREŚCI

kultura i rozwój

7
KONSUMENT NA TRANSGRANICZNYM RYNKU USŁUG KULTURY (STUDIUM PRZYPADKU DLA MIASTA CIESZYN–ČESKÝ TĚŠÍN)
Łukasz Wróblewski
Zdzisława Dacko-Pikiewicz

25
WYDARZENIA SPORTOWE W ZABYTKOWEJ PRZESTRZENI MIAST
Filip Łukasz Moterski

39
EKONOMIA WARTOŚCI W KONTEKŚCIE ZARZĄDZANIA ROZWOJEM MIAST – PRZYPADEK KRAKOWA
Michał Kudłacz

53
TRWANIE, NUDA, ZMIANA
Janusz A. Majcherek

65
CZTERY GENERALNE ZASADY ZASTOSOWANIA BOURDIEU W DZIAŁANIU
Loïc Wacquant

81
KULTURA – ZASÓB STRATEGICZNY?
Joanna Sanetra-Szeliga

95
ETYKA A CZAS
Radosław Strzelecki

KULTURA I ROZWÓJ

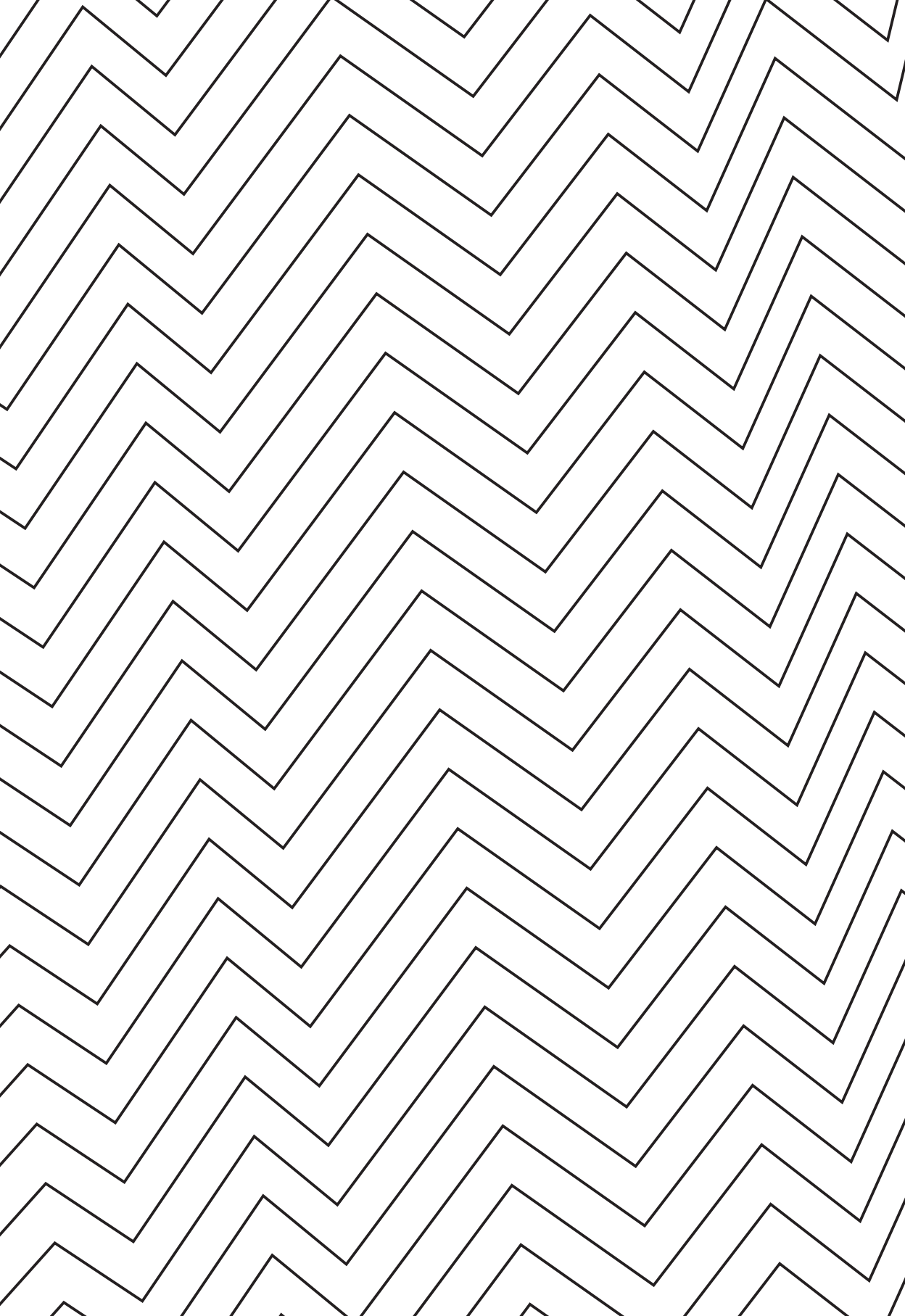

KONSUMENT NA TRANSGRANICZNYM RYNKU USŁUG KULTURY (STUDIUM PRZYPADKU DLA MIASTA CIESZYN–ČESKÝ TĚŠÍN)

Łukasz Wróblewski*
Zdzisława Dacko-Pikiewicz**

Kultura i Rozwój 4(5)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.4.5.01

Streszczenie: Artykuł ma charakter badawczy. W pierwszej jego części z istniejących definicji rynku wyprowadzona została definicja transgranicznego rynku usług kultury. Następnie po krótkiej charakterystyce strony podażowej transgranicznego rynku usług kultury Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna (Český Těšín) rozpoznaniu poddany został stopień znajomości oferty kulturalnej, a także częstotliwość uczestnictwa mieszkańców obu miast w najważniejszych wydarzeniach z zakresu kultury, które organizowane są po obu stronach granicy. W drugiej części artykułu zidentyfikowano główne bariery, które utrudniają mieszkańcom bliźniaczych miast korzystanie z oferty kulturalnej dostępnej w sąsiednim kraju. W tym celu przeprowadzono badania ankietowe na grupie 799 odbiorców oferty kulturalnej Cieszyna (490) i Czeskiego Cieszyna (309).

Słowa kluczowe: Cieszyn–Český Těšín, uczestnictwo w kulturze, zachowania konsumentów, transgraniczny rynek usług kultury.

WPROWADZENIE

W ostatnich dziesięciu latach na polskich pograniczach, w tym również na pograniczu polsko-czeskim, zauważyć możemy intensyfikację różnego rodzaju działań mających na celu wspieranie transgranicznej współpracy kulturalnej. Służą one m.in. zacieraniu się granic i podziałów między państwami przygranicznymi czy też kształtowaniu nowej ich jakości (powinny stać się miejscem spotkań, a nie podziałów). Doprowadziło to do wzrostu podaży na rynku usług kultury na pograniczach, który wyraża się m.in. eksplozją różnego rodzaju eventów czy wydarzeń kulturalnych bardzo często realizowanych w ramach transgranicznych mikroprojektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej (Fundusz Mikroprojektów Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska–Rzeczpospolita Polska 2007–2013 w Euroregionie Śląsk Cieszyński 2015, s. 5–6). Doprowadziło to z kolei do wyodrębnienia się polsko-czeskiego transgranicznego rynku usług kultury. Potwierdzeniem tego mogą być zarówno polsko-czeskie badania prowadzone przez wydziały kultury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna wśród mieszkańców obu miast mające na celu poznanie ich preferencji i oczekiwań co do oferty kulturalnej (np. „Program dla kultury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna" Miasta Cieszyn i Czeski Cieszyn), wspólne działania polskich oraz czeskich instytucji kultury promujące ofertę kulturalną po obu stronach granicy (np. wspólne „Menu kulturalne" Domu Narodowego w Cieszynie i KaSS Strelnice w Czeskim Cieszynie), jak i organizacja wspólnych polsko-czeskich wydarzeń kulturalnych (np. „Święto Trzech Braci", „Kino na Granicy"). Wymusiło to również na menedżerach podmiotów kultury pogranicza polsko-czeskiego potrzebę stałego doskonalenia struktur, procedur, komunikacji i strategii oraz wymaga wnikliwego, uważnego spojrzenia na konsumenta oferty kulturalnej, którym w myśl realizowanych projektów transgranicznych

W ostatnich dziesięciu latach na polskich pograniczach, w tym również na pograniczu polsko-czeskim, zauważyć możemy intensyfikację różnego rodzaju działań mających na celu wspieranie transgranicznej współpracy kulturalnej

* Dr Łukasz Wróblewski, Wydział Zamiejscowy w Cieszynie, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, lwroblewski@wsb.edu.pl.
** Dr Zdzisława Dacko-Pikiewicz, prof. WSB, Wydział Nauk Stosowanych, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, zdacko@wsb.edu.pl.

powinien być nie tylko obywatel rodzimego kraju, ale również mieszkaniec kraju sąsiedniego.

Głównym celem artykułu jest rozpoznanie uczestnictwa badanych w wydarzeniach kulturalnych organizowanych w Cieszynie oraz Czeskim Cieszynie (Český Těšín), a także określenie największych przeszkód, które utrudniają mieszkańcom korzystanie z oferty kulturalnej dostępnej w sąsiednim kraju. Pomimo zauważalnych wspólnych polsko-czeskich działań promocyjnych podejmowanych zarówno przez polskie, jak i czeskie instytucje kultury (np. plakaty z kalendarzem imprez kulturalnych w języku polskim i czeskim, które dystrybuowane są po obu stronach granicy, czy wspomniane wcześniej „Menu kulturalne") w pracy przyjęto hipotezy badawcze, zgodnie z którymi przypuszcza się, że:

- zasięg oddziaływania polskich instytucji kultury ulokowanych w Cieszynie ogranicza się do polskiej strony pogranicza, co jest wynikiem niewystarczającej informacji o ofercie polskich instytucji kultury wśród osób zamieszkałych po czeskiej stronie granicy;
- zasięg oddziaływania czeskich instytucji kultury działających w Czeskim Cieszynie ogranicza się do czeskiej strony pogranicza, co jest wynikiem niewystarczającej informacji o ofercie czeskich instytucji kultury wśród osób zamieszkałych po polskiej stronie granicy.

W celu weryfikacji przyjętych hipotez przeprowadzono badania ankietowe na grupie 799 konsumentów wydarzeń kulturalnych organizowanych w Cieszynie i Czeskim Cieszynie (odbiorców oferty kulturalnej, a zarazem mieszkańców Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, którzy w 2017 r. uczestniczyli przynajmniej raz w wydarzeniu kulturalnym organizowanym w jednym z bliźniaczych miast). Badania pierwotne na potrzeby niniejszego artykułu przeprowadzone zostały techniką PAPI (Paper and Pen Personal Interview) oraz techniką CAWI (Computer Assisted Web Interview). Kwestionariusz ankiety opracowano zarówno w języku polskim, jak i czeskim. Kwestionariusze elektroniczne udostępnione zostały mieszkańcom Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna pod następującymi adresami internetowymi: https://goo.gl/forms/Gu7E23zM9uFxgVfD2 (kwestionariusz w języku polskim), https://goo.gl/forms/eS2GwmnaMQ4ok3NU2 (kwestionariusz w języku czeskim). Podstawowe informacje o prowadzonych badaniach zawiera tabela 1.

Badania były częścią projektu „Program dla kultury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – Program Interreg V-A Republika Czeska–Polska w ramach Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko i budżetu państwa.

W dążeniu do uzyskania rzetelnych wyników zastosowana została metoda indukcyjna – metoda indukcji numerycznej niezupełnej. Jest to wnioskowanie indukcyjne, którego przesłanki nie wyczerpują całego uniwersum przedmiotów, do których odnosi się wyrażane we wniosku rozumowania ogólne prawo. Przesłanki są tutaj zdaniami szczegółowymi, wniosek zaś zdaniem ogólnym, a każda z przesłanek wynika logicznie z wniosku. Jest to metoda, w której z ograniczonej liczby szczegółów wyprowadza się ogólną regułę (Stachak 2006; Burnowicz 2008; Lisiński 2016, s. 14).

Tabela 1. Podstawowe informacje dotyczące prowadzonych badań

Wyszczególnienie	Badania
Metoda badawcza	Ankieta
Technika badawcza	PAPI (Paper and Pen Personal Interview) CAWI (Computer Assisted Web Interview)
Narzędzie badawcze	Kwestionariusz ankiety papierowy Kwestionariusz ankiety elektroniczny
Dobór próby	Celowy (nielosowy) (mieszkańcy Cieszyna i Czeskiego Cieszyna korzystający z oferty kulturalnej tych miast)
Wielkość próby	Łącznie 799 Mieszkańcy Cieszyna 490 (Kobiety 65,92%, mężczyźni 34,08%) Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna 309 (Kobiety 67,64%, mężczyźni 32,36%)
Zakres przestrzenny badania	Cieszyn oraz Czeski Cieszyn
Data badania	Październik 2017– styczeń 2018

Źródło: opracowanie własne.

POJĘCIE TRANSGRANICZNEGO RYNKU USŁUG KULTURY

Rynek jest pojęciem powszechnie stosowanym zarówno wśród teoretyków, jak i praktyków, bardzo często interpretowanym jednak w sposób swobodny – w zależności od celu formułowania pojęcia rynku często bardzo uproszczony (Kędzior 2005, s. 9). Pojęcie to znane było już w czasach starożytnych, kiedy to transakcje kupna–sprzedaży odbywały się w specjalnie do tego wyznaczonych miejscach (np. grecka Agora, rzymskie Forum), stąd pierwotnie rynek definiowano jako miejsce dokonywania wymiany, jako centralny plac miasta (Chotkowski 2013, s. 54). Z czasem zaczęto rozpatrywać je szerzej w ujęciu geograficznym – jako obszar o zbliżonych warunkach dokonywania zakupu i sprzedaży (np. pogranicze polsko-czeskie czy terytorium Euroregionu Śląsk Cieszyński). Wraz z upływem lat zauważono jednak, że takie podejście do rynku wyraża bardzo wąską definicję technicznego (historycznego) i geograficznego jego określenia, dlatego też pojawiły się kolejne definicje. I tak, w ujęciu cybernetycznym rynek to celowo zorganizowany układ relacji między podmiotowymi i przedmiotowymi elementami rynku, w którym zachodzą procesy realne i regulacyjne (Kędzior 2005, s. 9). Przez ciągły proces sprzedawania i kupowania uczestnicy rynku przechodzą od względnej nieznajomości pragnień i potrzeb innych do dość dokładnego rozumienia, ile może zostać kupione i sprzedane i po jakiej cenie (Kamerschen, McKenzie, Nardinelli 1992, s. 47). Rynek jako kategoria ekonomiczna to z kolei ogół stosunków wymiennych (towarowo-pieniężnych) między sprzedającymi, oferującymi produkty po określonej cenie i reprezentującymi podaż, a kupującymi, zgłaszającymi zapotrzebowanie na te produkty znajdujące pokrycie w funduszach nabywczych i reprezentującymi popyt (Mynarski 2000, s. 7). Rynek jest to więc relacja trzech elementów: podaży, popytu i ceny, która kształtuje się w wyniku zetknięcia się podaży z popytem. Innymi słowy, jest to konfrontacja podaży i popytu na dane dobro, która wywiera wpływ na cenę dobra i wielkość wymiany (Bremond, Couet, Salort 2005, s. 197). Jeszcze inaczej definiują rynek specjaliści do spraw marketingu. W marketingu rynek rozpatrywany jest w zdecydowanie węższym ujęciu niż w znaczeniu ekonomicznym. Przyjęło się bowiem, że w gospodarce

rynkowej istnieje przewaga podaży nad popytem, a głównym problemem przedsiębiorstw (w tym podmiotów kultury) jest niedobór popytu na wytwarzane produkty. Dlatego też zamiast trzech elementów rynku (popyt, podaż oraz cena) w znaczeniu marketingowym ujmuje się jedynie stronę popytową. Rynek definiuje się zatem jako kupujących, sprzedających zaś traktuje się jako sektor (Kotler 2004, s. 173).

Transgraniczny rynek usług kultury to ogół stosunków wymiany zachodzących między podmiotami oferującymi usługi zaspokajające potrzeby w zakresie kultury a odbiorcami nabywającymi te usługi na obszarach regionów państw dzielących wspólną granicę

Przystępując do definiowania transgranicznego rynku usług kultury, posłużono się zarówno ekonomiczną, jak i geograficzną definicją rynku, zgodnie z którą transgraniczny rynek usług kultury to ogół stosunków wymiany zachodzących między podmiotami oferującymi usługi zaspokajające potrzeby w zakresie kultury a odbiorcami nabywającymi te usługi na obszarach regionów państw dzielących wspólną granicę. Innymi słowy, będzie to zbiór kupujących (konsumenci usług kultury) i sprzedających (instytucje kultury oraz przemysły kultury), którzy przeprowadzają transakcje dotyczące usług z zakresu kultury na obszarach przebiegających wzdłuż granicy państw (regiony graniczne i transgraniczne). Geograficzne rozumienie transgranicznego rynku usług kultury wskazuje na terytorium, które położone jest po obu stronach granicy państw jako wyodrębniony obszar o zbliżonych warunkach dokonywania zakupu i sprzedaży. Klasyczne (ekonomiczne) rozumienie rynku sprowadza definicję transgranicznego rynku usług kultury do ogółu stosunków wymiennych między sprzedającymi, oferującymi usługi zaspokajające potrzeby w zakresie kultury, a kupującymi – reprezentującymi popyt na nie. Zawiera się w nim zarówno aspekt podmiotowy (kto uczestniczy w procesie wymiany), jak i przedmiotowy (co jest przedmiotem wymiany) – rysunek 1.

Transgraniczny rynek usług kultury traktować należy zatem jako system, którego elementy tworzą określoną strukturę. W systemie tym rozróżnia się (por. Kędzior 2005, s. 10):

- podmioty rynku, którymi są sprzedający (instytucje kultury, organizacje, firmy przemysłów kultury) i kupujący (konsumenci usług podmiotów kultury);
- przedmioty rynku, którymi są usługi kultury oraz ujawnione na rynku potrzeby estetyczne, motywy korzystania z usług podmiotów kultury);
- relacje między podmiotami a przedmiotami rynku.

CIESZYN–ČESKÝ TĚŠÍN JAKO TRANSGRANICZNY RYNEK USŁUG KULTURY – CHARAKTERYSTYKA PODAŻOWEJ STRONY RYNKU

Cieszyn liczący około 36 tys. mieszkańców oraz Český Těšín (około 25 tys. mieszkańców) to główne miasta regionu Śląska Cieszyńskiego położone nad rzeką Olzą. Region ten leży na obszarze przygranicznym południowej Polski oraz północno-wschodnich Czech, w bliskim sąsiedztwie Słowacji. Pierwotnie Śląsk Cieszyński należał do Państwa Wielkomorawskiego. Przed 991 r. wszedł w skład Państwa Polskiego, by na przełomie lat 1289 i 1290 uzyskać status odrębnego Księstwa Cieszyńskiego, które już w 1327 r. stało się częścią korony czeskiej. Po wygaśnięciu dynastii piastowskiej w 1653 r. Księstwo przeszło na własność rodziny Habsburgów.

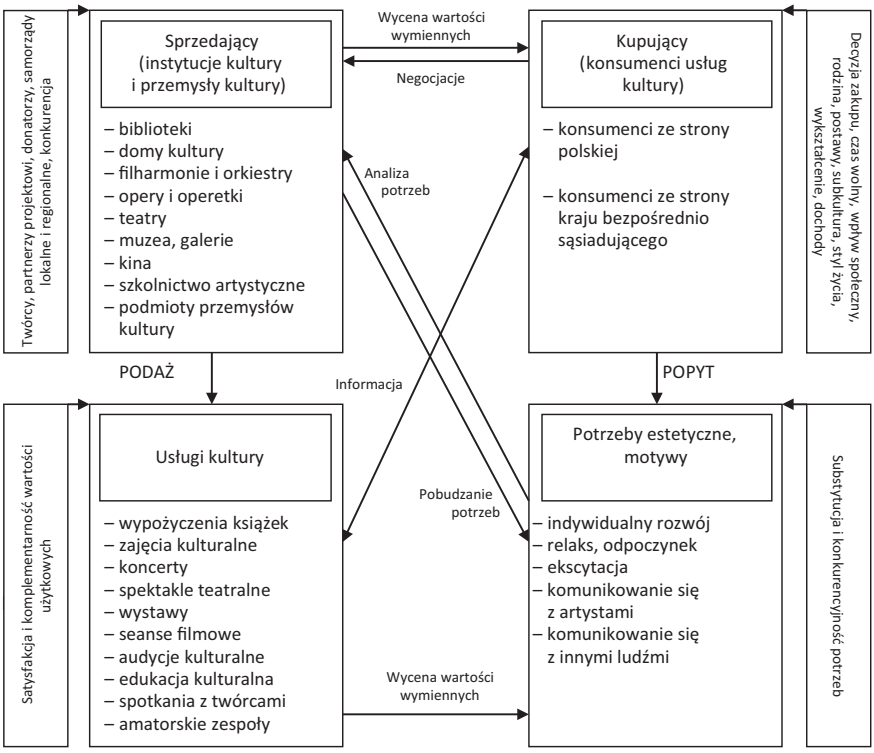

Rysunek 1. Struktura transgranicznego rynku usług kultury

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Sobocińska 2008, s. 20; Mynarski 1973, s. 14; Kędzior 2005, s. 10.

Później obszar ten należał do jednego państwa, Monarchii Austro-Węgierskiej. Stan ten trwał aż do jej rozpadu w 1918 r. Wówczas to między świeżo odrodzoną Polską i utworzonym nowym państwem Czechosłowacją zaistniał konflikt o wspomniane terytorium, które 28 lipca 1920 r. decyzją Rady Ambasadorów wielkich mocarstw na konferencji w Spa zostało podzielone. Podzielenie w sposób sztuczny jednorodnego historycznie, etnograficznie i społecznie obszaru (w tym również miasta Cieszyn) stało się przyczyną wzajemnych polsko-czeskich animozji, pretensji i konfliktów, które na wiele lat zablokowały wyodrębnienie się polsko-czeskiego transgranicznego rynku usług kultury (Kowalczyk, Nawrocki 1999, s. 196–202; Werpachowski 2014, s. 15–25; Wróblewski 2016, s. 50–52).

Cieszyn oraz Český Těšín (Czeski Cieszyn) to miasta szczególne nie tylko ze względu na swoją historię, wyjątkowe położenie oraz ukształtowanie terenu, ale również słynące z licznie działających tu podmiotów kultury oraz wielu wyjątkowych wydarzeń z obszaru kultury, z których kilka (jak dowiodły badania prowadzone w 2014. roku) znanych jest i cenionych zarówno w Polsce, jak i Republice Czeskiej (Wróblewski 2014, s. 68–72).

W tabeli 2 zestawiono podmioty kultury Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna – z rozbiciem na instytucje kultury oraz podmioty przemysłów kultury – składające się na stronę podażową tego specyficznego transgranicznego rynku.

Tabela 2. Instytucje kultury oraz podmioty przemysłów kultury Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna

Instytucje kultury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna	Podmioty przemysłów kultury Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna
Teatry Teatr im. Adama Mickiewicza w Cieszynie, Teatr Cieszyński w Czeskim Cieszynie **Muzea** Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, Muzeum Drukarstwa, Muzeum Protestantyzmu, Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich **Biblioteki** Książnica Cieszyńska, Miejska Biblioteka Publiczna w Cieszynie, Miejska Biblioteka w Czeskim Cieszynie, Muzeum i Biblioteka O.O. Bonifratrów **Domy Kultury** Cieszyński Ośrodek Kultury Dom Narodowy, Zamek Cieszyn, Dom Dzieci i Młodzieży w Czeskim Cieszynie, UL Kultury, Osiedlowe Centrum Kultury i Rekreacji **Galerie** UL Kultury w Cieszynie, Galeria w Bramie **Organizacje kulturalno-oświatowe** Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej, Macierz Ziemi Cieszyńskiej, Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki, Polskie Towarzystwo Śpiewacze Collegium Canticorum, Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica", Macierz Szkolna w Republice Czeskiej, Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego, Świetlica Krytyki Politycznej „Na Granicy" **Zespoły muzyczne, chóry, orkiestry** Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia", Reprezentacyjny Zespół Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego „OLZA", Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowskiej, Zespół ludowy „Slezan" z Czeskiego Cieszyna, Orkiestra Dęta „Cieszynianka".	**Przemysł audiowizualny i filmowy** Kino „Piast" w Cieszynie, Kino „Central" w Czeskim Cieszynie, Stowarzyszenie Kultura na Granicy, Stowarzyszenie Education Talent Culture, organizatorzy Przeglądu Filmowego „Kino na Granicy", Cieszyński Festiwal Filmowy „Wakacyjne Kadry" organizowany przez Miasto Cieszyn **Przemysł wydawniczy i prasowy** „Głos Ziemi Cieszyńskiej", „Głos Ludu", Miesięcznik PZKO ZWROT, Portal haloCieszyn.pl, Drukarnia Wydawnictwa ARKA, Oficyna Drukarsko-Wydawnicza „AKANT" s.c., Wydawnictwo & drukarnia Logos Press, Dom Wydawniczy LONGPRESS, Przedsiębiorstwo Poligraficzne MODENA, Drukarnia FINIDR, s.r.o. w Czeskim Cieszynie, INTERFON Wydawnictwo – drukarnia

Źródło: opracowanie własne.

Duża liczba podmiotów kultury aktywnie działających w Cieszynie oraz Czeskim Cieszynie bezpośrednio przekłada się na bogatą oraz zróżnicowaną pod względem artystycznym ofertę kulturalną. Warto nadmienić, że same tylko samorządowe instytucje kultury Cieszyna w 2016 r. zorganizowały ponad 1600 różnego rodzaju wydarzeń z zakresu kultury, w których uczestniczyło (jak oszacowali organizatorzy tych wydarzeń) ponad 265 tys. osób (tabela 3).

Chcąc uzyskać wyobrażenie o bogactwie podażowej strony transgranicznego rynku kultury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, należy uwzględnić dodatkowo ofertę kulturalną prywatnych podmiotów kultury (przemysłów kultury) oraz organizacji kultury działających w ramach trzeciego sektora, a także ofertę podmiotów kultury zlokalizowanych po drugiej stronie granicy w Czeskim Cieszynie (np. liczne przedstawienia teatralne wystawiane przez „Scenę Polską" oraz „Scenę Czeską" Teatru Cieszyńskiego czy liczne wydarzenia kulturalne, których organizatorem jest Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej, KaSS Strelnice czy Cafe AVION).

Tabela 3. Aktywność kulturalno-edukacyjna samorządowych instytucji kultury w Cieszynie

Lp.	Instytucja kultury	2014		2015		2016	
		Liczba wydarzeń	Liczba uczestników	Liczba wydarzeń	Liczba uczestników	Liczba wydarzeń	Liczba uczestników
1	Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy”	437	165 230	373	152 000	400	145 704
2	Teatr im. Adama Mickiewicza	128	63 554	129	61 937	127	65 560
3	Zamek Cieszyn	brak danych	brak danych	brak danych	brak danych	128	22 651
4	Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej	62	brak danych	72	brak danych	47	brak danych
5	Książnica Cieszyńska	84	2567	93	5037	138	5584
6	Biblioteka Miejska w Cieszynie	342	13 663	684	25 602	819	26 027
Razem		**1053**	**245 014**	**1351**	**244 576**	**1659**	**265 526**

Źródło: opracowanie własne na podstawie sprawozdań merytorycznych instytucji kultury.

Bogata oferta kulturalna Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna, która jest efektem działania licznych podmiotów transgranicznego rynku usług kultury obejmującego swym zasięgiem obszar po obu stronach Olzy, jest bardzo ważnym zasobem, dzięki któremu włodarze obu bliźniaczych miast (Polacy oraz Czesi), wykorzystując efekt synergii, mogą stymulować rozwój społeczno-gospodarczy regionu Śląska Cieszyńskiego. Duża liczba, wysoka jakość i dynamika polsko-czeskich kontaktów transgranicznych w dziedzinie kultury (Fundusz Mikroprojektów Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska–Rzeczpospolita Polska 2007–2013 w Euroregionie Śląsk Cieszyński 2015, s. 51–79; Kasperek 2014) wskazuje, iż właśnie ten obszar aktywności ludzkiej może w przyszłości jeszcze bardziej się zintegrować, czemu sprzyjają m.in.:

- ważne miejsce kultury w dokumentach strategicznych obu miast, powiatu cieszyńskiego, Euroregionu Śląsk Cieszyński i województw po obu stronach granicy (Przyszła współpraca terytorialna w Euroregionie Śląsk Cieszyński – studium 2015, s. 11–25);
- duża liczba różnego typu podmiotów: publicznych, komercyjnych, pozarządowych zajmujących się kulturą po obu stronach granicy (Wróblewski 2014, s. 62–66);
- duże znaczenie kultury jako elementu pracującego na inne obszary ważne w rozwoju społeczno-gospodarczym całego regionu (np. turystyka) (Howaniec, Kurowska-Pysz 2014, s. 66–74; Szomburg 2002, s. 9–12);
- mnogość i względna trwałość bilateralnych partnerstw opartych na projektach transgranicznych w dziedzinie kultury, w tym przede wszystkim projektach dofinansowanych ze środków Unii Europejskiej, które sprzyjają umacnianiu współpracy transgranicznej (Kurowska-Pysz 2014, s. 18).

Duże bogactwo i zróżnicowanie funkcjonujących w Cieszynie oraz Czeskim Cieszynie instytucji kultury, a także rozwijające się przemysły kultury stanowią bardzo istotny, a zarazem interesujący obszar badawczy – szczególnie w kontekście rozwoju transgranicznej polsko-czeskiej współpracy w zakresie kultury czy zachowań polskich i czeskich konsumentów na transgranicznym rynku usług kultury.

POLSCY ORAZ CZESCY KONSUMENCI NA TRANSGRANICZNYM RYNKU USŁUG KULTURY W ŚWIETLE WYNIKÓW BADAŃ EMPIRYCZNYCH

Przechodząc do zasadniczej części analizy, trzeba zaznaczyć, że uzyskane wyniki badań, ze względu na zastosowaną metodę doboru próby (w badaniu wykorzystano nielosowe metody doboru próby – dobór celowy), dostarczają wiedzy o opiniach respondentów dotyczących wybranych zachowań badanych konsumentów oferty kulturalnej Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, a nie oddają rzeczywistego stanu w tym zakresie. Należy jednak mieć na uwadze dużą liczebność próby badawczej, a także rzetelność i dobrą wolę ankietowanych.

Duże bogactwo i zróżnicowanie funkcjonujących w Cieszynie oraz Czeskim Cieszynie instytucji kultury, a także rozwijające się przemysły kultury stanowią bardzo istotny, a zarazem interesujący obszar badawczy

Jeden z podstawowych problemów, który poddany został rozpoznaniu, dotyczył częstotliwości korzystania z oferty kulturalnej. Zapytano mieszkańców Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna o to, jak często korzystają z oferty kulturalnej instytucji i podmiotów kultury zlokalizowanych w Cieszynie (po polskiej stronie). Wyniki z podziałem na mieszkańców Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna zaprezentowano w tabeli 4.

Z danych zaprezentowanych w tabeli 4 wynika, że zdecydowana większość mieszkańców Cieszyna nie korzystała z oferty znacznej części instytucji kultury zlokalizowanych w ich mieście. Przez polskich respondentów najczęściej odwiedzane były w 2017 r. Biblioteka Miejska w Cieszynie – 20,61% badanych, Zamek Cieszyn (17,14% – tutaj jednak w toku dalszych pogłębionych badań okazało się, że ankietowani mieli na myśli przede wszystkim spacer po Wzgórzu Zamkowym, a nie wizytę np. na jednej z wystaw Zamku Cieszyn), a także Kino „Piast" (17,14%). Jeszcze mniej optymistycznie sytuacja przedstawia się w odniesieniu do mieszkańców Czeskiego Cieszyna. Badani mieszkańcy Czeskiego Cieszyna najczęściej odwiedzają po polskiej stronie takie instytucje kultury, jak: Zamek Cieszyn (11,00% – podobnie jednak jak w przypadku Polaków odwiedziny Zamku Cieszyn przybierają najczęściej formę spaceru po Wzgórzu Zamkowym), Kino „Piast" (4,53%) oraz Biblioteka Miejska w Cieszynie (3,24%), z której korzystają najczęściej Polacy mieszkający w Republice Czeskiej, często zrzeszeni w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym w Republice Czeskiej (największej organizacji kulturalno-oświatowej w Europie zrzeszającej Polaków poza granicami Polski z siedzibą w Czeskim Cieszynie). Zapytano również respondentów o częstotliwość korzystania z oferty kulturalnej instytucji kultury zlokalizowanych w Czeskim Cieszynie. Odpowiedzi w rozbiciu na mieszkańców Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna zaprezentowano w tabeli 5.

Z zaprezentowanych danych wynika, że Polacy mieszkający w Cieszynie bardzo rzadko odwiedzają instytucje kultury, które zlokalizowane są po drugiej stronie Olzy. Spośród nich największym zainteresowaniem wśród Polaków cieszy się Teatr

Tabela 4. Częstotliwość korzystania z oferty instytucji i podmiotów kultury Cieszyna w 2017 r. przez mieszkańców (w %)

Instytucje i podmioty kultury Cieszyna	Mieszkańcy Cieszyna N = 490				Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna N = 309			
	Ani razu	Raz czy dwa	Kilka razy	Wielokrotnie	Ani razu	Raz czy dwa	Kilka razy	Wielokrotnie
Teatr im. Adama Mickiewicza	29,39	42,86	16,94	10,82	67,64	22,33	7,12	2,91
Muzeum Śląska Cieszyńskiego	66,12	27,14	4,49	2,24	74,11	20,39	4,21	1,29
Biblioteka Miejska w Cieszynie	41,84	24,29	13,27	20,61	85,44	9,06	2,27	3,24
Cieszyński Ośrodek Kultury Dom Narodowy	48,37	30,61	12,45	8,57	75,73	14,89	6,47	2,91
Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej	73,67	8,78	4,29	13,27	91,26	6,47	0,32	1,94
Kino „Piast”	32,04	31,02	19,80	17,14	69,90	17,48	8,09	4,53
Książnica Cieszyńska	79,39	16,12	3,06	1,43	86,08	9,39	1,62	2,91
Muzeum Drukarstwa w Cieszynie	81,02	15,51	1,22	2,24	84,47	13,92	0,65	0,97
Zamek Cieszyn	32,86	32,24	17,76	17,14	49,19	29,45	10,36	11,00
Osiedlowe Centrum Kultury i Rekreacji	88,16	7,35	1,63	2,86	91,59	5,18	1,29	1,94
Muzeum IV Pułku Strzelców Podhalańskich	88,78	8,78	0,82	1,63	95,47	3,88	0,32	0,32
Muzeum Protestantyzmu	89,39	7,14	1,63	1,84	95,79	3,88	0,32	0,00
Muzeum i Biblioteka O.O. Bonifratrów	91,84	6,33	0,41	1,43	93,53	6,15	0,32	0,00
UL Kultury	87,76	8,78	1,22	2,24	93,85	4,21	0,65	1,29
Świetlica Krytyki Politycznej „Na Granicy”	87,55	6,94	3,27	2,24	88,35	9,39	1,62	0,65
Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. J.I. Paderewskiego	80,61	10,61	4,49	4,29	94,82	2,91	1,62	0,65
Uniwersytet Śląski – Wydział Artystyczny w Cieszynie	78,78	14,29	3,47	3,47	93,53	4,85	0,97	0,65
RAZEM	**69,27**	**17,58**	**6,48**	**6,67**	**84,16**	**10,81**	**2,84**	**2,19**

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

Cieszyński. Blisko 5% badanych mieszkańców Cieszyna odwiedziło w 2017 r. tę instytucję wielokrotnie, 4,69% badanych mieszkańców Cieszyna odwiedziło Teatr Cieszyński kilka razy, a 12,45% badanych raz czy dwa. Takiego wyniku można było się spodziewać, biorąc pod uwagę fakt, że w Teatrze Cieszyńskim obok czeskiego zespołu teatralnego funkcjonuje „Scena Polska” – zespół polskich artystów, który wystawia sztuki teatralne w języku polskim. Badani mieszkańcy Czeskiego Cieszyna zadeklarowali, że najczęściej korzystają z oferty kawiarni literackiej Cafe AVION, która zlokalizowana jest w bezpośrednim sąsiedztwie „Mostu Przyjaźni”

Tabela 5. Częstotliwość korzystania z oferty instytucji i podmiotów kultury Czeskiego Cieszyna w 2017 r. przez mieszkańców (w %)

Instytucje i podmioty kultury Czeskiego Cieszyna	Mieszkańcy Cieszyna N = 490				Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna N = 309			
	Ani razu	Raz czy dwa	Kilka razy	Wielokrotnie	Ani razu	Raz czy dwa	Kilka razy	Wielokrotnie
Teatr Cieszyński	78,16	12,45	4,69	4,69	19,74	31,39	28,80	20,06
Muzeum Ziemi Cieszyńskiej	92,45	5,31	0,82	1,43	70,55	19,42	6,47	3,56
Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie	91,43	5,51	1,63	1,43	44,34	23,62	11,33	20,71
Dom Dzieci i Młodzieży w Czeskim Cieszynie	96,33	2,04	0,61	1,02	53,72	20,06	9,06	17,15
Zespół folklorystyczny Slezan Český Těšín	95,31	3,06	0,41	1,22	77,67	12,62	4,85	4,85
Kino „Central”	87,76	7,96	2,24	2,04	27,18	35,60	20,39	16,83
Cafe AVION	78,37	13,67	4,69	3,27	28,48	32,36	16,83	22,33
Cafe & Club DZIUPLA	85,31	9,59	3,27	1,84	79,29	12,30	3,24	5,18
Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej	93,47	4,29	0,82	1,43	87,06	6,47	3,56	2,91
KaSS Strelnice	87,96	7,35	3,67	1,02	23,30	35,92	23,62	17,15
RAZEM	**88,66**	**7,12**	**2,29**	**1,94**	**51,13**	**22,98**	**12,82**	**13,07**

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

łączącego Cieszyn z Czeskim Cieszynem. Cafe AVION w 2017 r. odwiedziło wielokrotnie 22,33% badanych mieszkańców Czeskiego Cieszyna. Bibliotekę Miejską w Czeskim Cieszynie wielokrotnie odwiedziło 20,71% badanych, z kolei Teatr Cieszyński 20,06%. Rozpoznaniu poddana została również kwestia znajomości i uczestnictwa mieszkańców w najważniejszych wydarzeniach kulturalnych organizowanych w Cieszynie oraz Czeskim Cieszynie. Wyniki zaprezentowano w tabeli 6.

Z zaprezentowanych w tabeli 6 danych wynika, że w grupie najbardziej znanych polskim respondentom wydarzeń i przedsięwzięć kulturalnych organizowanych w Cieszynie i Czeskim Cieszynie znajdują się: Cieszyńska Noc Muzeów (87,76% wskazań), Święto Trzech Braci (87,55%) oraz Przegląd Filmowy „Kino na Granicy” (73,27%). Nieco inaczej odpowiadali mieszkańcy Czeskiego Cieszyna. Czescy respondenci najczęściej wskazywali na Święto Trzech Braci (81,55%), Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Bez Granic” (68,28%) oraz Przegląd Filmowy „Kino na Granicy” (62,46%). Warto zaznaczyć, że właśnie te cztery wydarzenia kulturalne (Cieszyńska Noc Muzeów, Święto Trzech Braci, Przegląd Filmowy „Kino na Granicy”, Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Bez Granic”) organizowane są przez oba miasta wspólnie, a stopień koordynacji chociażby działań promocyjnych czy terminarza imprez jest bardzo wysoki (ustalany jest wspólnie przez organizatorów z polskiej, jak i czeskiej strony). Respondenci poproszeni zostali również o wskazanie wydarzeń

Tabela 6. Znajomość i uczestnictwo mieszkańców w najważniejszych wydarzeniach, przedsięwzięciach kulturalnych odbywających się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie (w %)

Najważniejsze wydarzenia kulturalne odbywające się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie	Mieszkańcy Cieszyna N = 490		Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna N = 309	
	Znajomość	Uczestnictwo	Znajomość	Uczestnictwo
Bracka Jesień	64,90	32,04	24,27	10,03
Cieszyńska Noc Muzeów	87,76	55,51	60,84	22,65
Cieszyński Festiwal Jazzowy	35,51	8,98	52,10	20,06
Cieszyńskie Prezentacje Filmowe	43,88	16,33	11,65	3,88
Cieszyńskie Wieczory Kabaretowe HECA	32,24	8,98	5,18	1,29
Dekada Muzyki Organowej, Chóralnej i Kameralnej	33,88	11,63	39,16	20,06
Dni Kultury Chrześcijańskiej	43,47	4,08	17,15	3,88
Dni Teatru	39,18	12,65	13,92	3,56
Festiwal Filmowy Wakacyjne Kadry	62,45	32,04	19,42	6,15
Festiwal Muzyki im. J. Świdra	16,12	2,86	5,50	1,29
Festiwal Teatralny Moraw i Śląska	13,47	3,06	49,84	20,71
Festiwal Twórczości Studenckiej CIESZYNALIA	53,88	20,00	8,09	2,59
Festiwal Viva il Canto	48,37	18,16	16,5	6,15
Święto Szlaku Zabytków Techniki – Industriada	31,63	11,63	9,71	3,56
LAG – Letnia Akademia Gier	18,37	3,47	5,18	1,29
Międzynarodowy Festiwal Czytania nad Olzą	46,73	13,06	35,60	11,00
Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Bez Granic”	57,76	19,80	68,28	32,69
Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny	40,00	18,37	13,92	3,56
Muzyka i Pieśni Średniowiecznej Europy	15,92	3,47	7,12	1,62
Objazdowy Przegląd Filmowy WATCH DOCS – prawa człowieka w filmie	18,78	5,31	5,50	0,97
Przegląd Filmowy „Kino na Granicy”	73,27	36,12	62,46	39,16
Przegląd Twórczości Studentów A rt+	23,67	6,73	9,39	2,59
Rockovani nad Olsou	20,00	6,12	58,25	29,77
Skarby z cieszyńskiej trówły	32,86	27,14	46,60	26,86
Spektakle Teatru przy Parafii św. Elżbiety	31,63	12,65	3,56	0,65
Studencki Przegląd Filmowy czASKina	20,41	6,12	4,53	1,29
Święto Herbaty	43,27	16,73	42,72	15,21
Święto Trzech Braci	87,55	71,63	81,55	59,22
Urodziny Zamku Cieszyn	35,51	15,10	11,97	7,12
Wystawy i prelekcje w Książnicy Cieszyńskiej	35,31	11,84	24,48	10,68
Wystawy i prelekcje w Muzeum Śląska Cieszyńskiego	37,35	14,69	26,21	8,74

* Wyniki nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli zaznaczyć więcej odpowiedzi.
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

i przedsięwzięć kulturalnych, w których uczestniczyli. Zdecydowana większość badanych mieszkańców Cieszyna (71,63%) uczestniczyła w 2017 r. w Święcie Trzech Braci, Cieszyńskiej Nocy Muzeów (55,51%) oraz Przeglądzie Filmowym „Kino na Granicy" (36,12%). Podobnie wypowiedzieli się również mieszkańcy Czeskiego Cieszyna, którzy wskazywali na Święto Trzech Braci (59,22%), Przegląd Filmowy „Kino na Granicy" (39,16%) oraz Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Bez Granic"(32,69%).

BARIERY OGRANICZAJĄCE DOSTĘP DO OFERTY KULTURALNEJ CIESZYNA ORAZ CZESKIEGO CIESZYNA

W drugiej części badania skupiono się na głównych barierach ograniczających mieszkańcom Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna dostęp do oferty kulturalnej obu miast. W pierwszej kolejności zadano pytanie mieszkańcom Cieszyna o najważniejsze przeszkody utrudniające im dostęp do oferty kulturalnej Cieszyna. Analogicznie zapytano również mieszkańców Czeskiego Cieszyna o najważniejsze przeszkody, które przeszkadzają im w korzystaniu z oferty kulturalnej Czeskiego Cieszyna. Wyniki badania zaprezentowano na wykresie 1.

Zarówno dla polskich, jak i czeskich respondentów najważniejszą przeszkodą w korzystaniu z oferty kulturalnej dostępnej w ich mieście jest brak czasu

Okazuje się, że zarówno dla polskich, jak i czeskich respondentów najważniejszą przeszkodą w korzystaniu z oferty kulturalnej dostępnej w ich mieście jest brak czasu. Taką odpowiedź zaznaczyło 51,63% badanych mieszkańców Cieszyna i 55,99% mieszkańców Czeskiego Cieszyna. Polacy wskazywali również na problemy z zaparkowaniem samochodu w centrum miasta Cieszyna (29,80%) oraz na mało atrakcyjną ofertę kulturalną (28,78%). Czesi z kolei wymieniali mało atrakcyjną ofertę kulturalną Czeskiego Cieszyna (28,16%) oraz brak informacji o ofercie kulturalnej (24,60%). Kolejny poruszony problem dotyczył

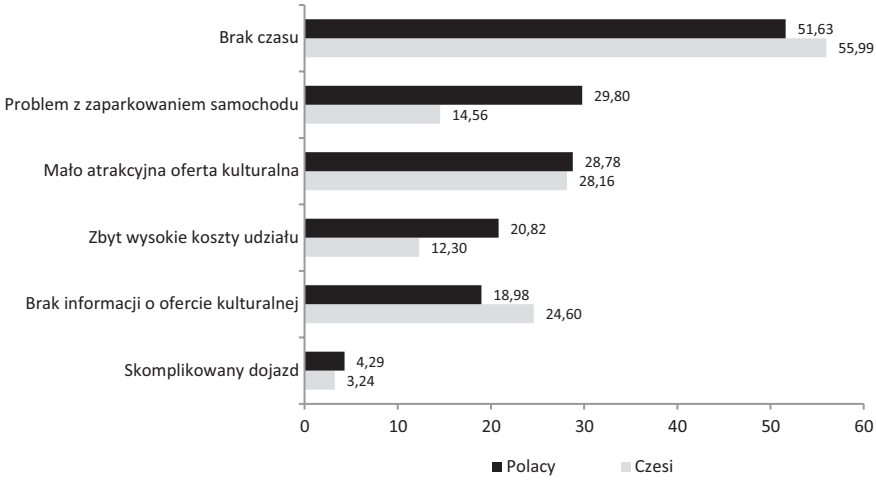

Wykres 1. Przeszkody dla mieszkańców ograniczające korzystanie z oferty kulturalnej miasta Cieszyn (Polacy) / Czeski Cieszyn (Czesi) (w %)

* Wyniki nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli zaznaczyć więcej odpowiedzi.
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

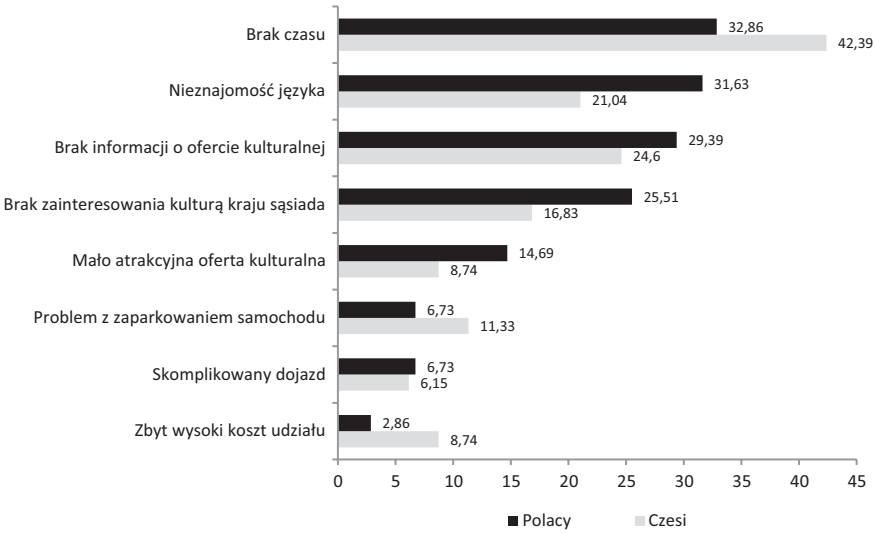

Wykres 2. Przeszkody utrudniające mieszkańcom Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna dostęp do oferty kulturalnej kraju sąsiedniego (w %)

* Wyniki nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli zaznaczyć więcej odpowiedzi.
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

barier utrudniających mieszkańcom Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna dostęp do oferty kulturalnej kraju sąsiedniego. Wyniki zaprezentowano na wykresie 2.

Podobnie jak w przypadku poprzedniego pytania główną przeszkodą utrudniającą mieszkańcom Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna korzystanie z oferty kulturalnej kraju sąsiedniego jest brak czasu (32,86% i 42,39% badanych). Dla Polaków niemal równie ważną barierą w korzystaniu z oferty kulturalnej Czeskiego Cieszyna jest nieznajomość języka czeskiego (31,63%), następnie brak informacji o ofercie kulturalnej dostępnej w kraju sąsiada (29,39%) oraz brak zainteresowania kulturą kraju sąsiada (25,51%). Na identyczne bariery (chociaż w nieco innej kolejności) wskazywali mieszkańcy Czeskiego Cieszyna w odniesieniu do oferty kulturalnej dostępnej po polskiej stronie granicy (wykres 2). Zapytano również respondentów, czy media (prasa lokalna, radio, internet, plakaty, afisze) w wystarczającym stopniu informują o ofercie kulturalnej dostępnej w Cieszynie i Czeskim Cieszynie. Wyniki zaprezentowano w tabeli 7.

Okazuje się, że Polacy dobrze oceniają media – respondenci uznali, że media w wystarczającym stopniu informują o ofercie kulturalnej Cieszyna (39,11% raczej TAK, 9,53% zdecydowanie TAK). Podobnie odpowiadali również Czesi w odniesieniu do mediów informujących o ofercie kulturalnej Czeskiego Cieszyna (38,83% raczej TAK, 13,27% zdecydowanie TAK). Zdecydowana większość badanych mieszkańców Cieszyna (34,69%), jak i Czeskiego Cieszyna (38,51%) nie potrafiła jednak określić, czy media w wystarczającym stopniu informują o ofercie kulturalnej kraju sąsiedniego – co może sugerować, że większość mieszkańców Cieszyna i Czeskiego Cieszyna nie poszukuje takiej informacji i nie jest zainteresowana ofertą kulturalną dostępną za Olzą. W toku dalszych pogłębionych badań okazało się również, że zarówno Polacy, jak i Czesi dowiadują się najczęściej o ofercie kulturalnej Czeskiego Cieszyna oraz Cieszyna z plakatów, afiszów oraz billboardów.

Tabela 7. Ocena mediów przez respondentów

	Media w wystarczającym stopniu informują o ofercie kulturalnej Cieszyna		Media w wystarczającym stopniu informują o ofercie kulturalnej Czeskiego Cieszyna	
	Mieszkańcy Cieszyna N = 490	Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna N = 309	Mieszkańcy Cieszyna N = 490	Mieszkańcy Czeskiego Cieszyna N = 309
Zdecydowanie NIE	6,90	5,18	11,84	3,88
Raczej NIE	6,30	13,60	12,65	15,21
Umiarkowanie	29,85	11,65	21,84	13,92
Raczej TAK	39,11	22,65	15,10	38,83
Zdecydowanie TAK	9,53	8,41	3,88	13,27
Nie mam zdania	8,31	38,51	34,69	14,89
RAZEM	**100,00**	**100,00**	**100,00**	**100,00**

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań.

ZAKOŃCZENIE

Współpraca w zakresie kultury między Cieszynem a Czeskim Cieszynem stanowi jedną z podstawowych form działalności transgranicznej mającej na celu tzw. zacieranie się granicy na tym odcinku pogranicza polsko-czeskiego. Jej celem jest dążenie do wzmacniania harmonijnego rozwoju obu bliźniaczych miast oraz spójności całego regionu Śląska Cieszyńskiego. Istotną rolę w tej współpracy odegrać mogą wspólne projekty polskich oraz czeskich instytucji kultury, których oddziaływanie ma wymiar transgraniczny. Z przeprowadzonych badań wynika jednak, że ponad 84% badanych mieszkańców Czeskiego Cieszyna nie korzystało ani razu z oferty kulturalnej dostępnej po polskiej stronie granicy. Można przyjąć zatem, że potwierdzona została pierwsza część hipotezy, iż zasięg oddziaływania polskich instytucji kultury ulokowanych w Cieszynie ogranicza się do polskiej strony pogranicza. W toku dalszych badań okazało się jednak, że nie wynika to jedynie z braku informacji o ofercie polskich instytucji kultury wśród nabywców zamieszkałych po czeskiej stronie granicy, a raczej związane jest z brakiem czasu – na taką odpowiedź wskazało bowiem 42,39% badanych mieszkańców Czeskiego Cieszyna. Nieznajomość oferty czy też brak informacji o ofercie kulturalnej to bariera, która znalazła się według respondentów na drugim miejscu (24,60% badanych). Należy również zwrócić uwagę na kolejne dwie istotne bariery – nieznajomość języka kraju sąsiada (21,04%) oraz brak zainteresowania kulturą kraju sąsiada (16,83%). Faktem jest, że pomimo uruchamianych w szkołach po polskiej stronie granicy kursów języka czeskiego czy zajęć z języka polskiego prowadzonych w Czeskim Cieszynie, młodzież szkolna oraz studenci kontaktują się ze swymi rówieśnikami zza Olzy częściej w języku angielskim niż polskim bądź czeskim (czego autor opracowania

Współpraca w zakresie kultury między Cieszynem a Czeskim Cieszynem stanowi jedną z podstawowych form działalności transgranicznej mającej na celu tzw. zacieranie się granicy na tym odcinku pogranicza polsko-czeskiego

był wielokrotnie świadkiem, uczestnicząc w zajęciach transgranicznych organizowanych na pograniczu polsko-czeskim, takich jak letnie polsko-czeskie szkoły dla młodzieży, warsztaty, konferencje czy konkursy).

Potwierdzona została również pierwsza część drugiej hipotezy, według której zasięg oddziaływania czeskich instytucji kultury funkcjonujących w Czeskim Cieszynie ogranicza się do czeskiej strony pogranicza. Z przeprowadzonych badań wynika, że 88,66% badanych mieszkańców Cieszyna ani razu nie korzystało z oferty kulturalnej dostępnej w Czeskim Cieszynie. Ankietowani do głównych barier ograniczających im dostęp do kultury kraju sąsiada zaliczyli: brak czasu (32,86%), nieznajomość języka czeskiego (31,63%), brak informacji o ofercie kulturalnej (29,39%) oraz brak zainteresowania kulturą kraju sąsiada (25,51%). Jednocześnie z przeprowadzonych badań wynika, że wydarzeniem kulturalnym, które najbardziej łączy mieszkańców Cieszyna oraz Czeskiego Cieszyna, jest odbywające się w czerwcu coroczne Święto Trzech Braci – masowy festyn kulturalny zlokalizowany jednocześnie po obu stronach Olzy, który odwołuje się do wspólnej legendy i tradycji o założeniu miasta. Ponad 71% mieszkańców Cieszyna oraz blisko 60% mieszkańców Czeskiego Cieszyna uczestniczyło w tym wydarzeniu kulturalnym. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ogólnie największym zainteresowaniem mieszkańców Cieszyna i Czeskiego Cieszyna cieszą się te wydarzenia kulturalne, które przygotowywane są przez Polaków oraz Czechów wspólnie w ramach realizowanych projektów transgranicznych (np. projekt „Jedno miasto – jedna kultura") finansowanych ze środków Unii Europejskiej za pośrednictwem Euroregionu Śląsk Cieszyński (Łodziana-Grabowska 2014, s. 52).

Reasumując, z przeprowadzonych badań wynika, że pomimo wieloletnich starań menedżerów instytucji kultury mających na celu zbliżenie mieszkańców Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, pomimo realizacji wielu transgranicznych projektów z zakresu kultury w Cieszynie i Czeskim Cieszynie między mieszkańcami obu miast widoczny jest wciąż bardzo wyraźny podział, a transgraniczny rynek usług kultury znajduje się we wczesnym stadium rozwoju. Potwierdzają to również wyniki wcześniejszych badań, które prowadzone były w Cieszynie i Czeskim Cieszynie przez pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersytetu Ostrawskiego, według których 43,6% badanych mieszkańców Cieszyna i Czeskiego Cieszyna stwierdziło, że transgraniczna „współpraca spowoduje, że będą się mogły zabliźnić w nas rany powodowane naszymi konfliktami i waśniami, więc wzrośnie nasza wzajemna sympatia, ale na zawsze pozostaniemy Polakami i Czechami". Niewiele mniej respondentów (35,3%) stwierdziło, że „współpraca będzie prowadzić do coraz większego korzystania z pieniędzy unijnych, ale nasze wzajemne uczucia się nie zmienią" (Rusek, Kasperek 2012, s. 120). Istniejące podziały (czego wyrazem jest bardzo małe uczestnictwo Polaków w życiu kulturalnym Czeskiego Cieszyna i odwrotnie), brak porozumienia co do postrzegania przeszłości obu miast stanowi ciągle trudną do pokonania przeszkodę, która uniemożliwia osiągnięcie efektu synergii oraz rozwinięcie się w pełni transgranicznego rynku usług kultury na pograniczu polsko-czeskim.

BIBLIOGRAFIA

Bremond, J., Couet, J.F., Salort, M.M. (2005). *Kompendium wiedzy o ekonomii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Burnowicz, J. (2008). *Metodologia badań ekonomicznych. Konspekt wykładu dla doktorantów Wydziału Ekonomicznego i Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego 2007/2008.*

Chotkowski, J. (2013). Rynek jako podstawowa instytucja gospodarki – pojęcie, struktury, efektywność. *Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie*, nr 101, 53–65.

Fundusz Mikroprojektów Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska-Rzeczpospolita Polska 2007–2013 w Euroregionie Śląsk Cieszyński (2015). Cieszyn: Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza".

Howaniec, H., Kurowska-Pysz, J. (2014). *Klaster jako instrument rozwoju polsko-słowackiej współpracy transgranicznej*. Dąbrowa Górnicza: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

Kamerschen, D.R., McKenzie, R.B., Nardinelli, C. (1992). *Ekonomia*. Gdańsk: Fundacja Gospodarcza NSZZ Solidarność.

Kasperek, A. (red.) (2014). *Euroregion Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko. Współpraca transgraniczna i międzyregionalna prowadzona w obszarze trójstyku polsko-czesko-słowackiego*. Cieszyn–Katowice: Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach–Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza".

Kędzior, Z. (red.) (2005). *Badania rynku, metody, zastosowania*. Warszawa: PWE.

Kotler, Ph. (2004). *Marketing od A do Z*. Warszawa: PWE.

Kowalczyk, A., Nawrocki, T. (1999). *Współpraca transgraniczna w „miastach podzielonych" – na przykładzie miast Słubice–Frankfurt nad Odrą oraz Cieszyn–Czeski Cieszyn*. W: A. Mync, R. Szul (red.), *Rola granicy i współpracy transgranicznej w rozwoju regionalnym i lokalnym* (s. 188–202). Warszawa: Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego Uniwersytetu Warszawskiego.

Kurowska-Pysz, J. (2014). *Transgraniczny klaster kulturalny – uwarunkowania działalności, wnioski z badań*. W: J. Kurowska-Pysz, J. Łodziana-Grabowska, Z. Mikolas, Ł. Wróblewski, *Perspektywy rozwoju sektora kultury w Euroregionie Śląsk Cieszyński* (s. 9–35). Dąbrowa Górnicza: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

Lisiński, M. (2016). Metody naukowe w metodologii nauk o zarządzaniu. *Przegląd Organizacji*, 4, 11–19.

Łodziana-Grabowska, J. (2014). *Ocena skuteczności promocji kultury w Euroregionie Śląsk Cieszyński i rekomendacje do dalszych działań*. W: J. Kurowska-Pysz, J. Łodziana-Grabowska, Z. Mikolas, Ł. Wróblewski, *Perspektywy rozwoju sektora kultury w Euroregionie Śląsk Cieszyński* (s. 37–96). Dąbrowa Górnicza: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

Mynarski, S. (1973). *Cybernetyczne aspekty analizy rynku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mynarski, S. (2000). *Analiza rynku. Makromechanizmy*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Przyszła współpraca terytorialna w Euroregionie Śląsk Cieszyński – studium (2015). Cieszyn–Czeski Cieszyn: Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza" – Regionální sdružení územní spolupráce Těšínského Slezska.

Rusek, H., Kasperek, A. (2012). *Sympatie i antypatie polsko-czeskie w świetle badań nad antagonizmem i pojednaniem polsko-czeskim na Śląsku Cieszyńskim*. W: A. Kasperek (red.), *Pogranicze – Sąsiedztwo – Stereotypy. Przypadek polsko-czeskich relacji wraz z francusko-niemieckim case study* (s. 97–129). Cieszyn–Katowice: Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach–Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza".

Sobocińska, M. (2008). *Zachowania nabywców na rynku dóbr i usług kultury*. Warszawa: PWE.

Stachak, S. (2006). *Podstawy metodologii nauk ekonomicznych*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Szomburg, J. (2002). *Kultura i przemysły kultury szansą rozwojową dla Polski*. W: J. Szomburg (red.), *Kultura i przemysły kultury szansą rozwojową dla Polski* (s. 9–12). Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.

Werpachowski, L. (2014). *Regionalna współpraca transgraniczna na Śląsku Cieszyńskim. Doświadczenia i perspektywy*. W: A. Kasperek (red.), *Euroregion Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko. Współpraca transgraniczna i międzyregionalna prowadzona w obszarze trójstyku polsko-czesko-słowackiego* (s. 15–25). Cieszyn–Katowice: Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach–Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza".

Wróblewski, Ł. (2014). *Wpływ kultury i przemysłów kultury na wizerunek Euroregionu Śląsk Cieszyński*. W: A. Kasperek (red.), *Euroregion Śląsk Cieszyński–Těšínské Slezsko. Współpraca transgraniczna i międzyregionalna prowadzona w obszarze trójstyku polsko-czesko-słowackiego* (s. 37–82). Cieszyn–Katowice: Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach–Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza".

Wróblewski, Ł. (2016). *Marketing strategiczny w Euroregionie Śląsk Cieszyński*. Warszawa: Wydawnictwo CeDeWu.

Consumer on the Cross-border Cultural Services Market (Case Study for City of Cieszyn-Český Těšín)

Abstract: The article presents the research results conducted in Poland (Cieszyn) and Czech Republic (Český Těšín). The first part of the paper features a brief description of cross-border cultural services market in city of Cieszyn-Český Těšín. The second part identifies consumer behaviour (citizens of Cieszyn-Český Těšín), in particular including an analysis of selected market behaviours of consumers of services offered by Polish and Czech cultural institutions. The research was carried out in 2017 and 2018 on a group of 799 consumers of the offers of cultural institutions located in city of Cieszyn-Český Těšín. The research was part of a project "Programme for Culture of Cieszyn and Czech Cieszyn" implemented by City of Cieszyn and Education Talent Culture from Český Těšín, co-funded by the European Union as part of the INTERREG V-A Czech Republic – Poland Programme.

Keywords: Cieszyn-Český Těšín, participation in culture, consumer behaviour, cross-border cultural services market.

WYDARZENIA SPORTOWE W ZABYTKOWEJ PRZESTRZENI MIAST

Filip Łukasz Moterski*

Kultura i Rozwój 4(5)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.4.5.02

Streszczenie: Dziedzictwo kulturowe jest wyjątkowym zasobem ze względu na jego cechy historyczne, estetyczne, architektoniczne, społeczne, marketingowe lub środowiskowe. Umiejętność znalezienia optymalnego punktu, który nie deprecjonowałby i nie niszczył tych cennych zasobów, a jednocześnie wykorzystywałby istniejący potencjał gospodarczy, jest jednym z najtrudniejszych zadań stojących przed kluczowymi podmiotami dziedzictwa w holistycznym podejściu do zarządzania dziedzictwem kulturowym. W artykule przedstawiono rozważania teoretyczne dotyczące możliwości wykorzystania obiektów dziedzictwa kulturowego (zarówno pod względem poszczególnych elementów, jak i historycznych przestrzeni miejskich) jako areny wydarzeń sportowych. Celem artykułu jest przedstawienie udanych przykładów organizacji imprez sportowych w obiektach dziedzictwa kulturowego, które są wynikiem zręcznego kompromisu między postępującą profesjonalizacją i komercjalizacją sportu a wprowadzeniem zasad zarządzania dziedzictwem kulturowym.

Efektem rozważań jest sformułowanie funkcji wydarzeń sportowych, które są zorganizowane w miejscach o szczególnej wartości historycznej, a także przedstawienie teoretycznego modelu relacji pomiędzy podmiotami wdrażającymi i zlecającymi organizację wydarzeń sportowych w historycznym obiekcie / okolicy.

Słowa kluczowe: wydarzenie sportowe, dziedzictwo kulturowe, współpraca.

WPROWADZENIE

Dziedzictwo kulturowe stanowi unikatowy zasób ze względu na jego walory historyczne, estetyczne, architektoniczne, społeczne, marketingowe czy środowiskowe. Często pojawia się pytanie o granice jego wykorzystania na rzecz wzmocnienia rozwoju miasta czy regionu. Umiejętność znalezienia punktu optimum, który by nie deprecjonował i nie dewastował tych cennych zasobów, a zarazem wykorzystywał istniejący potencjał ekonomiczny, to jedno z najtrudniejszych zadań, przed jakimi stoją kluczowi interesariusze dziedzictwa w kwestii holistycznego podejścia do zarządzania dziedzictwem kulturowym. Obecnie dziedzictwo kulturowe jest nie tylko celem prowadzonej polityki ochrony na poziomie centralnym i lokalnym, ale również stanowi istotny potencjał, który odpowiednio zdyskontowany będzie prowadzić do rozwoju lokalnego i regionalnego (Purchla 2015, s. 21). Potencjał nie może prowadzić do bezkrytycznego wykorzystywania tak cennych zasobów w sposób, który mógłby spowodować nieodwracalne zniszczenia zarówno fizyczne, jak i tożsamościowe. G. Ashworth podkreśla, że w pierwszej kolejności dziedzictwo należy zachowywać, następnie utrzymywać w ramach prowadzonej obecnie tam działalności, a dopiero w dalszej kolejności, o ile to koniecznie, ponownie wykorzystywać (Asworth 2015b, s. 315). Wydaje się, że rozwinięciem myśli Ashwortha i swego rodzaju spoiwem między oczekiwaniami różnych interesariuszy (w tym właścicieli, władz lokalnych, turystów, mieszkańców), posiadanym bogactwem w postaci elementów dziedzictwa wraz z jego ochroną i opieką nad nim, możliwością promocji dziedzictwa, procesem budowania marki jednostki samorządu terytorialnego oraz fundamentalnym prawem do zachowania bogactwa może być organizacja wydarzeń sportowych w przestrzeniach zabytkowych. Innowacjami w zakresie takiego wykorzystania dziedzictwa są:

Dziedzictwo kulturowe stanowi unikatowy zasób ze względu na jego walory historyczne, estetyczne, architektoniczne, społeczne, marketingowe czy środowiskowe

* Dr Filip Łukasz Moterski, Katedra Zarządzania Miastem i Regionem, Wydział Zarządzania, Uniwersytet Łódzki, ul. Matejki 22/26, 90–237 Łódź, filip.moterski@uni.lodz.pl.

tymczasowość (niskie ryzyko wywołania negatywnych i trwałych skutków organizacji eventów sportowych), brak ingerencji w tkankę historyczną oraz budowlaną, a także możliwość określenia stopnia wykorzystania obiektów na potrzeby organizacji imprezy sportowej (por. Jagodzińska, Purchla 2015, s. 321).

W artykule przedstawiam teoretyczne rozważania dotyczące możliwości wykorzystania obiektów dziedzictwa kulturowego (zarówno jeśli chodzi o pojedyncze elementy, jak i zabytkowe przestrzenie miast) jako areny zmagań zawodników podczas imprez sportowych. Jego celem jest zaprezentowanie udanych przykładów organizacji wydarzeń sportowych w obiektach dziedzictwa kulturowego, które są efektem umiejętnego kompromisu między postępującą profesjonalizacją i komercjalizacją sportu oraz wprowadzaniem zasad zarządzania dziedzictwem kulturowym.

Rezultatem podjętych rozważań jest sformułowanie funkcji wydarzeń sportowych, które organizowane są w miejscach o szczególnej wartości historycznej, jak również zaprezentowanie teoretycznego modelu relacji między podmiotami realizującymi a zlecającymi organizację wydarzenia sportowego w obiekcie/obszarze zabytkowym.

ZARZĄDZANIE DZIEDZICTWEM KULTUROWYM

Dyskutując o dziedzictwie kulturowym, warto przytoczyć słowa K. Zeidlera, który zwraca uwagę, że w tej kwestii zgodnie z art. 1 Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego z 1972 r. za dziedzictwo kulturowe uważa się:

- Zabytki, czyli dzieła architektury, dzieła monumentalnej rzeźby i malarstwa, elementy i budowle o charakterze archeologicznym, napisy, groty i zgrupowania tych elementów mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historii, sztuki lub nauki.
- Zespoły budowli oddzielnych lub łączonych, które ze względu na swoją architekturę, jednolitość lub zespolenie z krajobrazem mają wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historii, sztuki lub nauki.
- Miejsca zabytkowe, czyli dzieła człowieka lub wspólne dzieła człowieka i przyrody, jak również strefy, a także stanowiska archeologiczne mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historycznego, estetycznego, etnologicznego lub antropologicznego (Zeidler 2007, s. 40–41).

Za dziedzictwo uważać należy przedstawiające wartość (nie tylko w znaczeniu ekonomicznym) obiekty oraz zespoły obiektów zabytkowych, które mogą być uzupełnione o niematerialną część dziedzictwa

Z punktu widzenia rozważań podejmowanych w niniejszym artykule za dziedzictwo uważać należy przedstawiające wartość (nie tylko w znaczeniu ekonomicznym) obiekty oraz zespoły obiektów zabytkowych, które mogą być uzupełnione o niematerialną część dziedzictwa.

Ze względu na rozwój sportu, jego profesjonalizację i komercjalizację oraz połączenie z elementami dziedzictwa warto zaprezentować podejście G. Ashwortha, który mówi, że dziedzictwo to proces, a nie forma (Ashworth 2015a, s. 95). W tym zakresie dziedzictwo może doskonale korespondować z nieustannym rozwojem sportu, pod warunkiem że procesy adaptacyjne wymuszane przez sport nie będą deprecjonować wartości dziedzictwa.

Ciekawy pogląd prezentuje D. Throsby, który wskazuje, że to, co składa się na dziedzictwo kulturowe, jest dość elastyczne, a w najszerszym znaczeniu może

obejmować wszystko, co odziedziczyliśmy z przeszłości. Często w praktyce spotyka się sytuacje, kiedy to do osób, które zajmują się zarządzaniem lub administrowaniem dziedzictwem kulturowym, należy decyzja, co tym dziedzictwem faktycznie jest (Throsby 2010, s. 75). W kontekście artykułu i podejmowanych rozważań definicja dziedzictwa może być odniesiona także do uznawania niektórych dyscyplin sportowych za ważną spuściznę historyczną, sięgającą czasów antycznych, jak na przykład rzut dyskiem czy rzut oszczepem stanowiące element wieloboju w trakcie „Świętych Igrzysk Olimpijskich", i na tej podstawie budowania marki dyscypliny oraz promocji wydarzenia sportowego.

Zarządzanie dziedzictwem stara się definiować m.in. Ł. Gaweł, który za taki proces uważa ogół wielowątkowych działań, gdzie jednakowo ważne jest budowanie systemu prawnego, jak i odpowiedzialności postaw każdego członka społeczności lokalnej, regionalnej czy narodowej oraz jakiejkolwiek innej wspólnoty (Jagielska-Burduk 2016, s. 26). Autor podkreśla, że paradygmat ochrony nie jest najważniejszym celem zarządzania dziedzictwem. Jest nim raczej proces budowania świadomości, którego efektem będzie postrzeganie dziedzictwa jako ważnego elementu z punktu widzenia społeczności lokalnych (tamże, s. 28). Zatem proces zarządzania dziedzictwem, który można uznać za element nowoczesnego podejścia do zasobów kulturowych, może sprzyjać organizacji wydarzeń sportowych w przestrzeni zabytkowej. Warunkiem nadrzędnym wydaje się umiejętność wypracowania kompromisu między kluczowymi interesariuszami (władze publiczne, właściciel obiektu, społeczność lokalna, organizator imprezy, media, sponsorzy, związek sportowy) w kwestii zoptymalizowania dwóch biegunów konfliktu: poszanowania wartości i podmiotowości historycznej z oczekiwaniami organizatora wydarzenia, czego efektem będzie możliwość udanego zorganizowania imprezy z podkreśleniem istoty narzędzi promocji (zarówno organizatora zawodów, jak również samego obiektu dziedzictwa oraz jednostki samorządu terytorialnego, na której terenie się on znajduje).

Proces zarządzania dziedzictwem, który można uznać za element nowoczesnego podejścia do zasobów kulturowych, może sprzyjać organizacji wydarzeń sportowych w przestrzeni zabytkowej

W podobnym tonie wypowiada się K. Zalasińska, prezentując kwestie zarządzania dziedzictwem z perspektywy przepisów prawa. Autorka definiuje zarządzanie jako całość działań i procesów z zakresu ochrony zabytków i opieki nad nimi, których celem jest zachowanie dziedzictwa. W skład tego procesu wchodzą takie działania, jak: identyfikacja zasobu, zachowanie, konserwacja, udostępnienie, przekazanie przyszłym pokoleniom. Postuluje natomiast możliwość wykorzystania obiektów zgodnie z istniejącym zapotrzebowaniem poprzez poszukiwanie kompromisów. Autorka silnie akcentuje, że zarządzanie dziedzictwem jest przeciwstawiane podejściu konserwatorskiemu, którego nadrzędnym celem jest zapobieganie procesom zmian lub ich powstrzymywanie (Zalasińska, Zeidler 2015, s. 173). Jak zauważa Zeidler, zarządzanie dziedzictwem to umiejętność zaakceptowania i nadzorowania wprowadzania zmian, w tym także w przepisach w prawa. Konieczne jest ustalenie kierunków tych zmian oraz sformułowanie nowego celu, tak aby cały proces uwzględniał różne uwarunkowania, w tym także międzynarodowe, konstytucyjne oraz historyczne projektowanie przepisów (Zeidler 2014, s. 57).

Zatem jednym z narzędzi zarządzania dziedzictwem kulturowym może być organizacja eventów sportowych na podstawie wcześniej wypracowanych zasad

oraz na mocy regulacji prawnych o charakterze międzynarodowym, narodowym i lokalnym. Zarządzanie dziedzictwem to nie tylko proces wykorzystania znanych elementów. Może to być również proces rozpoznawania istotnych, choć obecnie nieznanych części, które mogą wpływać na funkcjonowanie całego zasobu (obiektu bądź obszaru). Zarządzanie dziedzictwem to umiejętne zarządzanie konfliktami, które pojawiają się w momencie dyskusji nad nową formułą dziedzictwa, między konserwacją a konsumpcją. Kwestią fundamentalną wydaje się znalezienie nowych elementów, które pozwolą wyzwolić dziedzictwo kulturowe poprzez poszukiwanie ścieżki rynkowego wykorzystania, pamiętając o zachowaniu wartości historycznych. Jednym z takich przykładów może być wykorzystanie dziedzictwa na potrzeby organizacji wydarzeń sportowych.

SPORT I WYDARZENIA SPORTOWE

Często mówiąc o współczesnym sporcie, mamy na myśli jakieś wydarzenie, którego przedmiotem była rywalizacja między zawodnikami. Niejednokrotnie można się zastanawiać nad jej celem, a zdarza się, że jest on niejasny i coraz bardziej odległy od klasycznych założeń definicji sportu, która zostanie czytelnikowi zaprezentowana w dalszej części tekstu. Za wydarzenie należy rozumieć jednorazowe bądź nieregularne wydarzenie o określonej długości trwania, które zapewnia uczestnikom możliwość przeżycia niecodziennego doświadczenia (Bowdin, McPherson, Flinn 2006, s. 14). Wydaje się, że w wydarzeniach sportowych nadrzędnym celem będzie możliwość podziwiania osiągania wyników sportowych, ale równie ważne jest doświadczenie emocjonalne. Oznacza to perspektywę przebywania w wyjątkowym miejscu z idolami ze świata sportu, np. udział w meczu piłkarskiej reprezentacji Brazylii rozgrywanym na historycznym obiekcie Maracanã w Rio de Janeiro.

Wydarzenia (eventy) organizowane są w sposób świadomy i w określonym celu, co odróżnia je od „zdarzenia", które bardzo często nosi znamiona przypadkowości. Eventy różnią się między sobą zasięgiem, wielkością, cyklicznością oraz podmiotem, który je organizuje (P. Jaworowicz, M. Jaworowicz 2016, s. 81–82). Wydarzenie ma następujące cechy:

- jest czasowo ograniczone;
- jest zaplanowane i celowe;
- jest unikatowe;
- jest atrakcyjne dla uczestników;
- jest osadzone w przestrzeni (przynależność do miejsca) (por. tamże, s. 83).

Wydarzenia (eventy) organizowane są w sposób świadomy i w określonym celu, co odróżnia je od „zdarzenia", które bardzo często nosi znamiona przypadkowości

Organizacja dużego wydarzenia sportowego, takiego jak biegi maratońskie, mecze mistrzostw kontynentu lub świata w sportach drużynowych, jest bez wątpienia procesem długotrwałym i skomplikowanym. Wymaga zaangażowania nie tylko dużego kapitału (od kilkudziesięciu tysięcy do kilkuset milionów złotych) na przygotowanie infrastruktury, ale również współpracy między różnymi interesariuszami oraz uzyskania wielu pozwoleń, w przypadku, gdy całość lub część imprezy organizowana jest w obiektach stanowiących dziedzictwo kulturowe. Nieumiejętne i nierozważne przygotowanie eventu może skutkować nawet trwałą dewastacją cennych zasobów historycznych. Dlatego proces ten powinien być rozłożony w czasie, tak aby każdy z partnerów

(władze publiczne, podmioty właścicielskie, instytucje ochrony zabytków, mieszkańcy, użytkownicy, organizatorzy imprezy sportowej) był przekonany, że cele i oczekiwania każdej ze stron są zrozumiałe, akceptowalne dla pozostałych interesariuszy, a także wykonalne. Jest to o tyle kluczowy postulat, że organizatorzy imprez sportowych i komercyjnych nie zawsze zdają sobie sprawę z ograniczeń, jakie niesie organizacja zawodów, których część lub całość rozgrywana będzie na terenie obiektów stanowiących dziedzictwo kulturowe. Pierwsze prace przygotowawcze (związane z uzyskaniem pozwoleń, wytyczeniem trasy, wyborem lokalizacji) rozpoczynają się, w zależności od dyscypliny sportowej, od roku do kilku lat przed rozegraniem zawodów. Oczywiście faza preparacji nie dotyczy tylko samej lokalizacji imprezy wraz z pracami adaptacyjnymi, ale element ten jest na tyle istotny, że determinuje kolejne działania (m.in. przygotowanie transmisji telewizyjnej, *branding* wraz z jego ekspozycją, udział i rozmieszczenie kibiców, zabezpieczenie obiektów historycznych itp., promocja wydarzenia, transport i logistyka oraz zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom zawodów). Tak więc rywalizacja startujących jest obecnie tylko jednym z produktów procesu organizacji wydarzenia sportowego. Z jednej strony jest to działanie pożądane, ponieważ wskazuje na postępującą profesjonalizację sportu. Organizatorzy starają się podejść do organizacji wydarzenia w sposób kompleksowy i z poszanowaniem zasobów oraz wartości, którymi kierują się społeczności lokalne. Z drugiej strony pojawia się pytanie, czy w tym procesie zarządzania jest jeszcze miejsce na sport w ujęciu klasycznym, którego współczesne próby zdefiniowania stają się coraz bardziej problematyczne. Pomimo tego, że powszechnym spojrzeniem na kwestię sportu jest nadal ujęcie na pograniczu biochemii, biofizyki, medycyny oraz kultury fizycznej, to coraz bardziej popularne stają się wpływy turystyki, rekreacji, ekonomii, zarządzania oraz kultury (niektóre dyscypliny sportowe są postrzegane jako element dziedzictwa historycznego, istnieje również niezaprzeczalne połączenie sportu z dziedzictwem poprzez lokalizację rozgrywania zawodów oraz tradycje, np. historyczne igrzyska) (Kiuri, Teller 2011). W ujęciu klasycznym za sport uważa się wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane stawiają sobie za cel wyrażenie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, formowanie stosunków społecznych albo osiągnięcie wyników w rywalizacji na wszelkich poziomach. Sport obejmuje zatem zarówno rywalizację profesjonalistów, jak i podnoszenie aktywności w zaciszu domowym poprzez różnego rodzaju ćwiczenia (Bednarczyk, Nessel 2016, s. 65).

A. Sznajder zwraca uwagę, że można wyróżnić cztery podstawowe modele sportu:

1. Szkolny (młodzieżowy).
2. Wyczynowy
   a) amatorski;
   b) profesjonalny (zawodowy).
3. Masowy.
4. Niepełnosprawnych (Sznajder 2015, s. 15).

Zaproponowaną powyżej systematykę można rozszerzyć o autorską propozycję współczesnego podziału sportu:

- Należy wskazać najbardziej podstawowy podział, w ramach którego można wyróżnić:
  – sporty (dyscypliny) olimpijskie;
  – sporty (dyscypliny) nieolimpijskie.

- Pod względem rodzaju generowanego wysiłku należy wskazać:
  – sporty (dyscypliny) generującej wysiłek fizyczny;
  – sporty (dyscypliny) generujące wysiłek psychiczno-emocjonalny.
- Dodatkowo w ramach sportu amatorskiego można wyróżnić dodatkowo:
  – sport niestowarzyszeniowy;
  – sport stowarzyszeniowy.
- Uzupełniając wcześniejszą propozycję, sport profesjonalny należy rozszerzyć o:
  – sporty indywidualne;
  – sporty zespołowe.
- Sport niepełnosprawnych można przedefiniować na kategorię sport osób zagrożonych ekskluzją:
  – sport niepełnosprawnych;
  – sport weterański.

Tak ujęty podział sportu odzwierciedla jego współczesny obraz zarówno w Polsce, jak i na świecie, który jest wypadkową zmian społeczno-gospodarczych i globalizacji. Warto podkreślić, że profesjonalnie zorganizowane eventy mogą stanowić pomost, który poprzez udział różnych interesariuszy łączy przestrzeń historyczną ze sportem z korzyścią dla obu podmiotów. Z jednej strony mamy ducha sportu, który prowadzi do pokonywania barier psychofizycznych, a z drugiej – lokalizację, będącą areną nie tylko zmagań, ale też miejscem spotkań użytkowników widowiska. Coraz częściej można się spotkać z przykładami wydarzeń sportowych, które „wychodzą" do publiczności, wkraczając w przestrzenie (nierzadko są to historyczne części miast), zbliżając gwiazdy sportu do kibiców, a także łącząc pełnosprawnych i niepełnosprawnych sportowców, ukazując integracyjną funkcję sportu i wydarzeń sportowych. Obiekty stanowiące dziedzictwo mogą wzmagać emocje towarzyszące odbiorcom poprzez umiejętne odwołanie się do historii, tożsamości lokalnej, poprzez np. przeprowadzenie transmisji telewizyjnej obfitującej w wysokiej jakości ujęcia oraz pracę komentatorów, którzy nierzadko okraszają swoje relacje historycznymi ciekawostkami związanymi z danym miejscem[1]. Można zatem pokusić się o sformułowanie funkcji wydarzeń sportowych w kontekście ich organizacji na terenie obiektów stanowiących dziedzictwo kulturowe:

Profesjonalnie zorganizowane eventy mogą stanowić pomost, który poprzez udział różnych interesariuszy łączy przestrzeń historyczną ze sportem z korzyścią dla obu podmiotów

1. **Funkcja integracyjna** – integracja środowiska sportowców, kibiców, sponsorów, telewidzów, sympatyków, władz lokalnych, mieszkańców oraz pozostałych interesariuszy, powodująca wzmocnienie emocjonalnych relacji między odbiorcami a dostawcami usługi sportowej.
2. **Funkcja promocyjna** – promująca zarówno sport, dyscyplinę sportową, zdrowy styl życia, jak i organizatorów (federację, klub, związek sportowy, agencję) oraz sponsorów wydarzenia.

1 W przypadku polskich komentatorów sportowych trudno nie wspomnieć o duecie Tomasz Jaroński i Krzysztof Wyrzykowski, którzy od wielu lat komentują dla stacji Eurosport Polska kolarski klasyk Tour de France, niemal zwiedzając, dzięki przygotowanym ciekawostkom, z telewidzami atrakcyjnie ukazane części Francji. Innym bardzo dobrym przykładem jest Przemysław Babiarz, który komentując zawody lekkoatletyczne dla TVP, niejednokrotnie wspomina o walorach historycznych i turystycznych danego miejsca.

3. **Funkcja rywalizacyjna** – eksponująca i wzmacniająca klasyczną funkcję sportu, tj. rywalizację jako przyczynę organizowania wydarzenia sportowego.
4. **Funkcja stymulacyjna** – wpływająca na rozwój jednostki w aspektach: gospodarczym (przy odpowiednim zdyskontowaniu potencjału turystyki sportowej), infrastrukturalnym (nowe elementy infrastruktury technicznej oraz sportowej lub możliwości adaptacji do potrzeb przeprowadzenia widowiska sportowego pod względem organizacyjnym i logistycznym), legislacyjnym (kreowanie prawa na poziomie lokalnym.
5. **Funkcja przestrzenna** – wpływająca na tworzenie, wykorzystanie obiektów na rzecz prowadzenia rywalizacji sportowej.
6. **Funkcja marketingowa** – promująca JST, wpływająca na budowanie/wzmacnianie pozytywnego wizerunku.

Pierwsze z trzech sformułowanych funkcji koncentrują się na sporcie i jego wpływie na wydarzenie sportowe, trzy kolejne zaś podkreślają wagę miejsca (miasta), gdzie wydarzenie jest organizowane.

Obecnie można wskazać wiele wydarzeń, które wiążą sport z dziedzictwem kulturowym. Można pokusić się o usystematyzowanie wydarzeń sportowych, biorąc pod uwagę takie kryteria jak: wielkość imprezy, obecność w przestrzeni historycznej, odbiorcy imprezy czy wymagania formalnoprawne związane z organizacją eventu.

Obecnie można wskazać wiele wydarzeń, które wiążą sport z dziedzictwem kulturowym

Pierwsza klasyfikacja bierze pod uwagę rodzaj wydarzenia w ujęciu typologii sportu:

1. Impreza sportowa jako megawydarzenie (np. mistrzostwa świata w snookerze, zbiór wszelkich faz turniejowych organizowanych w ramach megawydarzenia).
2. Impreza sportowa jako organizacja jednego z mniejszych eventów, wchodzących w skład megawydarzenia (np. organizacja konkursu pchnięcia kulą na historycznym stadionie w Olimpii podczas igrzysk olimpijskich w 2004 r.).

Kolejna klasyfikacja dotyczy przeprowadzania wydarzenia sportowego w obiektach dziedzictwa kulturowego; wyróżnić tu można następujące eventy:

1. Wydarzenia sportowe w całości organizowane w obiekcie stanowiącym dziedzictwo kulturowe (np. konkurs skoku o tyczce „Tyczka na molo w Sopocie", którego 30 edycja odbyła się w 2017 r.).
2. Wydarzenia sportowe w części organizowane w obiekcie stanowiącym dziedzictwo kulturowe (np. mistrzostwa Hiszpanii w biegach przełajowych na historycznej arenie – cyrku rzymskim w Méridzie).
3. Wydarzenia sportowe organizowane w większej liczbie obiektów stanowiących jako całość dziedzictwo kulturowe (np. w ramach jednej imprezy sportowej jej poszczególne etapy są przeprowadzane w tym samym lub w różnym czasie na terenie różnych miejsc, które wszystkie są zaliczane do dziedzictwa kulturowego).
4. Wydarzenia sportowe o dużym zasięgu, których trasa przebiega przez obiekty stanowiące dziedzictwo kulturowe (np.: Tour de France, Vuelta a Espaňa, Bieg Fabrykanta w Łodzi, Cracovia Maraton, maraton w Bostonie, maraton w Londynie).

Następna klasyfikacja obejmuje odbiorcę wydarzenia sportowego:

1. Impreza skierowana do amatorów (rekreacja) – masowy udział bez gwarancji uzyskania wartościowego wyniku sportowego, który przyciągałby profesjonalistów.

2. Impreza skierowana do amatorów i profesjonalistów (impreza rekreacyjno-sportowa) – najbardziej korzystne ujęcie z punktu widzenia potencjalnego zainteresowania sponsorów i mediów.
3. Impreza skierowana do profesjonalistów (współzawodnictwo sportowe) – rzadki wybór w przypadku organizatorów, najczęściej wybierany w przypadku, gdy wydarzenie jest częścią zawodowego megaeventu, np. chód sportowy na dystansie 20 kilometrów podczas mistrzostw Europy w lekkoatletyce.

Ostatnia klasyfikacja uwzględnia rodzaj uczestnika, do którego skierowane jest wydarzenie (z punktu widzenia ustawowego wymogu odnośnie do organizacji imprez masowych):

1. Impreza masowa.
2. Impreza niemasowa.

Powyższa klasyfikacja stanowi rozwinięcie i uzupełnienie sformułowanych wcześniej funkcji wydarzeń sportowych organizowanych na terenie obiektów dziedzictwa kulturowego.

Jednym z przejawów zmian w sporcie jest jego komercjalizacja, która objawia się przekształceniem klubów sportowych ze stowarzyszeń lub innych organizacji o charakterze niekomercyjnym w spółki kapitałowe działające na zasadach prawa handlowego

Nie bez znaczenia pozostaje kwestia odbiorcy sportu. W sytuacji, w której imprezy sportowe mają charakter medialny, istotne wydaje się przedstawienie podstawowych zagadnień związanych z konsumentami sportu. A. Sznajder słusznie zauważa, że jednym z przejawów zmian w sporcie jest jego komercjalizacja, która objawia się przekształceniem klubów sportowych ze stowarzyszeń lub innych organizacji o charakterze niekomercyjnym w spółki kapitałowe działające na zasadach prawa handlowego. Sznajder zwraca uwagę, że w Polsce zaczynamy być świadkami zmian zarówno w sferze kapitałowej, jak i prawnej, czego pierwszym przejawem była Ustawa o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 r. (Sznajder 2015, s. 16–18).

Z gospodarczego i statystycznego punktu widzenia działalność sportowa obejmuje aktywność w ramach infrastruktury sportowej stadionów i innych obiektów sportowych oraz usługi związane z organizacją i promowaniem imprez sportowych (tamże, s. 12). Szeroka definicja sportu oraz postępująca komercjalizacja powodują, że można wyróżnić następujące grupy odbiorców sportu: konsumenci aktywni i pasywni. Aktywni konsumenci sportu to osoby zainteresowane aktywnym jego uprawianiem. Konsumenci pasywni to osoby preferujące oglądanie widowisk sportowych „na żywo" na obiektach bądź za pośrednictwem mediów (tamże, s. 26). Należy zwrócić baczną uwagę na zainteresowanie sportem w społeczeństwie. Według firm consultingowych waha się ono od 60 do niemal 95% wśród ludności krajów rozwijających się (są to osoby uczestniczące w widowiskach sportowych jako zawodnicy, kibice, a także ludzie oglądający bądź śledzący transmisje za pośrednictwem mediów, w tym społecznościowych). Te same źródła wskazują, że w Polsce sportem interesuje się ponad 75% jej mieszkańców (por. tamże, s. 15–18). Wielkość rynku sportu na podstawie tzw. rachunków satelitarnych sportu za rok 2010, określały wartość sektora na poziomie 32 mld zł, co stanowiło ponad 2,2% PKB (Bednarczyk, Nessel 2016, s. 67).

Istotne jest, aby na sport patrzeć szeroko, przez pryzmat wykorzystania jego popularności i zdyskontowania tego potencjału na trwałe efekty, mogące prowadzić do rozwoju lokalnego i regionalnego.

WYDARZENIA SPORTOWE W PRZESTRZENI HISTORYCZNEJ

Sport przy okazji organizacji dużych zawodów może być wykorzystywany do kształtowania wizerunku marki kraju, regionu czy miasta, gdzie dane wydarzenie się odbywa. Poprawa takiego wizerunku może zachęcić zagranicznych turystów do wizyt w danym kraju. Organizacja imprezy generuje materialne i niematerialne efekty długookresowe. Materialne to przede wszystkim rozwój infrastruktury, w tym sportowej, natomiast niematerialne to pozytywne zmiany w wizerunku jednostki (miasta, regionu, państwa), które daną imprezę organizuje (por. P. Jaworowicz, M. Jaworowicz 2016, s. 96).

Sport przy okazji organizacji dużych zawodów może być wykorzystywany do kształtowania wizerunku marki kraju, regionu czy miasta, gdzie dane wydarzenie się odbywa

Warto pochylić się nad jednym z najciekawszych medialnych wydarzeń sportowych oraz marketingowych na świecie, którym jest kolarski klasyk Tour de France, organizowany od 1903 r. Jest to również jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych na świecie, które z punktu widzenia artykułu stanowi najbardziej wielowątkowe powiązanie sportu z dziedzictwem kulturowym. Wyścigu nie należy ograniczać tylko do jednej dyscypliny, ponieważ historia, poziom zawodników oraz malownicze scenerie zawłaszczają czas antenowy głównych stacji sportowych na całym świecie. Jak pisze J. Papuczys, Tour de France to wędrówka przez historię Francji, która aktualizuje zbiorową pamięć i kształtuje wyobrażony obraz przeszłości (Papuczys 2015, s. 89). Wyścig ten to bardzo mocne podkreślenie związku między megawydarzeniem sportowym, miejscem, a właściwie miejscami, gdzie ono jest rozgrywane, a społeczeństwem jako pomostem między historią a jej współczesną adaptacją. Można powiedzieć, że jest to unikatowy rodzaj produktu sportowego, który łączy ludzi, kulturowe elementy dziedzictwa narodowego oraz dziedzictwo sportowe (tradycję organizowanego wyścigu). To współdziałanie wielu podmiotów nie jest przypadkowe, ma z góry określony cel w postaci stworzenia wysokiej jakości wielowątkowego produktu sportowego, który będzie atrakcyjny dla sportowców, kibiców, sponsorów oraz społeczności lokalnych. Przekazywany obraz, a wręcz pietyzm, jeśli chodzi o opisy, w tym historyczne, podkreślające piękną historię państwa francuskiego oraz zakątków, przez które przemierza tour, jest bardzo wyrazisty. Jest to jeden z nielicznych wyścigów kolarskich, którego kilkugodzinne transmisje telewizyjne są realizowane tak, aby oprócz rywalizacji sportowej pokazywać piękno historycznych szczegółów na trasie (tamże, s. 90). W ten sposób przekazywana i pokazywana jest historia, która ma niebagatelne znaczenie w procesie tworzenia, odtwarzania czy wzmacniania tożsamości lokalnej, regionalnej czy narodowej oraz rozpowszechniania kultury francuskiej. Tour de France nie tylko przekształca rzeczywistość na poziomie symbolicznym i wyobrażonym, ale również w warstwie realnej i powszechnej. Ma na to wpływ specyfika samego wyścigu kolarskiego, który nie jest rozgrywany w obrębie jednego miejsca, zamkniętej areny sportowej, ale w przestrzeni codziennej, użytkowanej na co dzień przez mieszkańców tych obszarów. W ten sposób rzeczywistość symboliczna wraz z obrazem wyidealizowanej przeszłości wciela się w przestrzeń codzienną. Te dwa poziomy ulegają dynamicznemu i nierozróżnialnemu przemieszaniu, co w konsekwencji

Tour de France to wędrówka przez historię Francji, która aktualizuje zbiorową pamięć i kształtuje wyobrażony obraz przeszłości

zbliża wydarzenie do zwykłego mieszkańca, który może być świadkiem imprezy, ponieważ będzie się ona odbywać tuż przy miejscu, gdzie przebywa. Nie trzeba więc specjalnej wyprawy, biletów, walki o miejsce parkingowe, by „na żywo" uczestniczyć w evencie jako kibic (tamże, s. 92). W ten sposób wydarzenie wzmacnia przekaz dziedzictwa kulturowego, upowszechnia wiedzę o nim, buduje świadomość oraz kreuje jego wartość.

Innym przykładem, o krótszym natężeniu emocji, wrażeń oraz czasu trwania, jest maraton w Bostonie. Nie dość, że już sama impreza sportowa zyskała miano niematerialnego dziedzictwa, to dodatkowo przebiega ona przez miejsca, które są istotne historycznie dla dziejów miasta. Specyfiką biegu bostońskiego, najstarszego nowożytnego maratonu na świecie, organizowanego od 1897 r., jest jego trasa, która gwarantuje oddziaływanie na emocje zarówno samych biegaczy, jak i kibiców zgromadzonych na trasie i przed telewizorami. Niebagatelny jest tutaj udział mediów w kreowaniu widowiska i jego powiązaniu z aspektami historycznymi. Wykorzystanie odpowiednich technik przekazu przy użyciu kamer mobilnych, umieszczonych w helikopterze, na motocyklach oraz na dronach, dodatkowo stymuluje emocje, które wywoływane są przez odpowiednie ujęcia elementów dziedzictwa. W przypadku biegów masowych trzeba mieć świadomość, że ich trasa często ulega zmianie i trudno mówić o zachowaniu jej historycznego przebiegu. Uporządkowane działania organizatorów wykorzystują ten aspekt do budowania ciekawości nową trasą i możliwością odkrycia nowych elementów materialnych (miejsca) i niematerialnych (legendy miejskie) związane z Bostonem.

W przypadku biegów masowych trzeba mieć świadomość, że ich trasa często ulega zmianie i trudno mówić o zachowaniu jej historycznego przebiegu

Przykładem na wiele mniejszą skalę jest łódzki Bieg Fabrykanta, którego siódma edycja odbyła się w 2017 r. W wielokulturowej Łodzi przez wiele lat brakowało imprezy podążającej za coraz modniejszym stylem życia typu *fit and healthy*, która łączyłaby idee zdrowego sposobu spędzania wolnego czasu z posiadanymi zasobami dziedzictwa. Ranga biegu jest coraz wyższa, co widać po coraz większej frekwencji, obecności imprez towarzyszących oraz konieczności zastosowania nowoczesnych technologii pomiaru czasu. Bieg Fabrykanta, rozgrywany na dystansie 5 i 10 km, wraz z imprezami towarzyszącymi dla dzieci i młodzieży, odbywa się na trasie, na której zlokalizowanych jest kilkadziesiąt pofabrycznych budowli. Start i meta umiejscowione są w zabytkowej części Księżego Młyna, w historycznym kompleksie L. Grohmana. Głównym konceptem organizatorów jest podkreślenie historii pofabrycznej Łodzi wraz z aktywną formą jej poznawania.

Ciekawym pomysłem wydaje się obustronna promocja: sportu oraz obiektu muzealnego w Danii, poprzez organizację w 2019 r. mistrzostw świata w biegach przełajowych. Trasa wytyczona jest m.in. przez dach Moesgaard Museum. Przedstawiciele Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) podkreślili, że wydarzenie to jest projektem pełnym wyzwań, które będzie stanowić swoisty powrót do korzeni (IAAF approves 2018).

Powiązanie imprezy sportowej z istniejącymi zasobami dziedzictwa to nie tylko próba ekonomicznego wykorzystania spuścizny kulturowej, ale również możliwość wzmocnienia bądź wytworzenia w świadomości społeczności lokalnej obrazu elementów historycznych, które w percepcji tych osób nie odgrywały dotychczas większego znaczenia. Moda na sport i zdrowy styl życia połączone z atrakcyjną scenerią

mogą przynieść bardzo pozytywne skutki w postaci uatrakcyjnienia widowiska, wzbogaconego elementami historycznymi. Ich wartość marketingowa w takim wypadku jest tym cenniejsza, im większy jest autentyzm historyczny oraz bogactwo niematerialnej części dziedzictwa, które może być zaprezentowane szerszej grupie odbiorców i wywołać trwałe pozytywne efekty w postaci przyjemnych skojarzeń, sentymentalizmu czy efektu lojalnościowego.

PODSUMOWANIE

Na podstawie zaprezentowanych przykładów trudno zaprzeczyć, że z sukcesem można zorganizować wielką imprezę sportową, która będzie zlokalizowana na terenie obiektu lub obszaru bogatego w dziedzictwo kulturowe. Nie można jednak zapominać, że za sukcesem umiejętnego zestawienia tych dwóch elementów stoi zagadnienie godzenia interesów różnych stron procesu decyzyjnego. Nie sposób nie zgodzić się z autorami (Zalasińska, Zeidler, Gaweł), którzy w procesie zarządzania dziedzictwem upatrują szansy na zaistnienie w świadomości szerszej grupy odbiorców, co może skutkować pozyskaniem dodatkowych funduszy na zabiegi ochronne i konserwacyjne. W otwarciu się na zmiany, na komercyjny aspekt dziedzictwa dostrzegają możliwość skutecznej ochrony i opieki nad zabytkiem poprzez uniknięcie zapomnienia przez szerszą grupę odbiorców. Podkreślają zarazem, że nie można bezkrytycznie przyjmować pomysłów wykorzystania obiektów na rzecz organizacji wydarzeń sportowych. Wymaga to dyskusji, rozwagi oraz poszukiwania kompromisu między interesariuszami, wraz z przestrzeganiem wypracowanych postanowień oraz poszanowaniem prawa. Z jednej strony cieszyć może chęć otwarcia się podmiotów zarządzających dziedzictwem na zaistnienie wśród niekiedy zupełnie nowej grupy odbiorców. Z drugiej zaś należy dopilnować, aby nie doszło do uszczerbku fizycznego, historycznego czy wizerunkowego obiektu, co generowałoby o wiele większe straty w dłuższym czasie niż krótkookresowe przychody z tytułu organizacji wydarzenia sportowego. Efektem podjętych w artykule rozważań jest zestaw relacji stanowiących wypadkową oddziaływań przy podejmowaniu wspólnych posunięć, jakie można zidentyfikować, zestawiając na potrzeby artykułu z jednej strony podmioty zarządzające dziedzictwem kulturowym, a z drugiej odpowiadające za organizację wydarzeń sportowych:

Nie można bezkrytycznie przyjmować pomysłów wykorzystania obiektów na rzecz organizacji wydarzeń sportowych. Wymaga to dyskusji, rozwagi oraz poszukiwania kompromisu między interesariuszami

- **Relacje społeczne** – łączące kibiców, odbiorców, telewidzów, turystów, sportowców oraz społeczności lokalne. Są to relacje o charakterze synergicznym, gdzie pozytywne efekty można zauważyć zarówno po stronie dziedzictwa, jak i wydarzenia sportowego.
- **Relacje przestrzenne** – wykorzystanie przestrzeni historycznej w procesie realizacji wydarzenia sportowego. Są to zarówno relacje jednostronne (w przypadku źle wypracowanego kompromisu mamy do czynienia z nadmierną eksploatacją zasobu dziedzictwa), jak i synergiczne, które mogą skutkować nawiązaniem trwałych relacji i organizacją imprez cyklicznych oraz wypracowaniem zasad na poziomie lokalnym w zakresie adaptacji i wykorzystania dziedzictwa kulturowego.
- **Relacje marketingowe** – umiejętność odpowiedniego wyeksponowania walorów dziedzictwa w trakcie realizacji wydarzenia sportowego, a także wzmacniania

tożsamości lokalnej i umacniania pozytywnego wizerunku obiektu i jednostki samorządu terytorialnego; relacje o charakterze synergicznym ze względu na postępujący medialny i komercyjny wymiar sportu promujące też zasoby dziedzictwa.

- **Relacje ekonomiczne** – obecne i odłożone w czasie ze względu na potencjalny wzrost atrakcyjności turystycznej miasta, a także możliwość uzyskania statusu dziedzictwa (lub jego ewolucję) przez arenę zmagań sportowców; w sytuacji modelowej, przy wypracowaniu kompromisu, jest to relacja synergiczna, która może przy rosnącej sile jednej ze stron generować korzyści tylko dla silniejszego interesariusza.

Długookresowe koszty związane z oczekiwaniami organizatora wydarzenia sportowego mogą okazać się o wiele większe niż krótkoterminowy przychód

Warto, aby każdy z podmiotów zarządzających obiektami dziedzictwa, który planuje wykorzystanie zasobu na rzecz organizacji wydarzeń sportowych, z uwagą prześledził wyżej wymienione typy relacji i przygotował swoją strategię negocjacyjną. Świat mediów i eventów kusi czasem szybkimi przychodami, ale długookresowe koszty związane z oczekiwaniami organizatora wydarzenia sportowego mogą okazać się o wiele większe niż krótkoterminowy przychód. Nie oznacza to, że organizacja wydarzeń sportowych w przestrzeni zabytkowej jest niemożliwa i nieopłacalna. Należy jednak wypracować taki kompromis, który zadowoli wszystkich interesariuszy.

BIBLIOGRAFIA

Ashworth, G. (2015a). *Planowanie dziedzictwa.* Kraków: MCK.

Ashworth, G. (2015b). *You can sell your past: But be cautious.* W: K. Jagodzińska, J. Purchla (red.), *The Limits of Heritage* (s. 315–321). Kraków: MCK.

Bednarczyk, M., Nessel, K. (red.) (2016). *Przedsiębiorczość w sporcie. Zasady i praktyka*, wyd. I. Warszawa: CeDeWu.

Jagielska-Burduk, A. (2016). *Mechanizmy prawne zarządzania dziedzictwem kultury.* Gdańsk–Warszawa: Wolters Kluwer–Uniwersytet Gdański.

Jagodzińska, K., Purchla, J. (red.) (2015). *The Limits of Heritage.* Kraków: MCK.

Jaworowicz, P., Jaworowicz, M. (2016). *Event marketing w zintegrowanej komunikacji marketingowej*. Warszawa: Engram-Difin.

Jędrysiak, T. (2008). *Turystyka kulturowa.* Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Kobyliński, Z. (2009). *Własność dziedzictwa kulturowego*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

Papuczys, J. (2015). *Tour de France jako przedstawienie kulturowe*, wyd. I. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Purchla, J. (2015). *Central Europe and its heritage: The dilemmas of transformation*. W: K. Jagodzińska, J. Purchla (red.), *The Limits of Heritage* (s. 17–21). Kraków: MCK.

Sznajder, A. (2015). *Marketing sportu*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Sznajder, A. (2017). *Sport jako biznes w czasach globalizacji.* Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Throsby, D. (2010). *Ekonomia i kultura.* Warszawa: Wydawnictwo NCK.

Zalasińska, K., Zeidler, K. (2015). *Wykład prawa ochrony zabytków.* Warszawa–Gdańsk: Wolters Kluwer–Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Zeidler, K. (2007). *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Zeidler, K. (red.) (2014). *Prawo ochrony zabytków*. Warszawa–Gdańsk: Wolters Kluwer–Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Źródła internetowe

Bowdin, G.A.J., McPherson, G., Flinn, J. (2006). *Identifying and Analyzing Existing Research Undertaken in the Events Industry: A Literature Review for People 1*st. Leeds: Association for Events Management Education, s. 14, http://caledonianblogs.net/ccpe/files/2009/09/Bowdin.pdf (dostęp: 24.02.2018).

IAAF approves 'Back to the Roots' course for the IAAF World Cross Country Championships 2019 in Denmark, http://www.albertostretti.org/2018/03/iaaf-approves-back-to-roots--course-for.html?m=1 (dostęp: 8.03.2018).

Kiuri, M., Teller, J. (2015). Olympic stadiums and Cultural heritage: on the nature and status of heritage values in large sport facilities, *The International Journal of the History of Sport*, 25 maja 2015, s. 684–707, https://www.researchgate.net/publication/277969725.

Sporting Events in the Historic Urban Space

Abstract: Cultural heritage is a unique resource due to its historical, aesthetic, architectural, social, marketing or environmental qualities. The ability to find an optimal point that would not depreciate and devastate these valuable resources, and at the same time use the existing economic potential, is one of the most difficult tasks faced by key heritage stakeholders in the holistic approach to managing cultural heritage.

The paper presents theoretical considerations on the possibilities of using cultural heritage objects (both in terms of individual elements as well as historic urban spaces) as the arena for sports events. The aim of the article is to present successful examples of sports events organization in cultural heritage objects, which are the result of a skillful compromise between the progressive professionalization and commercialization of sport and the introduction of cultural heritage management principles.

The result of the considerations is to formulate the function of sports events, which are organized in places of special historical value, as well as the presentation of the theoretical model of relations between entities implementing and commissioning the organization of a sporting event in a historic facility/area.

Keywords: sport events, cultural heritage, cooperation.

EKONOMIA WARTOŚCI W KONTEKŚCIE ZARZĄDZANIA ROZWOJEM MIAST – PRZYPADEK KRAKOWA*

Michał Kudłacz**

Kultura i Rozwój 4(5)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.4.5.03

Streszczenie: W niniejszym artykule autor podjął próbę przeprowadzenia analizy najbardziej adekwatnego z punktu widzenia współczesnej gospodarki modelu rozwoju miast. Współczesna gospodarka oparta jest na dynamicznych przemianach i megatrendach gospodarczych, których obecność spowodował zwrot w kierunku gospodarki oportunistycznej. Niniejszy artykuł jest próbą wskazania kierunków rozwoju opartego na koncepcji ekonomii wartości, przeciwstawiającej się w swoich założeniach gospodarce oportunistycznej. Jako przykład do analizy posłużyło miasto Kraków.

Słowa kluczowe: polityka rozwoju miast, gospodarka oportunistyczna, ekonomia wartości.

WPROWADZENIE

Miasta od wielu dekad są przedmiotem analiz naukowców, ekspertów-badaczy, analityków i specjalistów-praktyków. Miasta są miejscami kumulacji zasobów i dynamicznych przemian. W związku z tym analizy dotyczące ich funkcjonowania i paradygmatów rozwoju narażone są na dezaktualizację. W związku z powyższym autor w niniejszym artykule rozważa nie tyle kwestie związane z aktualnością współczesnych dominujących paradygmatów rozwoju miast, ile z adekwatnością nowego spojrzenia na ich funkcjonowanie i rozwój w Polsce, opartego na założeniach gospodarki cyrkularnej oraz ekonomii wartości. Celem artykułu jest wskazanie współczesnych wyzwań stojących przed miastami w Polsce ze względu na dysfunkcje rozwoju wywodzące się z błędnie pojmowanych modeli ich rozwoju. Jako przykład do analizy posłużył Kraków. Autor przyjął na potrzebę niniejszego artykułu hipotezę badawczą, że kierunki rozwoju Krakowa są zbieżne z założeniami modelu ekonomii wartości i gospodarki o obiegu zamkniętym.

Miasta są miejscami kumulacji zasobów i dynamicznych przemian. W związku z tym analizy dotyczące ich funkcjonowania i paradygmatów rozwoju narażone są na dezaktualizację

FUNKCJONOWANIE I ROZWÓJ WSPÓŁCZESNYCH MIAST W POLSCE

Mamy do czynienia z dynamicznymi przemianami o charakterze gospodarczym, przestrzennym, społecznym, kulturowym i środowiskowym na skalę globalną. Motorem napędowym tych zmian są szeroko rozumiane megatrendy gospodarcze. Nazwa ta wskazuje na ich nieuchronność i wszechobecność. Konsekwencje występowania megantrendów nie są jednoznaczne, różnią się pomiędzy sobą charakterem, siłą, intensywnością i kierunkiem zmian. Wśród nich występuje jednak pewna prawidłowość, którą najogólniej rzecz ujmując, można określić w kilku punktach (Kudłacz 2017b):

1. Jesteśmy świadkami niesłabnącego gospodarczego przyspieszenia, które objawia się między innymi: większą wydajnością pracy, szybszymi zmianami na rynku pracy, zwiększoną liczbą transakcji oraz ich rosnącą liczebnością. Wolnorynkowy paradygmat rozwoju prowadzi z jednej strony do szybkiego postępu technicznego

* Publikacja artykułu została sfinansowana ze środków przyznanych Wydziałowi Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie w ramach dotacji na utrzymanie potencjału badawczego.
** Dr Michał Kudłacz, Katedra Gospodarki i Administracji Publicznej, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 16, 31–510 Kraków, michal.kudlacz@uek.krakow.pl.

i technologicznego, z drugiej jednak – do uzależnienia od technologii, a także do zjawiska gospodarczej i społecznej polaryzacji. Z jednej strony rośnie dobrobyt wąskiej grupy społecznej, z drugiej powiększa się grupa osób zagrożonych marginalizacją lub wykluczeniem społecznym.

2. Dominującym modelem funkcjonującej gospodarki jest tzw. model gospodarki linearnej. Działania w ramach tego modelu mają charakter rozwojowy, jednak rozwój ten odbywa się bez refleksji dotyczącej możliwości niwelowania lub ograniczania różnorakich kosztów społecznych działalności o charakterze rozwojowym.
3. Dominującymi megatrendami gospodarczymi w XXI w. są: globalizacja, metropolizacja i cyfryzacja gospodarki. Prowadzą nas one do dynamicznego rozwoju gospodarczego, ale i nierówności społecznych. Granice administracyjne państw w procesie wymiany przestały w zasadzie mieć znaczenie, za to coraz częściej istotne dla przedsiębiorców są rynki zbytu oraz dostęp do wiedzy i innowacji niezbędnych dla podnoszenia konkurencyjności. Jesteśmy świadkami swoistego wyścigu zbrojeń firm, które – niezależnie od branży i wielkości – sięgają po najnowsze rozwiązania technologiczne, aby podnosić swoją konkurencyjność. Problem w tym, że nie zawsze technologia idzie w parze z ideologią.

Granice administracyjne państw w procesie wymiany przestały w zasadzie mieć znaczenie, za to coraz częściej istotne dla przedsiębiorców są rynki zbytu oraz dostęp do wiedzy i innowacji niezbędnych dla podnoszenia konkurencyjności

Miasto traktujemy jako szczególnie złożony system, którego elementy (przynajmniej niektóre) mają swój określony zakres autonomii, funkcjonując w strukturze systemowej. Jest ono złożonym systemem, składających się z wielu, z różną siłą wzajemnie powiązanych, względnie odrębnych podsystemów.

Alternatywnie możemy traktować miasto jako megasystem złożony z wielu odpowiednio wyodrębnionych systemów. Należy od razu zauważyć, że pojęcie złożonego systemu jako powiązanego wewnętrznie zbioru systemów (podsystemów) nie jest czymś jednoznacznie definiowalnym. Zależy bowiem od przyjętych kryteriów wydzielania części składowych (odrębnych systemów). Przykładowo, w odniesieniu do miasta mówić można o takich względnie odrębnych systemach, jak (Kudłacz 2017b):

- system urbanistyczny miasta, będący rozmieszczoną w przestrzeni fizycznej kompozycją odpowiednio zaprojektowanych zespołów urbanistycznych, pozostających w związkach funkcjonalnych;
- system społeczny;
- system gospodarczy;
- system finansowy;
- system transportowy;
- system infrastruktury technicznej.

Każdy z nich jest względnie autonomicznie funkcjonującą składową, o własnej wewnętrznej strukturze i odrębnych, swoistych właściwościach. Wskazywane podsystemy są względem siebie nie tylko zależne, ale również elementy niektórych z nich mogą jednocześnie być składowymi innych podsystemów. Prezentowana lista nie jest wyczerpująca. Zależnie od potrzeb wskazywać zapewne można byłoby zarówno inne jeszcze składowe megasystemu, jak również na zupełnie odmienną od przykładowo przedstawianej konfigurację podsystemów.

Z drugiej jednak strony w znacznej części teorii urbanistycznych miasto jest interpretowane w kategoriach funkcjonalistycznych i postrzegane jako organizm. Niektórzy oponują wobec tego podejścia. Ich zdaniem miasto nie ma kompletności, nie ma ścisłego centrum ani sztywnych części. Jest natomiast amalgamatem wielu często rozchodzących się procesów, odzwierciedlających jego społeczną heterogeniczność. Tym samym dla zrozumienia miasta ważniejsze od rozpoznania jego funkcji jest zgłębienie charakterystycznych dla niego mechanizmów rozwoju. Podejście funkcjonalistyczne akcentuje to, jak miasto działa, natomiast podejście rozwojowe, jak się przeobraża. Nie chodzi o to, by dowodzić, że to pierwsze nie ma uzasadnienia, ale w przekonaniu autora jest zdecydowanie niewystarczające. Miasta nie można zrozumieć, jeśli nie uchwycimy, jak istnieje i jak się zarazem zmienia (Hausner, Kudłacz 2017, s. 198).

Co cechuje współczesne miasta? Proces przestrzennego ich rozlewania się, dynamiczny rozwój gospodarczy, ale i coraz wyraźniejsze podziały społeczne, będące konsekwencją występowania wspomnianych już megatrendów gospodarczych, które pojawiły się w najnowszej odsłonie XX w.: globalizacji, metropolizacji i cyfryzacji gospodarki, która jest pochodną rosnącego znaczenia wiedzy w gospodarce. W największym skrócie, konsekwencją wspomnianych megatrendów jest zwiększona mobilność zasobów na skalę globalną, kulturowa unifikacja (pojawienie się z perspektywy kulturowej społeczeństwa miejskiego), przestrzenne rozproszenie (nie trzeba mieszkać w mieście, aby korzystać z jego zasobów – rozwój obszaru funkcjonalnego), a także nasycenie rynków wszelakimi dobrami i usługami, co wzmaga konkurencyjność rynkową. Globalizacja i cyfryzacja gospodarki spowodowała m.in. saturację rynków poprzez zwiększenie mobilności i fakt, że granice administracyjne państw w zasadzie nie mają znaczenia w procesie wymiany. Nasycenie rynków dobrami i usługami zmusiło z kolei przedsiębiorców do zachowań kreatywnych, polegających na stałym podnoszeniu konkurencyjności poprzez stosowanie rozmaitych innowacyjnych rozwiązań. W ten sposób miasta stały się miejscami koncentracji i dynamizacji zjawisk społeczno-gospodarczych opartych na modelu gospodarki oportunistycznej, o czym szerzej poniżej.

Miasta stały się miejscami koncentracji i dynamizacji zjawisk społeczno-gospodarczych opartych na modelu gospodarki oportunistycznej

ROZWÓJ MIAST W KONTEKŚCIE DOMINUJĄCYCH TRENDÓW GOSPODARCZYCH I PARADYGMATÓW ROZWOJU

Mamy wiele koncepcji, związanych przykładowo z miastem kreatywnym, *smart city*, *green city* itp., z których przynajmniej część ma charakter fasadowy (każde miasto jest inne, więc niemożliwe jest stosowanie zunifikowanych rozwiązań, które równie dobrze sprawdziłyby się w miastach o skrajnie odmiennych cechach swoistych), ale również bezrefleksyjnie kopiuje się rozwiązania o charakterze narzędziowym typu np. budżety obywatelskie. Narzędzia te są wartościowe, jeżeli wynikają z realnych potrzeb i są dostosowane do specyfiki miasta. Tymczasem stosowanie niedopracowanych, skopiowanych narzędzi może przynieść efekt odwrotny od zamierzonego i zamiast, jak w przypadku budżetu obywatelskiego, pobudzać aktywność obywatelską, spowodować obniżenie zaufania społecznego. Każde miasto, aby mogło się rozwijać, musi określić swoją ideę – specyficzny dla siebie proces wykorzystania

jego potencjału rozwojowego i generowania wartości – wynikający z faktu, iż każde z nich ma własny „kod DNA".

Obecnie mamy gospodarkę opartą na orientowaniu się na wykorzystanie bieżących szans. W gospodarce oportunistycznej działania przekraczające zasady etyki lub granice prawa w imię zysku są jak najbardziej usprawiedliwione. Jeśli wszystko, co poprawia wynik, jest dozwolone, oznacza to, że nie myślimy o budowaniu długofalowej relacji z klientami. Interesuje nas tylko zysk i – co jeszcze bardziej niepokojące – coraz częściej nawet nie roczny, lecz kwartalny. Horyzont myślenia o biznesie się skraca. Zatem zamiast linearnej eksploatacji zasobów (linearność może być również rozwojowa, ale przy jednoczesnych wysokich kosztach społecznych) dobrym rozwiązaniem jest rozwinięcie i implementacja koncepcji gospodarki cyrkularnej, zwanej też gospodarką o obiegu zamkniętym (GOZ). Pojęcie to zyskuje popularność i jest różnorodnie interpretowane.

Obecnie mamy gospodarkę opartą na orientowaniu się na wykorzystanie bieżących szans. W gospodarce oportunistycznej działania przekraczające zasady etyki lub granice prawa w imię zysku są jak najbardziej usprawiedliwione

Ważne jest zwrócenie uwagi na przenikanie się przestrzeni i czasu w rozwoju miasta. Tak czy owak każde z nich się zmienia (przeobraża – niekoniecznie rozwija). I to nie jest proces sekwencyjny. Zmiany w miastach mają materialną naturę, charakter technologiczny, linearny. Możemy wskazać zjawiska, które się poruszają, mają swój cykl, tak jak dzień i noc. Rzecz polega na tym, że zjawiska gospodarcze mają inną diachronię. To nie jest oscylacja, tylko powtarzalny obieg. Tu nie ma zmiany jakościowej. Wiele rzeczy w mieście ma taki charakter. Czasem to dobrze: bezpieczeństwo, rozkłady jazdy autobusów itp., ale nie wszystko da się zamknąć w takim obiegu. Oscylacja zakłada zmianę odwracalną. Natomiast część tych procesów ma charakter nieodwracalny. To jest inny typ okrężności: rzeczy nie wracają do tej samej sfery, to znaczy one w jakimś sensie wracają, ale już w innym (wyższym lub niższym) miejscu (położeniu). Tak działa ruch spiralny.

Kult mobilności wynika z przekonania, że miasto, aby być wielkie, musi być wielofunkcyjnym węzłem globalnej rynkowej wymiany. I w rezultacie mamy do czynienia z przewrotnym efektem. Głosimy: myśl globalnie, działaj lokalnie, podczas gdy faktycznie najsilniejsi uczestnicy takiej globalnej wymiany, mający decydujący wpływ na funkcjonowanie wielkich miast, myślą tylko o tym, jak to, co lokalne, użyć w swej globalnej grze rynkowej. Lokalne zasoby eksploatują, ale nie martwią się o ich podtrzymywanie i pomnażanie. Jak tych zasobów braknie, to przeniosą swą działalność na inne terytorium. Mobilności czynników nie da się wyrugować, ale można miejsko zakorzeniać te mechanizmy, które służą generowaniu zasobów i ich twórczemu uruchamianiu. Odpowiedzią nie jest zatem wyłączanie terytorium miasta z globalizacji, ale takie wielowymiarowe skalowanie jego przestrzeni, aby hamować możliwość eksploatacji miejskich zasobów bez wnoszenia wkładu w ich współwytwarzanie. W rezultacie komercjalizacja i konsumpcjonizm wypierają w miastach obywatelskość. Odradza się ona jako sprzeciw wobec niekorzystnych konsekwencji tego procesu. Ale jest zbyt słaba, aby skutecznie ograniczyć rugowanie przestrzeni publicznej. Jeśli chcemy odbudować przestrzeń publiczną, demokracja miejska nie

Kult mobilności wynika z przekonania, że miasto, aby być wielkie, musi być wielofunkcyjnym węzłem globalnej rynkowej wymiany

może zostać sprowadzona do prawa wyborczego i prawa do wyrażania sprzeciwu. Ale też odwrotnie: bez przestrzeni publicznej innej formy demokracji miejskiej nie uzyskamy. Dlatego należy przemyśleć potrzebę rewizji koncepcji marketingu miasta – jeśli jest ono produktem, to znaczy, że jest na sprzedaż i można je kupować po kawałku, stopniowo rugując przestrzeń publiczną – wspólną i uwspólniającą (Hausner, Kudłacz 2017, s. 204).

ROZWÓJ MIAST A EKONOMIA WARTOŚCI

Warto zauważyć, że pojęcia wartości, miasta i wartości w miastach nie są nowe. Miasta nie są wytworem cywilizacji współczesnej, a ogromne przeobrażenia, jakim one uległy przez kilka tysięcy lat istnienia, włączając w to przemiany architektoniczne, społeczne, ekonomiczne czy funkcji miejskich, wymagają przeprowadzenia analiz pod kątem zmieniającego się postrzegania obecnych w nich wartości. Poniżej dokonałem przeglądu różnych ujęć wartości, starając się uchwycić ewolucję tego terminu w zależności od czasu i kultury charakterystycznej dla środowiska, które reprezentował dany autor definicji.

Miasta nie są wytworem cywilizacji współczesnej, a ogromne przeobrażenia, jakim one uległy przez kilka tysięcy lat istnienia, włączając w to przemiany architektoniczne, społeczne, ekonomiczne czy funkcji miejskich, wymagają przeprowadzenia analiz pod kątem zmieniającego się postrzegania obecnych w nich wartości

Klasyczna łacina, z której pochodzi omawiany sem (*valeo*, *-ui*), znała tylko czasownik. Służył on do określania tego, co ma znaczenie, a więc wyrażał stan bycia zdrowym, posiadania, wpływu itp. Oznaczał również możność dysponowania tymi wszystkimi walorami, które ich posiadacza wyróżniają. Z kolei polskie słowo „wartość", jak łatwo zauważyć, pochodzi od niemieckiego *Wert*. Ze względu na fakt, iż pojawiało się w języku polskim w XVI w., można wnioskować, że wprowadzone zostało wraz z zataczającą szersze kręgi wymianą towarową, rozwijaną zwłaszcza w miastach lokowanych na prawie magdeburskim, zasiedlanych ze znaczącym udziałem kupców i rzemieślników pochodzenia niemieckiego. W potocznym użyciu terminy „wartość", „wartościowe" są synonimami „dobre", tego, co dobre. Tak więc na poziomie zdroworozsądkowych osądów wartość znaczeniowo upodabnia się do dobra, a wraz z nim wpisana zostaje w kontekst etyczny (Kudłacz 2017a, s. 98).

W literaturze przedmiotu z pojęciem wartości utożsamiano też jakości estetyczne (piękno), polityczne (wolność, władza), związane z prestiżem (autorytet, wpływy), zachowawcze (zdrowie) czy też hedonistyczne (przyjemność). Osobną kategorię stanowią wartości materialne, najbliższe nauce o ekonomii, które utożsamiane są wprost z bogactwem, stanem posiadania i pochodnymi tego zjawiska. Od dawna (choć to niejedyne ujęcie) utożsamiano wartość z dobrobytem, a ten z kolei wiązano ze stanem szczęśliwości, zadowolenia człowieka, czyli tym, że osoba podejmuje pewne działania w celu powiększenia owego dobrostanu. Dla klasycznych myślicieli w dziedzinie etyki, np. Arystotelesa, człowiek podejmuje te działania, krocząc drogą cnoty – wartości, które on realizuje, przyczyniają się do powiększenia dobrobytu (szczęśliwości, u Arystotelesa tzw. eudajmonia) (tamże, s. 108–109).

Wartości w miastach, jak już wspomniano, mogą dotyczyć różnych aspektów ich istnienia: przestrzennych, społecznych, prawnych czy ekonomicznych.

Przykładowo, opisywane przez Thomasa More'a (1993; I wyd. – 1516) na początku XVI w. miasta na wyspie Utopia były budowane według identycznego planu. Nie było tam miejsca na indywidualizm i zaspokajanie wyrafinowanych potrzeb. Zasoby swojego środowiska mieszkańcy wykorzystywali w sposób racjonalny, narzucony z góry, niedozwolone były luksusy – ani w sposobie odżywiania się, ani w organizowaniu przestrzeni, które oparto na zasadach funkcjonalnych. Obowiązujące tam normy sprawiedliwości gwarantowały, że wszyscy obywatele (a więc z wyłączeniem niewolników) mają prawo do otrzymania niezbędnych produktów za darmo (tamże, s. 75). More uważał, że nierówności są przyczyną zła społecznego, a „równość sprawia, że wystarcza dla wszystkich" (tamże, s. 80).

W rozumieniu kulturowym wartości to powszechnie w społeczeństwie pożądane przedmioty o charakterze symbolicznym oraz ogólnie akceptowane sądy egzystencjonalno-normatywne (orientacje wartościujące). Należy zwrócić uwagę, że wartością jest to, co stanowi przedmiot pożądania człowieka, co jest przez niego upragnione, co jest celem jego zabiegów (Kowalczyk 2011, s. 142). Józef M. Bocheński (1992, s. 135) pisał, że to, dzięki czemu dany przedmiot jest wartościowy, nazywa się wartością. Można również twierdzić, że wartością jest to, co uruchamia ludzką motywację – przedmiot godny pożądania, zasługujący na akceptację (Świda-Ziemba 1979). Istnieją również definicje odnoszące się do kwestii czysto materialnych: wartością jest to, ile coś jest warte pod względem materialnym. Jest to cecha konkretnej rzeczy dająca się wyrazić równoważnikiem pieniężnym lub innym środkiem płatniczym (*Słownik...* 2007).

W rozumieniu kulturowym wartości to powszechnie w społeczeństwie pożądane przedmioty o charakterze symbolicznym oraz ogólnie akceptowane sądy egzystencjonalno-normatywne (orientacje wartościujące)

Ta ostatnia definicja najpełniej określa, czym jest wartość w naukach ekonomicznych. Po pierwsze, wartość utożsamiana jest z dobrobytem. Dobrobyt jest zaś uznawany za kategorię obiektywną, określaną na podstawie analiz ilościowych; charakteryzuje ona jakość życia na podstawie odniesień wartości wskaźników grupy analizowanej do analogicznych średnich wartości dla pewnej populacji. Inną kategorią ekonomiczną ściśle powiązaną z wartością jest dobrostan – z założenia subiektywny. Obrazuje on nasze przekonania, odczucia co do zjawisk zachodzących wokół nas, choć sformułowanie „wokół" nie odnosi się ściśle do bliższego lub dalszego otoczenia. Przykładowo, poczucie bezpieczeństwa jest kategorią subiektywną, którą nie sposób zmierzyć badaniami ilościowymi. Każdy z nas ma własny sposób odczuwania zagrożenia wynikającego z bycia rezydentem metropolii. W statystycznie bezpiecznym miejscu możemy czuć się zagrożeni lub odwrotnie. Przykładami innych zjawisk, które mogą być analizowane subiektywnie, są: zadowolenie z życia (niekoniecznie ściśle skorelowane z poziomem zarobków czy też pewnością zatrudnienia, które są podstawowymi wielkościami określającymi poziom dobrobytu), mierzony w ten sam sposób poziom życia, poczucie estetyki (ważne z punktu widzenia choćby aspektów związanych z zagospodarowaniem przestrzennym), przyjazność miasta (komunikacja miejska, stan środowiska naturalnego, w tym czystość powietrza), jakość usług publicznych oraz dostęp do nich itp. Ponadto wartość w ekonomii utożsamiana jest z takimi pojęciami, jak: produktywność, użyteczność, skuteczność i efektywność czy też opłacalność. Według Amartya Kumara Sena wartością jest ekonomiczna wolność – oderwanie od statusu przypisanego

i przejście w kierunku statusu wytworzonego; także zdolność do tworzenia rzeczy nowych (por. Filek, Kwarciński, Miklaszewska, Szymaniec, Karwińska, Zysk 2014). Z całą pewnością wartościami są również współdziałanie i wspólnota. To jeden z powodów, dla których miasto miało szansę powstać, rozwinąć się i zapoczątkować narodziny unikatowych wartości.

Należy wyraźnie odróżnić pojęcia zasobów i wartości, a także dobra. Pierwsze ma szersze zastosowanie i bardziej pragmatyczny charakter. Wyróżnia się m.in. zasoby naturalne, zasoby osobiste do realizacji prywatnych potrzeb, zasoby ludzkie w nauce o zarządzaniu, ale przede wszystkim w ekonomii zasób rozumiany jest jako środki produkcji służące działaniom o charakterze rozwojowym. Ostatnia z definicji jest w części tożsama z ekonomicznym rozumieniem pojęcia dobra w znaczeniu kapitału, który można wykorzystać dla celów rozwojowych. Dobro w rozumieniu etyki może być natomiast wartością. Wartość w najszerszym etycznym ujęciu to zarówno podmioty, jak i przekonania społecznie pożądane i akceptowane, z których część nie musi mieć charakteru rozwojowego. Takie wartości są raczej drogowskazem dla określonego sposobu postępowania. Nie każda wartość jest zatem zasobem, ale każdy zasób ekonomiczny ma ekonomiczną wartość, nie tylko nominalną, ale realną, wyrażaną poprzez charakterystykę procesów rozwojowych.

Wartość w najszerszym etycznym ujęciu to zarówno podmioty, jak i przekonania społecznie pożądane i akceptowane, z których część nie musi mieć charakteru rozwojowego

We współczesnych miastach proces budowania przewagi konkurencyjnej na podstawie wartości odbywa się w dwojaki sposób: wartość w ekonomii nadal jest przede wszystkim postrzegana przez pryzmat aspektów materialnych. Wartość jest w tym wypadku przykładowo wartością przedsiębiorstwa, marki czy pieniędzy. Nadal rzadziej używa się pojęcia wartość w ekonomii w odniesieniu do aspektów niematerialnych. Świadomość dotycząca oddziaływania wartości niematerialnych na rozwój gospodarczy objawia się wśród naukowców, badaczy, władz miast i urzędników w sposób stopniowy. Od dawna mówi się przykładowo o roli kapitału społecznego w rozwoju miasta czy o istotności dialogu obywatelskiego, którego wymiarem instytucjonalnym są organizacje pozarządowe. Rozkwit popularności od pewnego czasu przeżywają obywatelskie ruchy miejskie czy też działania nastawione na poszanowanie środowiska naturalnego w związku z rosnącą świadomością dotyczącą zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego smogiem. Niemniej jednak dominujący model polityki rozwoju miast w Polsce opiera się na typie gospodarki oportunistycznej, a ten, nazwijmy to „punkt widzenia", zaczyna się od konstatacji: „Żyjemy w warunkach nieograniczonych potrzeb i ograniczonych zasobów rozwojowych". To fundamentalne założenie w ekonomii niejako usprawiedliwia sprowadzenie pojęcia ekonomii wartości do aspektów (kategorii) materialnych, a jego efektem jest wzrost zachowań menedżerskich, które – co warto podkreślić – nie są jednoznacznie złe z gospodarczego punktu widzenia, ale obarczone na ogół wysokimi kosztami społecznymi. Menedżerski model rozwoju miast opiera się na założeniu, że ich zasoby powinny być wykorzystywane w celu przyciągania innych zasobów. Organ wykonawczy miasta występuje więc jako menedżer, którego

Menedżerski model rozwoju miast opiera się na założeniu, że ich zasoby powinny być wykorzystywane w celu przyciągania innych zasobów

z tego punktu widzenia możemy utożsamić z przedsiębiorstwem, gdzie pracownicy poprzez śledzenie zachowań swoich „klientów" i oferowanie im odpowiedniego zestawu „produktów" oraz usług starają się utrzymać lub pomnażać dostępne zasoby rozwojowe. Wspomnianymi „klientami" są mieszkańcy miasta, przedsiębiorcy, turyści i mieszkańcy obszaru funkcjonalnego. Problem jednak w tym, że klasyczny, współczesny sposób rozumienia problematyki marketingu miasta uległ zasadniczym zmianom.

GOSPODARKA O OBIEGU ZAMKNIĘTYM A ROZWÓJ KRAKOWA

Patrząc na sposób funkcjonowania miasta, można stwierdzić, że wyraźnie przenikają się dwie rzeczywistości: funkcjonalna i rozwojowa, o czym była mowa powyżej. W odniesieniu do obu można zadać pytanie o społeczne koszty funkcjonowania miasta i jego rozwoju. Z perspektywy organu wykonawczego, odpowiedzialnego m.in. za realizację zapisów ust. 7 Ustawy o samorządzie gminnym i ust. 4 Ustawy o samorządzie powiatowym, należy zapewniać zadania własne w formie usług publicznych. Przyjmując za Hubertem Izdebskim i Michałem Kuleszą podział zadań wykonywanych przez współczesną administrację publiczną (Izdebski, Kulesza 2004), możemy wśród nich wyróżnić zadania z zakresu:

- klasycznej administracji porządkowo-reglamentacyjnej (policyjnej);
- administracji świadczącej (usługi publiczne);
- administracji zarządzającej rozwojem (rozwiązywanie problemów socjoekonomicznych).

W świetle obowiązujących przepisów prawa administracyjnego wykonywanie zadań administracji publicznej opiera się na dwóch typach działalności: usługowej oraz świadczącej w sensie ścisłym, czyli polegającej na przyznawaniu określonych świadczeń osobom uprawnionym

Wykonywanie zadań związanych ze świadczeniem usług publicznych oraz służących rozwiązywaniu problemów socjoekonomicznych związane jest zwykle z zarządzaniem programami i (lub) projektami. Zaakceptowana i powszechnie stosowana metoda wykonywania tego rodzaju zadań znacząco różni się od przyjętej dla administracji porządkowo-reglamentacyjnej (Płoskonka 2006). Najbardziej rozpowszechnioną obecnie metodą zarządzania publicznego w zakresie zadań związanych ze świadczeniem usług publicznych jest zarządzanie zorientowane na osiąganie zaplanowanych rezultatów. Na potrzeby omawianej metody zdefiniowano takie pojęcia, jak zasoby, cele, produkty, wyniki i oddziaływania oraz określa się związki przyczynowo-skutkowe tworzące tzw. łańcuch rezultatów (Płoskonka 2005). Prawne uzasadnienie koncepcji administracji świadczącej znajduje swoje odzwierciedlenie w regulacjach obowiązującej Konstytucji RP, z której wyłania się spoczywający na władzach publicznych obowiązek prowadzenia polityki państwa dobrobytu (państwa opiekuńczego).

W świetle obowiązujących przepisów prawa administracyjnego wykonywanie zadań administracji publicznej opiera się na dwóch typach działalności: usługowej oraz świadczącej w sensie ścisłym, czyli polegającej na przyznawaniu określonych świadczeń osobom uprawnionym. Działalność usługowa dotyczy zaspokajania zbiorowych i indywidualnych potrzeb obywatelskich w formie usług publicznych i uwzględnia trzy główne typy tych usług:

- usługi administracyjne – wsparcie klientów urzędu poprzez wydawanie np. stosownych dokumentów, zaświadczeń, zezwoleń, informacji, opinii, potwierdzeń itp.;
- usługi społeczne – edukacyjne, zdrowotne, kulturalne, z zakresu pośrednictwa i poradnictwa pracy, pomocy społecznej;
- usługi techniczne – wodociągowe, kanalizacyjne, odbiór odpadów; budowa i utrzymanie obiektów użyteczności publicznej (urzędy administracji publicznej, szpitale, obiekty sportowe itp.) i innej infrastruktury (drogi, koleje, lotniska itp.); tzw. usługi wewnętrzne służące obsłudze samej administracji i zapewnieniu jej sprawnego funkcjonowania, w tym sprzątanie, catering, ochrona obiektów, księgowość, usługi informatyczne (Sześciło 2014, s. 117–118).

Nie wystarczy jednak we współczesnej gospodarce proste zadośćuczynianie zapisowym ustawowym, w których mowa jest o obowiązkowej realizacji zadań własnych na rzecz obywateli. Ustawa o samorządzie gminnym i powiatowym w tej kwestii reguluje jedynie rodzaje zadań publicznych do obowiązkowego wykonania ich przez organ wykonawczy samorządu terytorialnego, bez wskazania sposobu realizacji. W efekcie z punktu widzenia organów nadzoru nad samorządami terytorialnymi możliwe jest udowodnienie, że zadanie zostało wykonane, jeżeli na ten cel wydatkowano środki z budżetu miasta w sposób legalny i transparentny. Ustawa nie reguluje kwestii efektywności działań. W przypadku każdego z nich jest to indywidualna ocena i wybór najbardziej efektywnej relacji kosztów zadań publicznych do jakości ich świadczenia (Biga 2016). Przykładowo, w budżecie Krakowa na rok 2017, w którym dochody ustalono na poziomie ponad 4,7 mld zł, przeszło 25% wydatków stanowiła działalność oświatowo-wychowawcza (Załącznik 171739, 2016). Gdyby władze miasta Krakowa były zainteresowane zmniejszeniem udziału tej kwoty wydatków w budżecie ogółem, *de facto* wiązałoby się to z zamykaniem placówek edukacyjnych, co mogłoby się wiązać z obniżeniem jakości świadczonej usługi publicznej. Istnieją wyspecjalizowane metody oceny jakości świadczonych przez samorządy usług publicznych. Do nich możemy zaliczyć np. CAF (*Common Assessment Framework*) czy metodę PRI (Program Rozwoju Instytucjonalnego)[1]. Najważniejszym jednak miernikiem jakości świadczonych usług publicznych jest poziom zadowolenia ich odbiorców. Jedną z istotnych konsekwencji zjawiska globalizacji jest mobilność potencjału (dóbr, usług, informacji, kapitału finansowego i ludzi). To niesie za sobą dwojakiego rodzaju konsekwencje: relatywnie łatwo można przyciągać do siebie zasoby (nowych mieszkańców, turystów, inwestorów, mieszkańców obszaru funkcjonalnego, studentów), ale również stosunkowo łatwo, wobec faktu mobilności zasobów, można doprowadzić do ich ucieczki do miejsc o wyższym potencjale gospodarczym i lepiej (bardziej aktywnie, świadomie, odpowiedzialnie) zarządzanych.

Najważniejszym jednak miernikiem jakości świadczonych usług publicznych jest poziom zadowolenia ich odbiorców

Dualizm funkcjonowania administracji publicznej polega zatem na tym, że z jednej strony obowiązkowe są działania na rzecz dostarczania wysokiej jakości usług publicznych, które powodować będą zadowolenie wśród ich odbiorców, jednocześnie przy racjonalnych nakładach finansowych, oraz z drugiej strony na działaniach

1 Więcej o metodzie można przeczytać na http://pri.msap.pl.

inwestycyjnych polegających na podnoszeniu atrakcyjności lokalizacyjnej dla najważniejszych grup społecznych stanowiących o zasobach miasta. Pogląd ten należy jednak zrewidować w kontekście założeń charakterystycznych dla modelu gospodarki o obiegu zamkniętym.

Należy wobec tego dokonać syntetycznej analizy, na ile władze miasta Krakowa mają świadomość zmieniających się dominujących paradygmatów rozwoju miast i potrzeby zmiany sposobu myślenia o zasobach miasta i ich wykorzystaniu na rzecz rozwoju.

Wizją rozwoju Krakowa, wynikającą ze strategii rozwoju uchwaloną w roku 2018, jest:

> Kraków – nowoczesna metropolia tętniąca kulturą, otwartą, bogatą, bezpieczną i przyjazną, dumną z historycznego dziedzictwa, współtworzoną przez mieszkańców. Natomiast misją Krakowa jest tworzenie inteligentnej metropolii, zapewniającej wysoką jakość życia, budowanie kreatywnej gospodarki, kształtowanie środowiska przestrzennego, poszanowanie środowiska przyrodniczego oraz rozwój potencjału kulturowego, poprzez współpracę podmiotów różnych sektorów oraz partnerskie współdziałanie mieszkańców.

W tym samym dokumencie zostały zawarte następujące cele rozwoju miasta (Strategia Rozwoju Miasta Krakowa 2030):

1. Kraków – otwartą i harmonijną metropolią o znaczeniu międzynarodowym w sferach: innowacji, nauki, gospodarki i kultury.
2. Kraków – miasto rozwijające gospodarkę opartą na wiedzy.
3. Kraków – kreatywna i korzystająca z potencjału kulturowego nowoczesna metropolia.
4. Kraków – miasto przyjazne do życia.
5. Silna wspólnota samorządowa mieszkańców Krakowa.
6. Kraków – nowocześnie zarządzana metropolia.

Kierunki rozwoju miasta Krakowa zawarte w Strategii rozwoju uchwalonej w 2018 r. to efekt wieloletniej pracy pracowników Urzędu Miasta Krakowa oraz przedstawicieli świata nauki, polityki, biznesu, administracji publicznej oraz mediów. Sporządzenie ostatecznej wersji opracowania poprzedzone zostało czasochłonnymi konsultacjami społecznymi oraz eksperckimi. Być może dlatego wbrew żelaznej zasadzie selektywności rozważanych kierunków strategicznego rozwoju, która jest istotna z punktu widzenia efektywności działań samorządu terytorialnego, wskazano aż sześć celów strategicznych zróżnicowanych obszarowo. W modelowym rozwiązaniu bierze się pod uwagę jedynie te obszary rozwoju miasta, które stanowią kluczowe (najważniejsze, rodzące najpoważniejsze nadzieje na efektywny rozwój) zasoby, albo najważniejsze hamujące go bariery. Rozwiązania przyjęte do implementacji według założeń tego modelu nie powinny być wyłącznie efektem kompromisu, społecznego konsensusu (uwzględniania racji i perspektyw poznawczych różnych interesariuszy).

Istotnym elementem efektywnego planowania rozwoju lokalnego jest ponadto umiejętność koordynacji różnych jego obszarów

Istotnym elementem efektywnego planowania rozwoju lokalnego jest ponadto umiejętność koordynacji różnych jego obszarów: społeczno-gospodarczego (usystematyzowanym, zredagowanym wyrazem określonego sposobu myślenia jest

strategia rozwoju gminy), przestrzennego (studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego) oraz finansowego (budżet gminy oraz wieloletnia prognoza finansowa). Chodzi o to, czy założenia rozwojowe zawarte w tych dokumentach uwzględniają wzajemnie swoje założenia. Najpierw należy ustalić gospodarcze kierunki zmian, a następnie (mając świadomość szerszych funkcji dokumentu studium) umiejscowić je na terenie miasta poprzez zastosowanie odpowiednich zapisów w dokumencie określającym politykę zagospodarowania przestrzennego. Odpowiedzi, „co" należy zrobić (strategia rozwoju) i „gdzie" należy urzeczywistniać działania o charakterze rozwojowym, towarzyszyć powinna refleksja na temat wysokości nakładów finansowych niezbędnych do realizacji wskazanych zadań o charakterze rozwojowym wraz z orientacyjnymi choćby źródłami finansowania przedsięwzięć, przede wszystkim tych, które są chronologicznie najbliżej realizacji. W przypadku Krakowa naruszona została po pierwsze kolejność uchwalanych dokumentów (studium powinno być dokumentem wtórnym względem strategii rozwoju społeczno-gospodarczego); po drugie, w umiarkowany sposób omawiane dokumenty „widzą się" nawzajem.

PODSUMOWANIE I REKOMENDACJE DLA KRAKOWA

Biorąc pod uwagę kierunki rozwoju Krakowa uwzględnione w strategii rozwoju z 2018 r. i przyjmując założenie, że wszystkie zawarte w niej cele i postulaty zostaną zrealizowane, należy zauważyć, że część z nich spełnia założenia charakterystyczne dla tzw. ekonomii wartości oraz gospodarki o obiegu zamkniętym. Autor ma tu przede wszystkim na myśli zaplanowane w uchwalonej w 2018 r. Strategii Rozwoju Miasta Krakowa działania na rzecz:

- poprawy jakości środowiska przyrodniczego, w tym przede wszystkim powietrza;
- ograniczenia niekontrolowanej zabudowy sprzyjającej marnowaniu przestrzeni oraz multiplikowaniu kosztów usług komunalnych;
- przeciwdziałania zbyt wysokiemu udziałowi samochodów indywidualnych w systemie transportowym miasta i Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego;
- uczynienie Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego terenem bardziej zintegrowanym, zwartym, co pozwoli na jego lepsze powiązanie i wykorzystanie potencjałów, a w konsekwencji zwiększenie konkurencyjności Krakowa i całego obszaru;
- rozwoju potencjału Krakowa w zakresie przemysłów kreatywnych;
- rozwoju e-platform samorządowych na rzecz usprawnienia współpracy z mieszkańcami i dostarczania wysokiej jakości usług administracyjnych i społecznych.

Równocześnie nie uzyskujemy odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Kraków zamierza rozwiązać kwestię pojawiających się dużych kosztów społecznych wynikających przykładowo z wysoko rozwiniętego i odznaczającego się ciągłymi tendencjami rozwojowymi sektora turystycznego: problem polega w tym wypadku na obniżaniu komfortu korzystania z centralnych części wspólnych przez mieszkańców, zagrożeniu utraty tożsamości miasta związanej z tzw. kulturą wysoką, obniżeniu poziomu bezpieczeństwa, wzrostu nakładów na usługi techniczne itp. Innym przykładem może być współpraca ośrodka nauki i wiedzy z biznesem, która nie musi mieć charakteru zamkniętego, a tworzenie *creative commons* wspiera rozwój wiedzy, która nie ulega „zużyciu" poprzez zbyt wąskie wykorzystanie kreatywnych zachowań. Z kolei liczne w Krakowie firmy z branży BPO (*Business Process*

Outsourcing) nie muszą wspierać rozwoju gospodarczego miasta tylko dzięki temu, że mogą zatrudniać wykwalifikowanych absolwentów szkół wyższych, ale te same szkoły wyższe mogą równocześnie zapewnić trwały rozwój instytucjonalny, jeżeli tylko zostanie nawiązana taka współpraca. Chodzi zatem o to, czy proces rozwojowy nie oznacza zużywania wyczerpywalnych zasobów w sytuacji, gdy zasoby te mogą być pomnażane, a nie zużywane.

Rozwój to proces społeczny, napędzany energią i aktywnością wielu – różnych i autonomicznych – aktorów. Taka energia i aktywność rodzą się w otwartej przestrzeni publicznej, która musi mieć swoją infrastrukturę, ale formują ją społeczne interakcje. Zachodzą one, jeśli społeczni aktorzy obdarzają się wzajemnym zaufaniem i uznaniem, jeśli przejawiają pewien poziom solidarności i dążą do uwspólnionych celów. Aby się rozwijać, miasto musi mieć taką przestrzeń – i to w swoim centrum, a nie na peryferiach. Rezultatem występowania współczesnych megatrendów gospodarczych, którym można, ale nie trzeba się biernie poddać, jest komercjalizacja i konsumpcjonizm, które wypierają z miasta obywatelskość. Odradza się ona jako sprzeciw wobec niekorzystnych konsekwencji tego procesu, ale jest zbyt słaba, aby skutecznie ograniczyć rugowanie przestrzeni publicznej. Jeśli chcemy odbudować przestrzeń publiczną, to demokracja miejska nie może zostać sprowadzona do prawa wyborczego i prawa do wyrażania sprzeciwu (Kudłacz, Hausner 2017, s. 203). Ale też odwrotnie – bez przestrzeni publicznej innej formy demokracji miejskiej nie uzyskamy. Dlatego należy przemyśleć potrzebę rewizji koncepcji marketingu miasta – jeśli jest ono produktem, to znaczy, że jest na sprzedaż i można je kupować po kawałku, stopniowo rugując przestrzeń publiczną – wspólną i uwspólniającą (Bendyk, Hausner, Kudłacz, 2016 s. 120 i n.). Ten sposób myślenia z pewnością mocniej powinien wybrzmiewać z najważniejszych dokumentów strategicznych miasta Krakowa.

Rozwój to proces społeczny, napędzany energią i aktywnością wielu – różnych i autonomicznych – aktorów. Taka energia i aktywność rodzą się w otwartej przestrzeni publicznej, która musi mieć swoją infrastrukturę, ale formują ją społeczne interakcje

BIBLIOGRAFIA

Bendyk, E., Hausner, J., Kudłacz, M. (2016), *Miasto-idea – nowe podejście do rozwoju miast.* W: E. Bendyk, J. Buzek, J. Hausner, M. Kudłacz, A.D. Rotfeld, M. Zmyślony, *Open Eyes Book.* Kraków: Fundacja GAP.

Biga, B. (2016). *Narzędzia zarządzania miastem w świetle polskiego systemu administracji publicznej*. W: M. Kudłacz, J. Hausner, *Funkcjonowanie metropolii w Polsce. Gospodarka, przestrzeń, społeczeństwo*. Warszawa: CeDeWu.

Bocheński J. M. (1992). *Sto zabobonów*. Kraków: Philed.

Filek, J., Kwarciński, T., Miklaszewska, J., Szymaniec, P., Karwińska, A., Zysk, W. (2014). Wyzwania współczesności – wokół myśli społeczno-ekonomicznej Amartyi Kumar Sena. *Prakseologia*, 156, 5–175.

Hausner, J., Kudłacz, M. (2017). *Miasto-idea – jak zapewnić rozwojową okrężność.* W: B. Biga, H. Izdebski, J. Hausner, M. Kudłacz, J. Obłój, B. Paprocki, P. Sztompka, M. Zmyślony, *Open Eyes Book 2*. Kraków: Fundacja GAP.

Izdebski, H., Kulesza, M. (2004). *Administracja publiczna – zagadnienia ogólne*, wyd. 3 rozszerzone, Warszawa: Liber.

Kowalczyk S. (2011). *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Kudłacz, M. (2017a). Miasto jako miejsce wytwarzania wartości. *Zarządzanie Publiczne / Public Governance*, 1(39), s. 97–113.

Kudłacz, T. (2017b). *Przewidywane tendencje zmian w zagospodarowaniu przestrzennym miast i obszarów zurbanizowanych – wyzwania dla gospodarki przestrzennej*. W: Cz. Zając, *Nauki ekonomiczne w XXI wieku – dylematy, wyzwania, perspektywy*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

More, T., (1993; wyd. I – 1516). *Utopia* (tłum. K. Abgarowicz). Lublin: Daimonion.

Płoskonka, J. (2005). Zmiany w stosowanych przez polską administrację publiczną metodach i narzędziach. *Kontrola Państwowa*, nr specjalny 1, 138–165.

Płoskonka, J. (2006). Pojęcie kontroli w ujęciu zarządczym. *Kontrola Państwowa*, nr specjalny 2, 3–28.

Strategia Rozwoju Krakowa (2018). *Tu chcę żyć. Kraków 2030*.

Sześciło, D. (2014). *Administracja i zarządzanie publiczne. Nauka o współczesnej administracji.* Warszawa: Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Świda-Ziemba, H. (red.) (1979). *Młodzież a wartości*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Załącznik 171739 (2016). *Biuletyn Informacji Publicznej: Miasto Kraków*. https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/171739/karta) (dostęp: 26.03.2018).

Economics of Values in the Context of Urban Development Management – The Case of Cracow

Abstract: In this article, the author attempted to analyze the most adequate model of urban development from the point of view of the modern economy. Contemporary economy is based on dynamic changes and economic megatrends whose presence has caused a shift towards an opportunistic economy. This article is an attempt to show directions of development based on the concept of the economics of values, which opposes the opportunist economy in its assumptions. As an example, the City of Krakow used the analysis.

Keywords: urban development policy, opportunistic economy, economy of value.

Janusz A. Majcherek*

Kultura i Rozwój 4(5)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.4.5.04

Streszczenie: Typowe metody wyjaśniania ludzkich działań naśladują schemat wyjaśniania przyczynowo-skutkowego (kauzalnego), zastępując schemat przyczyna>skutek formułą bodziec>reakcja. Wiele ludzkich zachowań nie poddaje się jednak wyjaśnieniom tego rodzaju, gdyż podejmowane są nie w wyniku oddziaływania jakichkolwiek bodźców, lecz z braku takowych. Sytuację takiego niedostymulowania nazywa się nudą. Może ona być motywem wielu, w tym szczególnie ryzykownych i radykalnych poczynań. Nuda, znana od starożytności w relatywnie niewielkich grupach bogatych i zblazowanych elit, stała się współcześnie doświadczeniem wielu rozwiniętych społeczeństw. Jako odpowiedzialna za wywoływanie zachowań ryzykownych i niebezpiecznych wymaga szczególnej uwagi i analizy, by zapobiec destrukcyjnym skutkom, jakie może wywołać.

Słowa kluczowe: nuda, kultura nudy, rutynizacja, zachowana antyspołeczne, stymulacje ekstremalne.

WSTĘP

Standardowe metody wyjaśniania ludzkich zachowań opierają się na schemacie bodźcowo-reaktywnym, zgodnym z modelem behawioralnym. Ten zaś jest analogonem interpretacji deterministycznych, naśladując schemat przyczyna→skutek, zastępowany sekwencją bodziec→reakcja. Jedną z zasadniczych wad owego podejścia jest nieuwzględnianie, a zatem niezdolność do wyjaśnienia zachowań niereaktywnych. W pierwszym rzędzie dotyczy to działań spontanicznych i kreatywnych, wymykających się (*ex definitione*) utartym i typowym schematom (niealgorytmizowalnych, często o przypadkowym przebiegu, opartym na metodzie prób i błędów). Z tego powodu niewyjaśniona pozostaje geneza wielu dokonań ludzkiej kultury, zwłaszcza jej części symbolicznej (zwanej niekiedy duchową), będącej rezultatem kreatywnych postaw i innowacyjnych działań ludzi oraz ich zbiorowości. Zgodnie z interpretacjami Maxa Webera to kultura symboliczna (ideacyjna) wpływa kształtująco na kulturę materialną, a więc i ta druga jest pochodną działań kreatywno-innowacyjnych. Ten rodzaj ludzkiej aktywności i wywoływanych nią zmian kulturowych nie będzie tu jednak szerzej rozwijany (zob. Majcherek 2009).

Zgodnie z interpretacjami Maxa Webera to kultura symboliczna (ideacyjna) wpływa kształtująco na kulturę materialną, a więc i ta druga jest pochodną działań kreatywno-innowacyjnych

Jest bowiem jeszcze jeden rodzaj ludzkiej działalności i aktywności, do którego model bodźcowo-reaktywny nie pasuje, a więc nie jest w stanie wyjaśnić działań podejmowanych z braku bodźców i dla ich dostarczenia. Chodzi o sytuację stabilności wewnętrznej (psychicznej) oraz zewnętrznej, która jest odbierana jako brak stymulacji sensorycznej lub niedostymulowanie, co potocznie nazywa się nudą. Powiązanie nudy z brakiem (bodźców, impulsów, stymulantów, uwarunkowań) jest typowe i powszechne, wystąpiło już w oświeceniowej *Encyklopedii*, gdzie przy haśle „nuda" (*ennui*) wskazano: „brak jakiejkolwiek przyjemności spowodowany nie wiedzieć czym" i u Helwecjusza, który ujął ją jako „nieobecność wrażeń na tyle żywych, by nas zajęły" (Markowski 1999, s. 292, 303). Dlatego „prowokuje do definiowania jej wyłącznie w kategoriach negatywnych: jako braku, pustki lub nieobecności"

* Prof. dr hab. Janusz A. Majcherek, Instytut Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, ul. Podchorążych 2/244, 30-084 Kraków, janumaj@ists.pl.

(tamże). Jest odczuwana jako doznanie negatywne, wywołane brakiem zmian (niezmiennością), zatem skłaniające do wywoływania (prowokowania) zmian, aby to doznanie usunąć. Według definicji psychologicznych nuda to „specyficzny stan psychiczny przeżywany przez ludzi jako nieprzyjemny – brak stymulacji" (Goodstein 2017, s. 21), „nieprzyjemne doznanie braku impulsów", które zatem „zawiera w sobie potrzebę aktywności" (Spacks 1995, s. 4). Aktywność podejmowana w warunkach nudy i z jej powodu ma zatem cechy autoteliczne, a więc niekoniecznie służy osiągnięciu konkretnego celu, zrealizowaniu jakiegoś zamiaru (i tym się różni od zachowań kreatywnych, w interpretacji Webera celowo-racjonalnych, a w ujęciu Giddensa intencjonalnych), lecz zmierza do zakłócenia stanu przeżywanego jako nieznośna stagnacja, zatem do wywołania zmian dla nich samych („niech się coś dzieje"). Tym bardziej gdy zgodnie z wykładnią monografisty zagadnienia Larsa Svendsena „nuda powstaje, gdy nie możemy robić tego, co chcemy, lub musimy robić to, czego nie chcemy". Svendsen pyta: A co wówczas, gdy nie wiemy, czego chcemy? Wtedy chodzi o to, by robić cokolwiek lub cokolwiek innego (Svendsen 2005, s. 19). Nuda „leży więc u podstaw ogromnej większości ludzkich działań zarówno pozytywnej, jak i negatywnej natury" (tamże, s. 26). Wyjaśnianie jej wpływu na ludzkie zachowanie wymaga więc interpretacji funkcjonalno-genetycznych, będących alternatywnymi wobec deterministycznych.

FILOZOFICZNE I SOCJOLOGICZNE KONOTACJE POJĘCIA NUDY

Jak stwierdza Leszek Kołakowski, „uczucie nudy rozbudza, oczywiście, potrzebę wyjścia z nudy, a to wyjście może być zarówno niszczycielskie, jak twórcze, przy czym pierwsze jest łatwiejsze" (2004, s. 99). Skoro łatwiejsze, więc częściej podejmowane, zatem mogą to być i często są zachowania destrukcyjne i autodestrukcyjne. Nuda jest motorem wielu działań chuligańskich i przestępczych, jak też czynności i zachowań ryzykownych (w tym stosowania niebezpiecznych stymulatorów, np. twardych narkotyków czy uprawiania sportów ekstremalnych). Zmiany wywoływane pod jej wpływem we własnym organizmie (w tym psychice) oraz szeroko rozumianym otoczeniu (w tym zwłaszcza społecznym) mogą zakłócać i często zakłócają panującą w nich homeostazę, odczuwaną jako marazm.

Nuda jest więc przeżywaniem braku, lecz nie zasobów i środków, lecz stymulatorów, co – paradoksalnie – może być wynikiem nadmiaru zdobytych i posiadanych zasobów

Nuda jest więc przeżywaniem braku, lecz nie zasobów i środków, lecz stymulatorów, co – paradoksalnie – może być wynikiem nadmiaru zdobytych i posiadanych zasobów. „Nikt tak się nie nudzi jak bogaci" – twierdził Josif Brodski (1996, s. 88). Rodzi się bowiem często w sytuacji, gdy nie ma już do zdobycia nic potrzebnego ani znaczącego (wartego zdobycia), nic pobudzającego do działania, wyraża stan zblazowania i braku celu (celów). „Nuda jest głównie brakiem interesujących zadań do zrealizowania i problemów do rozwiązania, stanem niedostrzegania rzeczy wartych zachodu" (Szmidt 2013, s. 67). Wywołuje zapotrzebowanie nie na coś ważnego czy znaczącego (jak w działaniach kreatywnych), lecz jedynie nowego, czego jeszcze nie było, a co może sensorycznie lub emocjonalnie pobudzić. Charakterystycznym i emblematycznym tego wyrazem są częste zmiany partnerów w środowiskach celebrytów, żyjących w luksusie i związkach z najatrakcyjniejszymi kobietami i mężczyznami. To jednak

nie wzbudza w nich stanu zaspokojenia i zadowolenia, lecz pobudza do ciągłej pogoni za nowymi stymulatorami (stąd także rozpowszechnione w tych środowiskach narkotyki, psychotropy i inne używki o charakterze pobudzającym).

Jednocześnie nuda może być przeżywana w warunkach monotonii banalnych i powtarzalnych czynności, a więc pracy wykonywanej przez nisko kwalifikowany personel zakładów produkcyjnych czy handlowych, oraz czasu spędzanego na wciąż takich samych codziennych zajęciach. Emblematycznymi przykładami osób doznających tego rodzaju nudy są „robol", „kura domowa" i „ziomal" (aż się prosi, by w taki właśnie sugestywny sposób przetłumaczyć triadę „*housewife, worker, native*" użytą przez Elisabeth S. Goodstein [2017]).

A wreszcie jako nudne może być odbierane stopniowe, powolne, monotonne pozyskiwanie i pomnażanie zasobów, czyli dorabianie się, charakterystyczne dla ustabilizowanych społeczeństw klasy średniej i tzw. mieszczańskiego stylu życia. Z tego powodu jest on często kontestowany przez artystów, młodzież, twórców i szerzycieli kontrkultury, rebeliantów, „buntowników bez powodu", rewolucjonistów. Prekursorów mają oni w postaciach dziewiętnastowiecznego dandysa i flaneura, wyrastających wraz z ówczesnym mieszczaństwem jako jego kontestatorzy i ekscentryczni prowokatorzy (Zeidler-Janiszewska 1999, s. 345–347).

Jako nudne może być odbierane stopniowe, powolne, monotonne pozyskiwanie i pomnażanie zasobów, czyli dorabianie się, charakterystyczne dla ustabilizowanych społeczeństw klasy średniej i tzw. mieszczańskiego stylu życia

Nuda jest więc stanem i przeżyciem mogącym być doznawanym przez ludzi o różnym statusie i różnej przynależności grupowej, wydaje się jednak występować częściej w społecznościach wyżej rozwiniętych („wydaje się", nie możemy bowiem odtworzyć sposobów przeżywania, a więc także ewentualnego doznawania nudy wśród uboższych warstw dawnych społeczeństw, które nie pozostawiły osobistych relacji. Kołakowski pyta: „Czy doświadczali nudy chłopi w tradycyjnych prymitywnych wsiach, od rana do nocy harujący ciężko, by tylko przeżyć, w jednostajności codziennych zajęć w jednym miejscu spędzający życie?". I odpowiada: „Nie wiem tego, ale wyobrażam sobie, że nawet taki los, bez perspektyw zmiany, niemal bezczasowy, nie musiał powodować stałego uczucia nudy" [2004, s. 97]). Niedostatek materialny i niezaspokojenie elementarnych potrzeb wymagają podejmowania intensywnych i zróżnicowanych działań, co nie pozostawia czasu na nudę („nicnierobienie"). Życie codzienne zwykłych ludzi w dawnych czasach było zbyt ryzykowne i absorbujące, aby mogli oni doznawać stanu znudzenia jako wynikającego z braku stymulatorów, pobudzeń sensorycznych i bodźców. Jak stwierdza Peter Toohey, przetrwanie w trudnych i wymagających warunkach wymagało zarówno przyswojenia całej skomplikowanej tradycji, jak i ogromnej ilości informacji oraz umiejętności, a także nieustannej czujności, co nie pozostawiało czasu na nudę (2012, s. 144).

Są opracowania sugerujące, że nuda jest doznaniem i przeżyciem uniwersalnym, ogólnoludzkim i transhistorycznym (zob. Goodstein 2017, s. 33 i n.). Jednak sposób jej współczesnego (nowoczesnego) doznawania i przeżywania jest specyficzny, bo wiąże się z linearnym poczuciem czasu, zrywającym z dawnym (zwłaszcza starożytnym) oczekiwaniem ciągłego powrotu (nuda zaś według Waltera Benjamina powstaje, gdy nie wiemy, na co czekamy). A takie linearne poczucie czasu jest kulturowym wytworem oświecenia (tamże, s. 35). W relacjach sprzed wieków nuda

jest stanem przeżywanym głównie przez arystokratów zblazowanych monotonią codzienności spędzanej w luksusie pozbawiającym potrzeb, których zaspokojeniu można by się poświęcić, i celów, do realizowania których można by dążyć. To stan określony przez Svendsena jako „nuda z przesytu", narastający wraz z dobrobytem. Jeśli zgodzić się z badaczką zjawiska nudy i historycznych relacji o nim, Patricią Meyer Spacks, w szerszej skali pojawia się ono w Anglii (najwyżej wówczas rozwiniętym państwie świata) epoki oświecenia, a więc jest charakterystyczne dla nowoczesności, która wytworzyła nie tylko linearne poczucie czasu (na co zwraca uwagę Goodstein), lecz także – czy przede wszystkim – czas wolny. Pozostały zaś czas – spędzany w pracy – uległ zmechanizowaniu, czyli poddaniu monotonii powtarzalnych czynności (Dalle Pezze, Salzani 2009, s. 13), generujących poczucie nudy (temporalny charakter nudy oddaje dobitnie jej niemiecka nazwa *Langeweile*) oraz polskie konotacje nudy jako dłużącego się czasu. „W efekcie nuda może zostać określona jako nasza reakcja wobec czasu [...]. Czas pozostaje fundamentalnym punktem odniesienia dla doświadczenia nudy" (Stronciwilk 2014, s. 85, 91). Konsumpcja i kultura konsumpcyjna nie wytwarzają zaś poczucia spełnienia i zaspokojenia, lecz przeciwnie – pustki, nierealności, beznadziei i niskiego samopoczucia (Leslie 2009, s. 39–40). Svendsen twierdzi, że o ile niegdyś nuda była zjawiskiem ograniczonym jedynie do wąskiego kręgu społecznych elit (według Helwecjusza „atakuje ona jedynie gnuśnych bogaczy"), o tyle w epoce nowoczesności stała się powszechna na całym Zachodzie, co pozwala uznać, że „żyjemy w kulturze nudy" (Svendsen 2005, s. 7). Nieliczne dawne opisy nudy były antycypacją zjawiska na wskroś nowoczesnego (tamże, s. 21), dokonywaną przez prekursorów nowoczesności. „Nuda jest zjawiskiem nowoczesnym i jako taka nieodłącznym od nowoczesności, jest determinantą nowoczesnego sposobu doświadczania świata" (Dalle Pezze, Salzani 2009, s. 12). Co więcej, „przewlekła nuda i zgubne cechy jej towarzyszące zdają się być bardziej powszechne, niż można by się tego spodziewać" (Toohey 2012, s. 64).

W relacjach sprzed wieków nuda jest stanem przeżywanym głównie przez arystokratów zblazowanych monotonią codzienności spędzanej w luksusie pozbawiającym potrzeb, których zaspokojeniu można by się poświęcić, i celów, do realizowania których można by dążyć

Bodaj nieprzypadkowo najbardziej pogłębiona analiza zjawiska nudy została dokonana przez Norwega (cytowanego tu już Larsa Svendsena), a więc przedstawiciela jednego z najbogatszych społeczeństw. Wielu autorów wskazuje, że w społeczeństwach zachodnich nuda narastała w okresie powojennym równolegle z ich bogaceniem się (Spacks 1995, s. 3). Także dysproporcja między sporą liczbą publikacji na temat zjawiska nudy w języku angielskim i stosunkowo niewielką w języku polskim sugeruje, że to problem lepiej znany, a więc zapewne częściej występujący w bogatych społeczeństwach zachodnich niż w dorabiającym się społeczeństwie polskim. Ale wskazuje też, że w tym drugim jest zbyt słabo rozpoznany, w miarę zaś postępującej konwergencji będzie coraz częściej występować i odgrywać społeczną, a także polityczną rolę. Już odgrywa, chociaż się tego nie zauważa lub nie przyznaje. Jak wskazuje Svendsen, nuda nie ma w sobie tego powabu co melancholia ani tego tragizmu co depresja,

Nuda nie ma w sobie tego powabu co melancholia ani tego tragizmu co depresja, jest więc uważana za zjawisko trywialne, banalne, nieinteresujące, niewarte uwagi

jest więc uważana za zjawisko trywialne, banalne, nieinteresujące, niewarte uwagi (2005, s. 19–20). Wynika to także z przyczyn psychologicznych, gdyż „ten stan umysłu ma pewną szczególną właściwość: dopóki ludzie nie muszą się nad nim zastanawiać, raczej nie utożsamiają swoich uczuć z nudą. Mogą uważać, że są sfrustrowani, przygnębieni lub rozdrażnieni, ale prawdopodobnie nie rozpoznają u siebie nudy. W większości sytuacji uskarżanie się na nudę nadal jest postrzegane negatywnie i może być uznane za wadę, dlatego lepiej nie wyrażać go otwarcie" (Winter 2012, s. 18–19).

Stąd, jak zauważa Timothy Garton Ash, nuda jest jednym z najbardziej niedocenianych czynników w historiografii (Ash 2016). Podobnie uważał Bertrand Russell, określając nudę jako motyw ludzkich zachowań, któremu poświęca się znacznie mniej uwagi, niż na to zasługuje, będąc jednym z tych, które najsilniej kształtowały minione epoki, a obecną (pisał to w 1930 r.) jeszcze silniej (Svendsen 2005, s. 26; Spacks 1995, s. 2). O nudzie (*grand ennui*) nękającej europejskie społeczeństwa pisano wiele w stabilnym okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej („Jeśli spojrzymy na literaturę, kulturę, muzykę tamtego czasu, to widzimy istotnie wielką nudę w spokojnej, bogatej i burżuazyjnej Europie" [Ash 2016]). Potwierdza to Marcin Król: „Nuda w polityce to kategoria realna i niebezpieczna" (Król 2015). Eric Hoffer wiąże bezpośrednio zjawisko nudy z pojawianiem się nowych, masowych, często radykalnych ruchów społecznych: „Prawdopodobnie najbardziej wiarygodnym czynnikiem dojrzałości społeczeństw do narodzin ruchów masowych jest powszechność niczym nie łagodzonej nudy. W prawie wszystkich opisach okresów poprzedzających pojawienie się masowych ruchów społecznych znajdziemy odniesienia do potężnego zjawiska nudy" (Hoffer 1980). Zgodnie z uwagą Svendsena, choć „nie można powiedzieć, iż wojny wybuchają z nudy, jednakże jest faktem, że wybuchowi niektórych wojen towarzyszyła radość, z euforycznymi tłumami na ulicach, jakby celebrującymi fakt, że coś wreszcie przerwało monotonię codziennego życia" (2005, s. 16). Artykuł Pierre'a Vionssona Pontégo *Francja się nudzi* został opublikowany tuż przed studencką i młodzieżową rewoltą, która wybuchła w 1968 r. w Paryżu; coraz częściej mówi się i pisze o nudnych procedurach liberalnej demokracji jako wywołujących pokusę poszukiwania w życiu politycznym silniejszych stymulatorów, co tłumaczyłoby rozwój w ostatnim czasie ruchów antysystemowych, antyestablishmentowych, antyliberalnych, radykalnych, ekstremistycznych.

Najbardziej wiarygodnym czynnikiem dojrzałości społeczeństw do narodzin ruchów masowych jest powszechność niczym nie łagodzonej nudy

Filozof Georg Steiner powiedział, że na początku XX w. ludzie byli znudzeni, potrzebowali nowych wielkich emocji. „Czasem ludzie domagają się rzeczy spektakularnych, zwłaszcza gdy zapomną, czym jest wojna. Właśnie my tego nie wiemy, ponieważ jej nie doświadczyliśmy. Są wśród nas tacy, którzy marzą o czymś spektakularnym, o jakiejś eksplozji namiętności i siły. Czy czymś innym jest dzisiaj eksplozja nacjonalizmu i populizmu?" — pyta retorycznie hiszpański pisarz Javier Cercas (2017). W nawiązaniu do dawniejszych wydarzeń wywołanych poczuciem nudy Ash stwierdza, że „dziś także panuje tęsknota za czymś bardziej radykalnym i brutalnym" (Ash 2016). Marcin Król pisał o „nudzie jako śmiertelnej chorobie demokracji" (2013). Michał Olszewski w „Tygodniku Powszechnym" na opis sytuacji przed wyborami w Polsce w 2015 r. użył określenia „wielka nuda małej stabilizacji" (2015). Agnieszka Holland dla TVN24 ujęła to następująco: „Przede wszystkim

młodzi ludzie się nudzą, a chcą coś zrobić. Wojny znają tylko z gier wideo. Zaczyna dominować nastrój jak przed pierwszą wojną światową".

SPOŁECZNO-KULTUROWE I POLITYCZNE KONSEKWENCJE ZJAWISKA NUDY

Wyżej wskazane tendencje i procesy są często powiązane z aktywnością młodzieży, która najliczniej zasila i ożywia radykalne ruchy społeczne w początkowych fazach ich powstawania i działania. Ludzie ulegają bowiem nudzie zwłaszcza w dwóch okresach życia: dojrzewania i starości (Winter 2012). W tym drugim związane jest to z zanikiem stymulatorów, ale także podatności na nie. W tym pierwszym zaś ze zwiększonym na nie zapotrzebowaniem. Dotyczy to zwłaszcza adolescentów płci męskiej i jest skorelowane zarówno z emisją męskich hormonów (androgenów, zwłaszcza testosteronu), jak i niskim poziomem serotoniny, pełniącej funkcję neutralizatora impulsywności i stabilizatora emocji. „Niski poziom serotoniny towarzyszy wielu przejawom antyspołecznego zachowania – od nadpobudliwości u dzieci, przez poszukiwanie rozmaitych podniet, porywczość, zażywanie narkotyków, po wysokie prawdopodobieństwo wejścia w poważny konflikt z prawem" (Moir, Jessel 1998, s. 68). To zapotrzebowanie na silne, a niekiedy ekstremalne stymulatory pcha młodych ludzi do zachowań ryzykownych (stymulacji ekstremalnej), ale także antyspołecznych, burzących społeczny porządek (*status quo*); to pod ich wpływem zostają „buntownikami bez powodu", ale też chuliganami (Hinc-Wirkus 2014, s. 42–43). Badania wskazują, że wysoka podatność na nudę łączy się z silną skłonnością do gniewu i agresji (Toohey 2012, s. 57–59). Poziom materialnego rozwoju społeczeństwa, a więc zaspokojenia ekonomicznych potrzeb, nie ma takiego znaczenia jak niedostymulowanie.

Zapotrzebowanie na silne, a niekiedy ekstremalne stymulatory pcha młodych ludzi do zachowań ryzykownych (stymulacji ekstremalnej), ale także antyspołecznych, burzących społeczny porządek

> Starsi, którzy ubolewają, że młodzież nie docenia stworzonych jej przywilejów, zupełnie nie zdają sobie sprawy, że właśnie z powodu tych przywilejów – spokoju, bezpieczeństwa, możliwości edukacji, dobrobytu, zaspokojenia podstawowych potrzeb – młodego człowieka ciągnie do aspołecznych wybryków, z pozoru pozbawionych motywacji. [...] W dzisiejszym społeczeństwie rutyna szkoły, pracy, życia domowego nie stwarza dostatecznych bodźców, potrzebnych psychice młodego mężczyzny. Dlatego właśnie w epoce dostatku tak często zdarzają się drobne kradzieże, a wandalizm pleni się w miastach, które chcemy przekształcić w elegancką krainę utopii (Moir, Jessel 1998, s. 83).

Inaczej mówiąc: ten rodzaj aspołecznych i destrukcyjnych zachowań jest wywoływany przez nudę, „badania naukowe wykazują silny związek pomiędzy temperamentem żądnym doznań a podatnością na nudę" (Winter 2012, s. 50), taki zaś temperament charakteryzuje młodych ludzi, zwłaszcza płci męskiej, którzy częściej od kobiet przyznają się do odczuwania nudy (Svendsen 2005, s. 16). Nuda jest często wskazywanym przez młodych przestępców i chuliganów motywem ich poczynań. „Nudzą się tym, co ich otacza, bo przestaje ich to podniecać, i wyruszają na poszukiwanie nowych doznań" (Moir, Jessel 1998, s. 76).

Na szczęście ten typ podatności na nudę i wynikającej z niej skłonności do zachowań aspołecznych i destrukcyjnych zanika z wiekiem, gdyż poziom testosteronu sukcesywnie spada, a ok. 25 roku życia podnosi się poziom serotoniny, hamującej impulsywność i włączającej mechanizmy samokontroli, skłaniające do poszukiwania stabilizacji. Wyjaśnia to spadek wraz z wiekiem zarówno zachowań przestępczych i ryzykownych, jak i poparcia radykalnych ruchów społeczno-politycznych, propagujących gwałtowne i głębokie zmiany systemowe, oraz zaangażowanie w nie.

Jednak – jak już zauważono – wraz z pozyskiwaniem i pomnażaniem zasobów oraz stabilizacją sytuacji osobistej oraz rozwojem ekonomicznym i dobrobytem społeczeństwa nie tylko nie słabnie, ale nasila się indywidualne i zbiorowe poczucie nudy. Reportażysta Yuri Ancarani, który nakręcił dokumentalny film o życiu we współczesnym Katarze, gdzie odkrycie przed kilkudziesięciu laty obfitych złóż ropy naftowej przysporzyło niesłychanego bogactwa potomkom ubogich Beduinów, mówi o nudzie udzielającej się ludziom, którym niczego nie brakuje. „W ogóle w moim filmie dużo jest nudy" – stwierdza i przytakuje wynikającej z niego sugestii, że „kiedy będziemy bogaci i pozbawieni zmartwień, czeka nas wielka nuda" (Ancarani 2017). Stabilizacja może być odbierana bowiem jako stagnacja, a więc marazm, niezależnie od poziomu, na którym została osiągnięta. Stan określany jako optimum i przejawiający się jako homeostatyczna równowaga, może być przeżywany jako bezruch i zastój, wywołując pożądanie zmiany. Paradoksalnie zatem zmiana może być pożądana, a w rezultacie wywoływana tam i wtedy, gdzie i kiedy został osiągnięty stan uznawany za optymalny. Niekiedy – to kolejny paradoks – ów stan został osiągnięty dzięki dynamicznym zmianom (np. transformacji systemowej). Jako wymagający zmiany postrzegany jest i zmieniany bywa stan, do którego dążono poprzez zmiany wymagające niekiedy sporego wysiłku czy nawet ofiar.

Na szczęście ten typ podatności na nudę i wynikającej z niej skłonności do zachowań aspołecznych i destrukcyjnych zanika z wiekiem, gdyż poziom testosteronu sukcesywnie spada

Z uwagi na to, że nuda skorelowana jest z przewidywalnością (nuda „jest to emocja, która rodzi poczucie ograniczenia lub osaczenia ze względu na niedające się uniknąć i obrzydliwie przewidywalne warunki" [Toohey 2012, s. 43]), zatem zmiany pod jej wpływem dokonywane zmierzają często ku nieprzewidywalności. Polegają zaś na podejmowaniu działań łamiących ustalone zasady. „Osoby cierpiące na przewlekłą nudę częściej od innych próbują zaznać czegoś związanego z łamaniem zasad. Zasady reprezentują bowiem w ich oczach to, co stare, zwietrzałe i nudne – wciąż te same, przewidywalne, ograniczające życie klasy średniej. Akt łamania zasad to najczęściej rozmyślna próba wywołania szoku" (tamże, s. 70). „Łamanie zasad to próba urozmaicenia przewidywalnej i nudnej płaszczyzny życia współczesnej klasy średniej" (tamże, s. 71).

Stabilność i nuda mają bowiem wspólne konotacje: monotonia, bezruch, martwota, stagnacja, zastój, marazm, inercja, bezczynność, apatia, otępienie, stupor, jałowość, letarg, rutyna, powtarzalność, beznamiętność, prozaiczność... Wszystkie one mają wymowę negatywną. Natomiast ich antonimy są niemal wyłącznie pozytywne: aktywna, dynamiczna, porywająca, pochłaniająca, ożywcza, intrygująca, pasjonująca, fascynująca, pociągająca... Są one jednocześnie konotacjami pojęcia zmiany. Zmieniane może być więc to (system, układ, instytucja, organizacja, struktura), co funkcjonuje dobrze, lecz zbyt rutynowo, powtarzalnie, monotonnie, przewidywalnie, co u uczestników

wywołuje poczucie znużenia. Zmiany nie służą wówczas usprawnieniu funkcjonowania, lecz wytrąceniu ze stanu stabilności, postrzeganego i odczuwanego jako stagnacja, marazm, bezruch. Nie musi być lepiej, byle było inaczej. Ale im bardziej trwały jest rezultat takich zmian, tym w większym stopniu staje się zagrożony nudą. „Kiedy już człowiek doznaje czegoś nowego (egzotycznego lub erotycznego), to i to w końcu może mu się znudzić. To, co nowe, może przedzierzgnąć się w jakiś wariant nieskończoności i z czasem coraz bardziej traci na atrakcyjności" (tamże, s. 26). Następuje rutynizacja nowości, odczuwana jako znudzenie nią.

Paradoksy te oddaje Kołakowski w konstatacji, że historia ludzkości jest ciągłym dążeniem do opanowania chaosu i uporządkowania świata, które jednak niekiedy jest odczuwane właśnie jako nudne, rodzące pokusę zakłócenia tego porządku, czyli wywołania chaosu (2004, s. 97–98). Co więcej, gdyby udało się spełnić marzenia o osiągnięciu jakiegoś idealnego stanu ludzkości, „to rychłym wynikiem byłaby zapewne nie tyle zgoda na wieczną nudę, ile desperackie poszukiwanie wyjścia takiego, jakie znajdują wspomniane bandy wyrostków: pęd do niszczenia dla samego niszczenia" (tamże, s. 101). Stan doskonały nie byłby więc odczuwany subiektywnie jako stan szczęśliwości, lecz nudy (definiowanej psychologicznie jako „nieskończona chwila obecna" [Winter 2012, s. 34] i „zamknięcie w niekończącym się teraz" [Stronciwilk 2014, s. 90]), prowokującej do wywołania zmiany. Według niektórych interpretacji Adam i Ewa byli w raju znudzeni i to nuda pchnęła ich do sięgnięcia po owoc zakazanego drzewa (Svendsen 2005, s. 20–21; Spacks 1995, s. 11). Faustowskie marzenie o osiągnięciu stanu, pod wpływem którego można by zawołać „chwilo trwaj!", jest więc złudą, nieskończone bowiem trwanie teraźniejszości wypełnia definicję nudy, a ta prowokuje do zmian. Jakichkolwiek.

PODSUMOWANIE

Ludzie podejmują działania nie tylko pod wpływem stymulujących do działania bodźców, ale także z powodu ich braku (nieobecności, niedostatku), czyli deprywacji sensorycznej, odczuwanej jako nuda. Takie działania nie mogą być adekwatnie wyjaśnione w modelu bodźcowo-reaktywnym (behawioralnym).

Stan nudy, czyli niedostymulowania, wynika z odczuwania braku bodźców, ale nie zasobów i możliwości. Może więc dotknąć i często dotyka osoby i grupy, którym zasobów i możliwości nie brakuje

Zmiany dokonywane pod wpływem nudy mają często charakter autoteliczny, czyli nie służą osiągnięciu niczego innego, konkretnego i zamierzonego, poza wywołaniem ich samych („niech się coś dzieje"), zatem nie mogą być zinterpretowane także w weberowskiej kategorii działań celowo-racjonalnych ani giddensowskiej formule czynności intencjonalnych.

Stan nudy, czyli niedostymulowania, wynika z odczuwania braku bodźców, ale nie zasobów i możliwości. Może więc dotknąć i często dotyka osoby i grupy, którym zasobów i możliwości nie brakuje. Pod jej wpływem podejmują działania ryzykowne i zaburzające porządek – materialny, ekonomiczny, społeczny, polityczny, instytucjonalny, moralny. Wiele takich destrukcyjnych działań można w ten sposób wyjaśnić, gdy zawodzą interpretacje bodźcowo-reaktywne.

Stan nudy (deprywacji sensorycznej) może skłaniać zarówno do aktywności kontemplacyjno-medytacyjnej (*taedium vitae* przechodzi wówczas w *vita contemplativa*),

mającej charakter kreatywno-innowacyjny, jak i destabilizującej, kontestatorskiej, kontrsystemowej.

Osiągnięcie stanu optymalnego czy nawet doskonałego po pewnym czasie może być odczuwane jako popadnięcie w stagnację, rodząc poczucie nudy, skłaniającej do wywoływania zmiany. Dążenie do zmian może więc wynikać nie z braku spełnienia czy urzeczywistnienia (dążeń, zamierzeń, ideałów itd.), lecz z poczucia nudy przeżywanego w stanie spełnienia i urzeczywistnienia.

Nuda jest przeżyciem i stanem znanym już dawniej pod różnymi nazwami (grecka *acedia*, łacińska *taedia*, znany w basenie śródziemnomorskim „demon południa", *daemon meridianus*), lecz doznawanym w specyficzny sposób i w szerokiej skali dopiero w epoce nowoczesnej (pooświeceniowej). Jest więc istotnym czynnikiem wyjaśniającym zjawiska zachodzące w tej epoce, ale wciąż zbyt rzadko w tej roli przywoływanym i analizowanym, co ogranicza możliwości ich zrozumienia. A „będąc zjawiskiem tak wszechobecnym i wszechobejmującym, nuda ma znaczenie społeczne i nie może być pozostawiona biadaniom poetów i rozpamiętywaniu filozofów, lecz poddana analizie fizjologów, psychologów i badaczy społecznych" (Dalle Pezze, Salzani 2019, s. 15). Niech analizy, przedstawione w powyższym artykule, zostaną potraktowane jako przyczynek do takowych i inspiracja do następnych.

BIBLIOGRAFIA

Brodski, J. (1996). *Pochwała nudy*. Kraków: Znak.

Cercas, J. (2017). Małe kłamstwa trudno sprzedać. Łatwiej wierzyć w te wielkie; z J.Cercasem rozmawia M. Nogaś, *Gazeta Wyborcza*, 22–23 kwietnia.

Dalle Pezze, B., Salzani, C. (2009). *The delicate monster. Modernity and boredom*. W: tychże (red.), *Essays on Boredom and Modernity* (s. 5–33). Amsterdam–New York: Rodopi.

Goodstein, E.S., *Experience without Qualities. Boredom and Modernity*, Stanford Univ. Press 2005.

Goodstein, E.S. (2017). *Between affect and history. The rhetoric of modern boredom*. W: M.E. Gardiner, J.J. Haladyn (red.). *Boredom Studies Reader. Frameworks and Perspectives* (s. 21–37). New York: Routledge.

Hinc-Wirkus, M. (2014). *Organizacja czasu wolnego na wsi i w mieście a zachowania ryzykowne młodzieży. Komunikat z badań*. W: T. Biernat, J. Gierszewski (red.), *Wielowymiarowość bezpieczeństwa środowiska wychowawczego* (s. 41–63). Chojnice: Powszechna Wyższa Szkoła Humanistyczna „Pomerania".

Hoffer, E. (1980). *The True Believer. Thoughts on the Nature of Mass Movements*. New York: Perennial.

Kołakowski, L. (2004). *O nudzie*. W: tegoż, *Mini-wykłady o maxi-sprawach*. Kraków: Znak.

Leslie, I.I. (2009). *From idleness to boredom. On the historical development of modern boredom*. W: B. Dalle Pezze, C. Salzani (red.), *Essays on Boredom and Modernity* (s. 35–59). Rodopi, Amsterdam–NewYork.

Majcherek, J.A. (2009). *Osoba ludzka wobec systemu kultury*. W: tegoż, *Kultura, osoba, tożsamość* (s. 106–142). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Markowski, M.P. (1999). *L'ennui: ułamek historii*. W: P. Czapliński, P. Śliwiński (red.), *Nuda w kulturze* (s. 290–316). Poznań: Rebis.

Moir, A., Jessel, D. (1998). *Zbrodnia rodzi się w mózgu. Zagadka biologicznych uwarunkowań przestępczości*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Olszewski, M. (2015). Wielka nuda małej stabilizacji. *Tygodnik Powszechny*, 39.

Spacks Meyer, P. (1995). *Boredom. The Literary History of a State of Mind*. Chicago: University of Chicago Press.

Stronciwilk, A. (2014). Nuda jako stosunek człowieka wobec czasu. *Pisma Humanistyczne*, 12.

Svendsen, L. (2005). *A Philosophy of Boredom*. London: Reaktion Books.

Szmidt, K.J. (2013). Nuda jako problem pedagogiczny. *Teraźniejszość – Człowiek –Edukacja*, 3 (63), 55–69.

Toohey, P. (2012). *Historia nudy*. Warszawa: Bellona.

Winter, R. (2012). *Nuda w kulturze rozrywki.* Kraków: WAM.

Zeidler-Janiszewska, A. (1999). *O konsekwencjach miejskiej nudy. Inspiracje Waltera Benjamina i Siegfrieda Kracauera w badaniach nad genezą masowej rozrywki.* W: P. Czapliński, P. Śliwiński (red.), *Nuda w kulturze* (s. 333–348). Poznań: Rebis.

Źródła internetowe

Ancarani, Y. (2017). Katar – nikt nie musi tu pracować, wszyscy się nudzą. *Gazeta Wyborcza*, 8 maja 2017, rozmawia U. Jabłońska, http://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,21767680,yuri-ancarani-katar-nikt-nie-musi-tu-pracowac-wszyscy-sie.html.

Ash, T.G. (2016). Gdy zmieniają się fakty, ja zmieniam zdanie; z T.G. Ashem rozmawia K. Wigura. *Kultura Liberalna*, 9 lutego 2016, http://kulturaliberalna.pl/2016/02/09/timothy-garton-ash-karolina-wigura-wywiad-polska/.

Król, M. (2013). Nuda jako śmiertelna choroba demokracji. *Gazeta Wyborcza*, 23 sierpnia 2013, http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,14481538,Nuda_jako_smiertelna_choroba_demokracji.html.

Król, M. (2015). W Polsce już od dawna nie ma prawdziwej demokracji; z M. Królem rozmawia R. Woś. *Dziennik. Gazeta Prawna*, 23 października 2015, (http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/503753,marcin-krol-w-polsce-juz-od-dawna-nie-ma-prawdziwej-demokracji-opinia.html).

Duration, Boredom, Change

Abstract: The standard method of explaining human behavior is to find and show its cause, according to the stimulus -> reaction scheme, based on the universal theory of causality. However various kinds of human action are not induced by any particular stimulus, but the lack of any, i.e. situation named boredom. Boredom may be a motive of different, but especially radical and risky forms of human behavior. Known since ancient time among small blasé social groups, nowadays has become common and significant in most rich societies. Bored people tend to do anything to break and change this unpleasant state, which creates danger for other people and the whole society, its stability and predictability. This is the reason why one should recognize boredom and counteract against it.

Keywords: boredom, culture of boredom, routinization, antisocial behavior, extreme stimulations.

CZTERY GENERALNE ZASADY ZASTOSOWANIA BOURDIEU W DZIAŁANIU*

Loïc Wacquant**

Dedykowane Mathieu Hilgers,
z wyrazami sympatii i uznania

Kultura i Rozwój 4(5)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.4.5.05

Streszczenie: Artykuł omawia cztery generalne zasady, które kierują praktyką badawczą Bourdieu i które mogą być użytecznym przewodnikiem w analizie dowolnego obszaru badawczego: Bachelarda imperatyw epistemologicznego zerwania i czujności; weberowski nakaz przeprowadzania potrójnej historyzacji – podmiotu działającego (habitus), świata (przestrzeń społeczna, której szczególnym podtypem jest pole) oraz kategorii analityka społecznego (refleksyjność epistemiczna); leibnizowsko-durkheimowska zachęta do przyjęcia topologicznego sposobu rozumowania, pozwalającego śledzić wzajemne odniesienia pomiędzy przestrzenią symboliczną, przestrzenią społeczną i przestrzenią fizyczną; w końcu cassirerowski moment zwracający uwagę na konstytutywną efektywność form symbolicznych. Sygnalizuję także trzy pułapki, na które bourdieu'ańscy badacze powinni mieć szczególne baczenie: fetyszyzację pojęć, pokusę posługiwania się „mową bourdieu'ańską", bez przeprowadzenia właściwych dla Bourdieu operacji badawczych, oraz wymuszone użycie jego ram teoretycznych *en bloc*, w sytuacji kiedy bardziej produktywne byłoby ich użycie na zasadzie „skrzynki z narzędziami", zgodnie z regułą transpozycji. Drogowskazy te, kierujące procesem tworzenia obiektu badań, nie są teoretycznymi sloganami, ale praktycznymi strategiami analizy antropologicznej. Oznacza to, że *mimesis*, a nie *exegesis*, powinna kierować tymi badaczami społecznymi, którzy chcą budować, rozszerzać bądź też w istotny sposób kwestionować naukową maszynerię i spuściznę Pierre'a Bourdieu.

Słowa kluczowe: Bourdieu, Bachelard, Weber, Leibniz, Durkheim, Cassirer, przestrzeń społeczna, władza symboliczna, topologia społeczna, epistemologiczna czujność.

Istnieje wiele sposobów rozebrania teorii Bourdieu na czynniki pierwsze zależnie od dziedziny, w której ma być użyta; istnieje także wiele standardowych wprowadzeń i zrutynizowanych omówień jego pism, przeznaczonych dla badaczy wyspecjalizowanych tematów, rozciągających się od edukacji, organizacji, religii oraz badań intelektualistów (zob. np. Medvetz, Sallaz 2018), aż po analizy przestrzeni i miasta, stanowiące najnowszy, główny front badawczy studiów inspirowanych teorią Bourdieu (Webster 2010; Fogle 2011; Lippuner 2012; zob. Wacquant 2018 oceniający te wysiłki i proponujący odmienny program). Te pedagogiczne streszczenia jego głównych teorii (zawsze ograniczone do zaledwie kilku zasadniczych publikacji przetłumaczonych na język danego autora,-ki) pomijają zwykle główny korpus prac Bourdieu, przez co cierpią na przewidywalne uprzedzenia i zaślepienia dyscypliny, z rzadka wskazując, w jaki sposób przełożyć tę teorię na konkretne projekty i operacje badawcze.

Wskazanie powyższych stanowi więc główny cel niniejszego artykułu. W innym miejscu szczegółowo omówiłem sposób zastosowania i rozlokowania pojęć habitusu, przestrzeni społecznej, pola biurokratycznego i władzy symbolicznej w badaniach porównawczych potrójnego związku „Marginalności, etniczności i penalności w neoliberalnym mieście" (Wacquant 2014). Naszkicowałem kartografię analitycznego podziału pracy między tymi pojęciami i wskazałem, w jaki sposób mogą one posłużyć do rozjaśnienia mglistych kategorii (takich jak getto) i wykucia

* Niniejszy artykuł ukazał się pierwotnie w języku angielskim w czasopiśmie *Anthropological Theory* 2018, 18(1), 3–17, pt. *Four transversal principles for putting Bourdieu to work*.

** Loïc Wacquant – profesor socjologii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley oraz pracownik naukowy w Centre de sociologie européenne w Paryżu. Jego zainteresowania obejmują problematykę marginalizacji miejskiej, polityki karania, cielesności i teorii społecznej. Jest laureatem prestiżowej nagrody MacArthur Prize Fellow, jego książki przetłumaczono na ponad 20 języków, m.in.: *Body and Soul: Notebooks of An Apprentice Boxer* (2004, nowe, rozszerzone wydanie, 2016), *Urban Outcasts* (2008) i *The Two Faces of the Ghetto* (2016). Więcej informacji znaleźć można na stronie domowej: loicwacquant.net.

nowych pojęć (stygmatyzacja terytorialna i zaawansowana marginalność, karne ograniczenie, hiperkarcelarność i negatywna socjodycea) – jako narzędzi socjologii porównawczej, badającej wyłanianie się postindustrialnego prekariatu, penalnej regulacji ubóstwa w czasach poszerzania się niepewności społecznej i budowania neoliberalnego Lewiatana. Tutaj pragnę oprzeć się na tej argumentacji odnoszącej się do struktury i doświadczenia miejskiego, aby omówić *cztery generalne zasady, które stoją u podstaw oraz kierują praktyką badawczą Bourdieu.*

Zasady te mogą zostać łatwo przeoczone przez nieuważnego czytelnika i zapracowanego badacza, chcącego zastosować Bourdieu na miejskim froncie. Mogą być one jednak zdecydowanie bardziej użytecznym przewodnikiem – nie tylko dla analiz miasta, lecz także każdej innej dziedziny – niż egzegezy takiej czy innej pracy Bourdieu pozornie danej dziedziny dotyczącej. Jest to szczególnie ważne, gdyż francuski socjolog otwarcie sprzeciwiał się konwencjonalnym podziałom między dyscyplinami i między subdyscyplinami wewnątrz nich; w istocie postrzegał te rozróżnienia, uporządkowane według konkretnych obiektów znaczenia fenomenologicznego lub troski obywatelskiej, jako główną przeszkodę w rozwoju zintegrowanej historycznie nauki społecznej (Bourdieu 1986, s. 13–52). Dla celów kompresji mnemotechnicznej łączę te zasady z pięcioma autorami, których prace stanowiły filary myśli Bourdieu: Bachelardem, Weberem, Leibnizem, Durkheimem oraz Cassirerem. To, że nie są to „oczywiste typy", wymieniane w standardowych prezentacjach czy wpływowych omówieniach Bourdieu, pokazuje ziejącą przepaść między rzeczywistą inspiracją i wewnętrzną strukturą jego prac a ich akademickim obrazem, uformowanym przez nawarstwione dekady zredukowanych lub zmistyfikowanych odczytań, kierowanych przez nieuzasadniony teoretycyzm[1]. Sygnalizuję także trzy powiązane ze sobą pułapki, na które bourdieuziańscy badacze tego czy innego sektora świata społecznego powinni mieć szczególne baczenie: fetyszyzację pojęć (która zatrzymuje badanie dokładnie tam, gdzie powinno się ono zacząć), pokusę użycia „mowy bourdieziańskiej" tylko dlatego, że jest to aktualnie akademicki *langue du jour*, oraz wymuszone użycie jego ram teoretycznych *en bloc*, w sytuacji, kiedy bardziej produktywne byłoby ich użycie na zasadzie skrzynki z narzędziami, zgodnie z regułą transpozycji.

Francuski socjolog otwarcie sprzeciwiał się konwencjonalnym podziałom między dyscyplinami i między subdyscyplinami wewnątrz nich

MOMENT BACHELARDOWSKI

Zerwij ze zdrowym rozsądkiem (który występuje w trzech wariantach: potocznym, politycznym i naukowym) i zakwestionuj przyjęte kategorie analizy, zdekonstruuj też zastaną (*prefabricated*) problematykę i wypracuj solidne pojęcia analityczne

1 Przygodna próbka daje następujący wynik: Bourdieu został powiązany z Marcelem Maussem i Levi-Straussem przez Collinsa (1994) i Moore'a (1999), ale zaszufladkowany (i skarcony) jako marksista przez Alexandra (1999), sparowany z Johnem Austinem przez Judith Butler (2010) i wrzucony do grudkowatego retorycznego kleiku „teorii praktycznej" razem z Marshallem Sahlinsem i Anthonym Giddensem przez Ortner (2006), krytykowany przez Sewella jako bezwzględny strukturalista (2005) i wychwalany jako bratnia dusza Garfinkla przez Lemerta (2016); związany z Wittgensteinem (Schatzki 2008) i powiązany z amerykańskim pragmatyzmem (Shusterman 1991); przedstawiany zagadkowo jako „w pierwszym rzędzie empirysta" przez Joasa i Knöbla (2009, s. 371) w ich przeglądzie głównych nurtów teoretycznych. Większość egzegetów ponadto postrzega Bourdieu jako rozwijającego „krytyczną" teorię społeczną, z przymiotnikiem, który on sam zdecydowanie odrzucał jako zbędny i pretensjonalny, retoryczny dodatek, którego żadna nauka nie potrzebuje.

– które powinny być zarazem wynikiem i narzędziem dla analizy empirycznej i obejmować pojęcia potoczne, a jednocześnie istotnie od nich odchodzić (Wacquant 2002). To jest proste zastosowanie imperatywu *epistemologicznego zerwania i czujności* – zasadniczej lekcji płynącej z „epistemologii historycznej", filozofii nauki rozwiniętej przez Gastona Bachelarda i Georges'a Canghuilhema, którą Bourdieu przeniósł z obszaru nauk przyrodniczych do nauk społecznych (Bourdieu i in. 1968; Bourdieu 2001b; zwięzły opis tego nurtu zob: Rheinberger 2010).

Według Bachelarda i podążającego za nim Bourdieu nauka zrywa ze zdrowym rozsądkiem poprzez ciągłą konfrontację z rzeczywistością, a nie poprzez chronienie się w oczyszczonym obszarze tautegorycznej „praktyki teoretycznej"

Konieczne jest tu wyjaśnienie: epistemologiczne *zerwanie* (*rupture*) u Bachelarda (słowo to jest takie samo w języku francuskim i angielskim) nie jest epistemologicznym *coupure* (rozbiciem, cięciem, *break*, *cut*) Althussera, mimo że to ostatnie wywodzi się rzekomo od poprzedniego. Według Bachelarda i podążającego za nim Bourdieu nauka zrywa ze zdrowym rozsądkiem poprzez ciągłą konfrontację z rzeczywistością, a nie poprzez chronienie się w oczyszczonym obszarze tautegorycznej „praktyki teoretycznej" (Althusser i in. 1965). Co więcej, zerwanie jest *powtarzalną w nieskończoność aktywnością praktyczną*, przeprowadzaną poprzez przemyślane wiązanie technicznych operacji badawczych (rozwinięcie konceptualne, lokalna bądź archiwalna selekcja, przygotowanie kwestionariusza, kodowanie itd.), a nie jakimś mentalnym aktem założycielskim lub zwrotem historycznym, dzięki któremu nauka nagle i magicznie oddziela się na zawsze od ideologii – jak w Althusserowskiej interpretacji epistemicznej epifanii Marksa z 1845 r., zawartej w *W imię Marksa*[2]. To właśnie w zgodzie z naciskiem kładzionym przez Bachelarda na „zasadniczą rolę instrumentarium w zbliżeniu do wiedzy" wytwarzanej przez działalność naukową Bourdieu ochrzcił założone przez siebie w 1975 r. czasopismo, które wydawał aż do swych ostatnich dni, niezgrabną nazwą *Działania badawcze w naukach społecznych* (Wacquant 1999). Wreszcie zerwania (w liczbie mnogiej) mają miejsce także *w nauce jako takiej* i zasilają silnik postępu: „Postęp naukowy zawsze wyraża zerwanie, nieustanne zerwania pomiędzy wiedzą potoczną a wiedzą naukową, o ile mówimy tutaj o dojrzałej nauce, która z powodu tych właśnie zerwań nosi znamiona nowoczesności" (Bachelard 1953, s. 17).

Zerwanie jest wielokrotnie powtarzającym się momentem badań, zbyt często ignorowanym bądź rutynowo pomijanym

Zerwanie jest wielokrotnie powtarzającym się momentem badań, zbyt często ignorowanym bądź rutynowo pomijanym: na przykład obszerne segmenty badań miejskich przyjmują terminologię, spory i obawy narzucane przez zarządzających miastami, polityków, dziennikarzy bądź mody akademickie (skupione obecnie na bliźniaczych zjawiskach gentryfikacji, segregacji etnicznej oraz rozkwicie

2 W *Racjonalistycznej aktywności fizyki współczesnej* (1951, s. 9–10) Bachelard nazywa te operacje fenomenotechnikami, zbiorowym zastosowaniem środków eksperymentalnego konstruowania zjawiska: „Kiedy dwie społeczności, społeczność naukowa i społeczność techniczna, wchodzą w relację i kooperują", wtedy „opuszczamy świat natury i wchodzimy w świat tworzenia zjawisk [...] Obiektywność racjonalna, obiektywność techniczna i obiektywność społeczna są więc trzema silnie złączonymi charakterystykami". Inne spojrzenie na relację Althussera do Bachelarda przedstawia Balibar (1991).

przemysłu kulturalnego w rdzeniu metropolitarnym), podczas gdy powinny zamiast tego wykrywać i neutralizować zakorzenioną w nich historyczną nieświadomość i społeczne skrzywienia poprzez włączenie ich do obiektu swych badań. Jak ostrzega Bachelard (2002, s. 19): „Umysł naukowy zakazuje nam posiadania opinii na tematy, których nie rozumiemy, na pytania, których nie potrafimy jasno sformułować. Przede wszystkim trzeba umieć postawić problemy".

MOMENT WEBEROWSKI

Dokonaj potrójnej historyzacji: podmiotu (posługując się pojęciem habitusu), świata (poprzez użycie terminu przestrzeń społeczna, której podtypem jest pole) oraz kategorii i metod analityka (refleksyjność epistemiczna). Ta zasada wyraża bourdieuezjańską, radykalnie historycystyczną i agonistyczną wizję działania społecznego, struktury i wiedzy, która jest najbardziej zbliżona w duchu i metodzie do prac Maxa Webera, nawet jeśli ten ostatni został przypisany do analitycznego indywidualizmu, całkowicie obcego relacjonizmowi Bourdieu (1968; 1986, s. 147–166). Dla obu autorów analiza społeczna musi przebiegać w specyficznym duchu *Wissenchaftslehre* – refleksyjnej „teorii nauki", która, wespół z materialistyczną socjologią religii Webera, stanowiła dla Bourdieu w jego młodzieńczych latach wprowadzenie w weberowski korpus oraz ostatecznie nadała kształt konwersji Bourdieu z filozofii do nauki społecznej (Bourdieu 2011). Dla obu autorów dominacja przenika życie społeczne, a jednocześnie przyjmuje mnogość form, które nie mogą być redukowane do jakiejś ekonomicznej bazy, lecz zawsze wiążą się z interwencją autorytetu symbolicznego, strukturyzującego określoną relację. Prowadzi to Webera (1958) do skoncentrowania się na kwestii legitymizacji, a Bourdieu na społecznym wytwarzaniu doksy oraz funkcjonowaniu procesów nierozpoznania (*workings of miscrecognition*). Dlatego właśnie to Weber, a nie Marks jest w tym zakresie inspiracją dla Bourdieu (mimo przyjęcia przez tego ostatniego podejścia historycznego i relacyjnego). Podobnie jak autor *Wirtschaft und Gesellschaft* Bourdieu odrzuca determinizm ekonomiczny, poszukiwanie fundamentów i neoheglowskie pojmowanie historii jako posiadającej ukierunkowaną logikę[3]. W pełni wpisuje się w linię neokantowską, postrzegającą filozofię jako od początku do końca „fakt naukowy" (by zacytować raz jeszcze Bachelarda) i angażującą genetyczną koncepcję wiedzy widzianej jako wiecznie nieukończony proces syntetyczny. Taka antymetafizyczna interpretacja Kanta była czczona w szkole marburskiej, gdzie Cassirer uczył się u Georga Simmla i która wpłynęła na Webera poprzez prace Windelbanda i Rickerta, liderów konkurencyjnej neokantowskiej szkoły badeńskiej[4].

3 Odrzucenie przez Bourdieu marksistowskiej teorii historii i jej wyobrażenia bazy/nadbudowy jest definitywnie i klarownie wyrażone w następującym fragmencie z jego niedokończonej książki o Manecie: „Poszukiwanie czynnika wyjaśniającego zmianę społeczną, centralnego problemu nauk społecznych, sprawia trudność za sprawą remanencji, wewnątrz naszych umysłów, wyblakłego marksizmu, którego niezwykle trudno się pozbyć. Nie dlatego, że jest dominujący (tak naprawdę nigdy nie był), ale dlatego, że jest nieokiełznany, wkrada się w pretensjonalne dysputy poprzez zdroworozsądkowe banały. Intelektualna doksa jest zamieszkana--nawiedzana przez idee marksistowskie", które „sprzyjają redukcjonizmowi i karmią uproszczony, kaleki materializm" (Bourdieu 2013, s. 577–578).

4 Bourdieu dogłębnie zapoznał się z tą niemiecką tradycją filozofii historycznej w latach 60. dzięki swojej quasi-synowskiej relacji z Raymondem Aronem, który sam wprowadził ten nurt myśli we Francji we wpływowych książkach opublikowanych w latach 30. (Aron 1935; 1938) i promował Bourdieu w akademii po tym, jak ten ostatni został zmuszony do ucieczki z Algierii w 1960 r., w przeddzień prokolonialnego zamachu generałów w Algierze (Bourdieu 2002, s. 47–50).

Dlatego miejskie (i jakiekolwiek inne) formy, kategorie i praktyki należy pojmować jako wytwory, narzędzia i stawki w walkach toczonych na wielu poziomach czasowych, rozciągających się od *longue durée* sekularnych makrostruktur, poprzez średniookresowe cykle polityczne i zwroty instytucjonalne, aż po krótkofalowy horyzont fenomenologiczny konkretnych ludzi. To przykazanie zadaje kłam utrwalonej akademickiej opowieści o Bourdieu jako „teoretykowi reprodukcji", nieustannie powtarzanej nawet przez badaczy miasta sympatyzującej z jego podejściem (np. Harding, Blokland 2014, s. 129–130), ale trafnie oddaje zarówno jego wprost wyrażone instrukcje, jak i pozostałą praktykę naukową (Wacquant 2017).

MOMENT LEIBNIZOWSKO-DURKHEIMOWSKI

Zastosuj *topologiczny sposób rozumowania*, pozwalający śledzić wzajemne odniesienia, przeniesienia i zniekształcenia pomiędzy przestrzenią symboliczną (siatką klasyfikacji mentalnych, która kieruje jednostkami w ich kognitywnym i konatywnym konstruowaniu świata), przestrzenią społeczną (zmienną dystrybucją społecznie efektywnych zasobów i kapitałów) i przestrzenią fizyczną (środowiskiem wytworzonym w drodze rywalizacji o posiadanie dóbr materialnych i ideowych w przestrzeni i poprzez nią). Taki sposób myślenia jest nieodzowny, ponieważ: „Przestrzeń społeczna skłonna jest odwzorować się w mniej lub bardziej zniekształconej postaci w przestrzeni fizycznej jako ustanowienie pewnego porządku aktorów i właściwości. Wynika z tego, że wszystkie podziały i rozróżnienia w przestrzeni społecznej (wysoki/niski, lewa/prawa itd.) są w sposób materialny i symboliczny wyrażone w odpowiedniej przestrzeni fizycznej jako urzeczowiona przestrzeń społeczna" (Bourdieu [1997] 2006, s. 192).

Przestrzeń społeczna skłonna jest odwzorować się w mniej lub bardziej zniekształconej postaci w przestrzeni fizycznej jako ustanowienie pewnego porządku aktorów i właściwości

Opisywana zasada łączy *geometryczny* komponent myśli Bourdieu, ugruntowany na bazie jego wczesnej, zapamiętałej lektury Gottfrieda Wilhelma Leibniza (jego *analysis situs* powstała w reakcji na perspektywę geometryczną Pascala i stanowi przykład monistycznego racjonalizmu, który to Bourdieu pragnął dalej rozwinąć), oraz podejście *morfologiczne*. Zostało ono wywiedzione od śmiałego sformułowania Durkheima i Maussa na temat odpowiedniości między fizycznym podłożem i układem grup a „formami klasyfikacji", poprzez które postrzegają one siebie i świat. Elke Weik (2010) ma rację, wskazując na podobieństwa i pokrewieństwa między Leibnizem i Bourdieu: siłą tworzącą świat jest dla tego pierwszego Bóg, dla drugiego zaś – historia jako taka. Skupia się ona jednak głównie na habitusie, podczas gdy silniejszym związkiem między tymi dwoma myślicielami jest podzielana relacyjna filozofia przestrzeni (na temat wizji Leibniza zob. De Risi 2007). Jednocześnie warto przypomnieć, przechodząc już powoli do czwartej zasady, że pierwsza książka Cassirera (1902) była wnikliwą analizą myśli Leibniza w kontekście naukowym.

Podobnie ujęcie durkheimowskie wspiera między innymi obiektywistyczny wysiłek Bourdieu w przeprowadzaniu wnikliwej anatomii różnych uniwersów społecznych. Mapowanie „form zewnętrznych" sieci wzajemnie połączonych ze sobą pozycji jest nieodzowne, ponieważ: „Ręka ludzka modyfikuje podłoże społeczne na tysiące sposobów, zaś powstające w wyniku tego różnice mają doniosłe znaczenie

socjologiczne ze względu bądź na swoje przyczyny, bądź na skutki, jakie mogą wywołać" (Durkheim [1900] 1965, s. 116). Zarówno w sensie konkretnym, jak i abstrakcyjnym „wielkość terytorium" zajmowanego przez podmioty działające (np. algierskich chłopów, francuskie drobnomieszczaństwo, mieszkańców obarczonych złą sławą osiedli komunalnych, artystów, intelektualistów, decydentów), „jego geograficzne usytuowanie" względem innych przestrzeni działania, „kształt jego granic", jak i „ogólna masa ludności" oraz jej gęstość w różnych regionach – wszystko to musi być ujęte w analizie synchronicznej i diachronicznej, ponieważ: „samą strukturę poznaje się w jej stawaniu się [...] Struktura tworzy się i rozkłada bez przerwy, jest życiem na pewnym poziomie konsolidacji" (tamże, s. 115, 117).

Bourdieu przyznaje centralne miejsce procesowi dyferencjacji, który daje początek wielości kapitałów oraz, podążając dalej ścieżką historyczną, również temu szczególnemu metapolu, zwanemu przez niego „polem władzy"

Bourdieu przyznaje centralne miejsce procesowi dyferencjacji, który daje początek wielości kapitałów oraz, podążając dalej ścieżką historyczną, również temu szczególnemu metapolu, zwanemu przez niego „polem władzy". Zróżnicowanie kapitałów oraz ich poziom obiektywizacji (mogą one występować zarówno w „formie praktycznej jako mechanizmy" lub „skodyfikowanej w postaci norm lub jasnych reguł") są z kolei „jednymi z najważniejszych reguł odróżniających poszczególne rodzaje społeczeństw" (Bourdieu 2016, s. 446–449, 207–211, cyt. s. 207)[5]. Co więcej, czynniki morfologiczne oraz ich wzajemne odziaływania, wewnątrz i poprzez granice odrębnych mikrokosmosów lub stref przestrzeni społecznej, są podstawową przyczyną konfliktów kategorialnych, starć kognitywnych i strukturalnych zaburzeń, które napędzają zmianę społeczną i wywołują rewolucyjne przeobrażenia, co zostało pokazane przez Bourdieu na przykładzie analizy „kryzysu" z maja 1968 r. we Francji lub wynalezienia powieści nowoczesnej przez Flauberta i jego towarzyszy (zob. odpowiednio Bourdieu 1984 i [1992] 2001a).

MOMENT CASSIRERROWSKI

Rozpoznaj *konstytutywną efektywność struktur symbolicznych* i dokładnie zbadaj ich podwójne wdrukowanie – z jednej strony w subiektywne kompleksy dyspozycji (kategorie, umiejętności, pragnienia), które składają się na habitus, z drugiej – w obiektywną siatkę *pozycji* (dystrybucję wydajnych zasobów), tworzących instytucje. Genetyczna „struktura form symbolicznych" Ernesta Cassirera ([1944] 1977) stanowi główną inspirację Bourdieu dla rozwoju koncepcji władzy symbolicznej, która z kolei zajmuje centralną pozycję w jego pracach, czego zwykle nie zauważają konwencjonalne odczytania i zastosowania Bourdieu, skostniałe w niekompletnym i nieużytecznym tryptyku „habitus, kapitał, pole" (Wacquant 2017, s. 182–183). Ponieważ zwierzęta ludzkie doświadczają uniwersum fizycznego nie jako surową rzeczywistość, ale poprzez medium symboli (zmaterializowanych w taksonomii

5 Tutaj Bourdieu wyraźnie łączy Durkheima perspektywę dyferencjacji jako trendu centralnego i jego charakterystykę nowoczesności z weberowską ideą wielości *Lebensordnungen:* „Można rozszerzyć analizę Durkheima" dotyczącą puryfikacji i intensyfikacji odrębnych funkcji dzięki strukturalnemu różnicowaniu „o analizę weberowską" – dotyczącą wyłaniania się różnych sfer życia i wartości, wyrażonych przez pojawienie się «jako» (als): gospodarki jako gospodarki, sztuki jako sztuki, prawa jako prawa" (Bourdieu 2016, s. 1005–1006).

Cassirera jako język, mit, religia, sztuka i nauka – pięć tematów, które Bourdieu eksplorował z wielkim entuzjazmem)[6], prawdziwie obiektywna nauka o mieście bezwzględnie musi wziąć pod uwagę rywalizujące schematy klasyfikacyjne, poprzez które podmioty nadają wzorzec i znaczenie światu miejskiemu. A ponieważ kosmos społeczny zawsze może być doświadczany i konstruowany za pomocą wielości punktów widzenia, te konkurencyjne systemy symboliczne konstytuują tak wiele broni „w walce o wytworzenie i narzucenie dominującej wizji świata" (Bourdieu [1982] 1990, s. 159). W ten sposób nadają mu materialny kształt, wprawiając w ruch historyczną alchemię *urzeczywistniania się kategorii* (*realization of categories*), której zagadka jest trzonem życiowej pracy Bourdieu (Wacquant 2013).

Podobnie jak zwierzęta, człowiek poddaje się regułom społeczeństwa, ale ponadto ma aktywny udział w tworzeniu form życia społecznego i aktywną siłę ich zmieniania

Przywrócenie Cassirera naświetla kreatywny i agonistyczny sens działania socjosymbolicznego, który inspiruje myślenie Bourdieu: „Podobnie jak zwierzęta, człowiek poddaje się regułom społeczeństwa, ale ponadto ma aktywny udział w tworzeniu form życia społecznego i aktywną siłę ich zmieniania" (Cassirer [1944] 1977, s. 403). Z racji tego, że nie można przeżyć życia, nie dając mu wyrazu, podmiot społeczny jest nosicielem – w podwójnym sensie: posiadania i przyczynowości – „podstawowego spolaryzowania" lub „napięcia między stabilizacją i rozwojem", między zachowaniem istniejących form i tworzeniem nowych. Systemy symboliczne są zatem środkami, miejscem i stawką w „nieustanny[m] spo[rze] [...] między tradycją a innowacją, między siłami odtwórczymi a twórczymi" (tamże, s. 405). Wszczepiając to w model Bourdieu: władza symboliczna jest społecznie uznaną zdolnością do wytwarzania i wpajania schematów klasyfikacyjnych (Bourdieu [1982] 1990, s. 156), które porządkują, celebrują bądź dyskredytują pewne grupy i lokalizacje w przestrzeni społecznej lub fizycznej, mogąc zarówno umacniać, jak i modyfikować porządek społeczny i jego materializacje.

W odniesieniu do przestrzeni miejskiej zasada ta kieruje uwagę nie tylko na fenomenologię miejskiego życia, rozumianego jako żywa rzeczywistość usytuowana w określonych miejscach, ale także na słowa, za pomocą których ludzie, rzeczy, aktywności i lokalizacje są w mieście nazywane. Jest to spowodowane tym, że *kluczowa kategoryzacja* jest szczególnie potężnym wektorem zachowania lub przeobrażenia rzeczywistości ze względu na skoncentrowanie autorytetów symbolicznych (religijnych, politycznych, prawnych, dziennikarskich, artystycznych, akademickich, naukowych) w metropolii. Materialne stemplowanie miejskiej rzeczywistości poprzez jej symboliczne określanie przybiera paradygmatyczną i paroksystyczną formę w przypadku terytorialnej stygmatyzacji, której miejsca

6 Istotnie, Bourdieu poświęcił całe monografie lub artykuły o objętości książki na każdy z tych tematów: *Language and Symbolic Power* (1982, wydanie rozszerzone w 1990); *Demon analogii* (w: *Zmysł praktyczny* [1980] 2008b, cz. II) i *Męska dominacja* ([1998] 2004); *Genèse et structure du champ religieux* (1971) oraz *La sainte famille: L'épiscopat français dans le champ du pouvoir* (1982, wspólnie z Monique de Saint-Martin), które razem tworzą całą książkę (w istocie połączone w dwustuosiemdziesięciostronicowy zbiór publikacji Bourdieu o religii w języku niemieckim, t. 5 jego *Schriften zur Kultursoziologie*, opracowany dla Suhrkamp Verlag przez Franza Schultheisa i Stephana Eggera, 2011); *L'Amour de l'art. Les musées européens et leurs publics* (wpólnie z Darbel 1966) i *Reguły sztuki* ([1992] 2001a); *Science de la science et réflexivité* (2001b), poprawiona i zaktualizowana wersja *Le Métier de sociologue* (Bourdieu i in. 1968).

i kręgi produkcji, dyfuzji i konsumpcji przenikają całe miasta, wywierając wpływ na wszystkich mieszkańców, nawet jeśli jej efekt skupia się przede wszystkim na dzielnicach społeczno-moralnego zatracenia – na samych krańcach i dnie miejskiej przestrzeni (Wacquant, w druku).

TRZY OSTRZEŻENIA

Skorygowany racjonalizm w działaniu, radykalna historyzacja arbitralnych form społecznych oraz ich depozytów w instytucjach i uspołecznionych ciałach; śledzenie trialektyki symbolicznej, społecznej i fizycznej przestrzeni; sondowanie realizacji konstruktów mentalnych: owe zasady razem wzięte nadają kształt perspektywie naukowej, radykalnie różnej od tych rozwijanych przez pozytywizm, realizm i hermeneutykę – alternatywnych epistemologii, które rządzą we współczesnych naukach społecznych. Perspektywa ta nakazuje prowadzenie badań skupionych na uważnym i aktywnym „konstruowaniu obiektu", które, wystrzegając się zarówno pustego formalizmu, jak i ślepego empirycyzmu, wchodzą w szczegóły przypadków historycznych, korzystając jednocześnie z zalet analizy uogólniającej (Bourdieu 2001b). Obok owych zasad z praktyki naukowej Bourdieu wywieść można też trzy generalne ostrzeżenia, które przysłużą się badaczom miasta (czy każdego innego konkretnego przedmiotu dociekań), chcącym skorzystać z jego pracy zgodnie z jej duchem czy literą.

Z praktyki naukowej Bourdieu wywieść można też trzy generalne ostrzeżenia, które przysłużą się badaczom miasta (czy każdego innego konkretnego przedmiotu dociekań), chcącym skorzystać z jego pracy zgodnie z jej duchem czy literą

Po pierwsze, *unikaj fetyszyzacji pojęć*: Bourdieu jest często błędnie odczytywany jako „teoretyk", podczas gdy w rzeczywistości pozostawał zawziętym krytykiem „ostentacyjnego teoretyzowania". Tworzył teorię nie jako butny pan, ale skromny sługa badania empirycznego, nigdy nie posuwał się więc naprzód w tym pierwszym obszarze bez rozwijania drugiego (Bourdieu, Wacquant [1992] 2001, s. 27–31, passim). Właściwą korektą tego powszechnego zniekształcenia scholastycznego, którego przykłady w studiach miejskich znaleźć można w ostatnich artykułach opublikowanych w „Progress in Human Geography", jest odsunięcie na dalszy plan tekstualnych definicji pojęć i zwrócenie bacznej uwagi na to, jak Bourdieu przekształca je w konkretne operacje badawcze, by w konsekwencji zbudować obiekty empiryczne. Znacznie mniej przydatne jest szczegółowe przeanalizowanie dziesiątek scholastycznych krytyk i teoretycznych obron habitusu, jakkolwiek zmyślne by one były, niż śledzenie zmiennych, które Bourdieu wybiera w celu przygotowania mapy *modus operandi* danego zespołu podmiotów bądź określonej przełomowej postaci historycznej[7]. Przykładowo w *Społecznych strukturach gospodarki* łączy on obserwację etnograficzną, analizę konwersacyjną, wieloraką analizę

7 Najnowszymi przykładami tegoż może być Croce (2015), Decoteau (2016), Mead (2016) oraz Strand i Lizardo (2017), którzy bądź przedstawiają jako nowe argumenty, podnoszone wcześniej przez Bourdieu, bądź roszczą sobie pretensję do naprawienia błędów, które sami popełniają z powodu uproszczonego rozumienia sposobu stosowania teorii habitusu przez Bourdieu; inny przykład to pięć artykułów zebranych przez Silvę (2016), w których kuriozalnie wzywa się do rozszerzenia „poza socjologię" idei, która wywodzi się z psychologii moralnej, i próbuje się aplikować teorię habitusu, w czterech na pięć przypadków błogo ignorując prace Bourdieu na te same tematy (zob. wcześniejsze ostrzeżenie w Wacquant 2016).

korespondencji (*multiple correspondence analysis* – MCA), by zrekonstruować „społeczną genezę systemu preferencji" nabywców domów i odkryć warunki, w których niemy „sens posiadania" zostaje aktywowany (Bourdieu 2000, s. 40–59). Podobnie programowa analiza Bourdieu (2013, s. 648–673) rozkładu „dyspozycji Maneta" w sposób konkretny ilustruje, jak „pewność i arystokratyzm" jego hexis w połączeniu z „duchem wyzwania i rywalizacji" tworzy „rozszczepiony habitus artysty burżuazyjnego, który dokonuje swojego rodzaju syntezy przeciwieństw"; po „stronie konformistycznej" karmiony jest przez bogatą rodzinę, dobrze osadzoną w paryskiej *haute société*, po „stronie rebelianckiej" napędza „cielesne podwójne odrzucenie", zarówno malarstwa akademickiego, jak i bohemistycznego.

Po drugie i w nawiązaniu do poprzedniego – *uważaj na pułapkę retoryczną*: wielu autorów maluje swoje analizy w kolorach Bourdieu, podczas gdy w rzeczywistości jego koncepcje nie odgrywają w ich studiach żadnej roli. Są w nich słowa, ale nie ma pojęć. Dowodem jest to, że ich wnioski i argumenty nie zmieniłyby się, gdyby zostały wywiedzione z dowolnej liczby innych ujęć (co w rzeczywistości ma miejsce). Prawdopodobnie najczęściej nadużywanym w tym kontekście jest pojęcie pola, przywoływane bądź jako mdły synonim domeny, bądź jako arena „działania strategicznego", które nie mają żadnych ściśle dystynktywnych własności charakteryzujących pole w rozumieniu Bourdieu (dyferencjacja, autonomia, monopolizacja, chiazmatyczna organizacja, efekt pryzmatu itd.). Posługując się „mową bourdieu'ańską" bez właściwego kontekstu, autorzy ci nie tylko mylą retorykę z analityką, ale także pozbawiają się teoretycznych i empirycznych korzyści, które mogłoby im przynieść efektywne zastosowanie narzędzi Bourdieu[8].

Jest czymś właściwym dla metropolii, że zawiera ona w sobie różnorodność grup i kategorii, szeroki zakres warunków społecznych oraz wielość ograniczonych mikrokosmosów społecznych

Takie jałowe badania łatwo się degenerują, stając się bezsensowną grą słów, której ilustracją może być widoczne ostatnio mnożenie miejskich odmian habitusu: „habitus metropolitalny", „habitus podmiejski", „habitus gentryfikacyjny" „dot.com habitus", nie wspominając już o absurdalnym „minihabitusie" (prawdopodobnie torującym drogę dla nieuchronnego namaszczenia „nanohabitusu"). Wszystko to wskazuje, że twórcy tych pojęć nie rozumieją podstaw znaczenia i konstrukcji habitusu (Wacquant 2016). Jest czymś właściwym dla metropolii, że zawiera ona w sobie różnorodność grup i kategorii, szeroki zakres warunków społecznych oraz wielość ograniczonych mikrokosmosów społecznych, z których każdy rozwija rywalizujące ze sobą schematy postrzegania i uznania. Logicznie rzecz biorąc, skutkuje to ogromnym zróżnicowaniem konkurujących ze sobą zespołów dyspozycji (korespondujących z szerokimi klasami pozycji i trajektorii), a *nie* pojedynczym zunifikowanym habitusem charakterystycznym dla miasta jako takiego. Mówienie o „metropolitalnym" (podmiejskim itd.) habitusie jest więc donośną, ale pustą paplaniną *à la* Bourdieu.

8 Szczególnie jest to wyraźne w przypadku dwóch koncepcji, bardzo popularnych wśród anglosaskich makrosocjologów: „pola organizacyjnego" i „strategicznego pola działania" (zob. odpowiednio Powell i DiMaggio 1991; Fligstein i McAdam 2012), których luźne pochodzenie lub semantyczny związek z *champ* [pole] Bourdieu zaciemniają jedynie odrębność tego ostatniego.

Po trzecie, jest nie tylko możliwe, lecz generalnie pożądane, aby *oddzielić pojęcia Bourdieu od siebie* po to, by się upewnić, że istnieje realny zysk z ich indywidualnego zastosowania, zanim ostatecznie się je połączy, tak jak tego wymaga rozwiązanie danego problemu empirycznego. Doskonale zdaję sobie sprawę, że Bourdieu i ja w *Zaproszeniu do socjologii refleksyjnej* opowiadaliśmy się za przeciwną strategią, podkreślając, że „pojęcia, takie jak habitus, pole i kapitał, mogą zostać zdefiniowane jedynie w ramach systemu teoretycznego, do którego należą, nigdy zaś w stanie wyizolowanym" (Bourdieu, Wacquant [1992] 2001, s. 76). Ale wtedy, w 1992 r., priorytetem było dostarczenie całościowej wizji architektury i wewnętrznej logiki modelu Bourdieu oraz wyjaśnienie synergii pomiędzy różnymi pojęciami czytelnikom, którzy tych pojęć w dużej mierze nie znali. Jednak w ciągu ostatnich 20 lat najbardziej owocnymi pracami inspirowanymi Bourdieu okazały się te, które wdrażają elementy jego systemu, podczas gdy autorzy starający się wykorzystać go w całości, zbyt często błądzili. Musimy więc wsłuchać się w lekcję Bachelarda, że epistemologia jest historyczna, i taktycznie zmieniać jej zalecenia w odpowiedzi na największe zagrożenie dla wiedzy w danym momencie.

Co więcej, teologiczne odczytanie pism Bourdieu, zakładające implementowanie trzonu jego pojęć *omni et simul*, pozostaje w napięciu, jeżeli nie w sprzeczności, z pragmatyką jakiegokolwiek projektu badawczego i kłóci się ze sposobem, w jaki sam Bourdieu je stosował. Na przykład przez cały okres badań terenowych w Algierii Bourdieu eksploatował pojęcia habitusu i władzy symbolicznej, nie wspominając nic o polu (Bourdieu [1972] 2007; 1977; 2008a; [1980] 2008b); z tej prostej przyczyny, że żadne pole nie istnieje w rolniczych wspólnotach wiejskiej Kabylii. Ta ostrożna strategia jest szczególnie wskazana dla tych badaczy, którzy wciąż po omacku próbują wyjść poza elementarny sposób rozumienia podejścia Bourdieu: lepiej zastosować jedno pojęcie we właściwych dla niego ramach analitycznych, niż przywoływać pięć w sposób wewnętrznie sprzeczny dla samego efektu retorycznego.

Dla przykładu, modelowym przypadkiem ekonomicznego, efektywnego i owocnego wykorzystania Bourdieu, potwierdzającym zasadność przedstawionych wyżej trzech rekomendacji, jest podsumowanie *100 lat przestrzennych dystynkcji w Tel Awiwie* Nathana Maroma. Aby nadać sens trajektorii opozycji socjoprzestrzennych w całym cyklu życiowym tego skonfliktowanego miasta Marom koncentruje się na przeprowadzeniu pojedynczej operacji „przełożenia przestrzeni społecznej na przestrzeń fizyczną". Czerpie elegancko tylko z dwóch koncepcji: przestrzeni społecznej i władzy symbolicznej (który to duet, tak się składa, stanowi trzon myśli Bourdieu). Wykorzystuje je do zerwania ze znaturalizowaną problematyką segregacji, odziedziczoną po ekologii miejskiej, a także przezwyciężа ślepotę polityczną podejść ekonomicznych, niedostrzegających potencjału performatywnego klasyfikacji symbolicznych i walk klasyfikacyjnych. Bourdieu nakłania Maroma do sformułowania nowego problemu, uhistorycznienia jego terminów, zebrania danych umożliwiających udokumentowanie nowatorskich aspektów empirycznych tego zjawiska i – ostatecznie – sformułowania oryginalnej interpretacji zmieniających się zasad widzenia i podziału Tel Awiwu w wielu wymiarach, której inne perspektywy teoretyczne nie były w stanie wytworzyć.

Artykuł Maroma potwierdza jednocześnie, że mimo iż każde z siedmiu głównych pojęć organizujących pracę Bourdieu (habitus, kapitał, przestrzeń społeczna, pole, władza symboliczna, doxa i refleksyjność epistemiczna) mogłoby z powodzeniem

być zastosowane do analizy układów miejskich, to największy potencjał i moc tworzenia wyjaśnień ma bezdyskusyjnie *przestrzeń społeczna*. Nie tylko z powodu jego geograficznej metaforyki, lecz także dlatego, że stanowi ono „kategorię-macierz", z której wypływają bardziej ograniczone pojęcia, takie jak pole, *corps* (ciało) i aparat – będące specyficznymi typami struktur, w których działanie społeczne jest zakorzenione i w których się realizuje (Wacquant 2017, s. 182–183). A także dlatego, że jest ono „naturalnie dopasowane" do miasta jako środowiska wytwarzania, rozwoju, dyferencjacji, proliferacji i akumulacji konkurencyjnych form kapitału. W istocie przestrzeń społeczna jest tą kategorią, która najsilniej oddala Bourdieu od innych podejść i wypełnia ziejącą pustkę samego rdzenia wszystkich pozostałych teorii miasta: chicagowskiej ekologii i etnografii, ekonomii politycznej, urbanistyki postkolonialnej, teorii asemblaży, urbanistyki planetarnej i podejścia opartego na analizie sieci gruntów miejskich (Storper, Scott 2016).

Przestrzeń społeczna jest tą kategorią, która najsilniej oddala Bourdieu od innych podejść i wypełnia ziejącą pustkę samego rdzenia wszystkich pozostałych teorii miasta

Konkludując: wykorzystywanie Bourdieu do własnej pracy nie powinno oznaczać recytowania w zachwycie bądź pogardzie świętych pism ani potwierdzania bądź obalania ustaleń z konieczności związanych z określonym czasem i miejscem czy też ponownego wchodzenia w teoretyczne dysputy „za lub przeciw" mistrzowi-myślicielowi, lecz zastosowanie w konkretnej operacji badawczej *zasad konstruowania przedmiotu*, które Bourdieu wprowadził i których egzemplifikacją była jego własna praktyka naukowa. Epistemologiczne zerwanie, potrójna historyzacja, topologiczny sposób myślenia i uznanie zasadniczej efektywności struktur symbolicznych nie są sloganami teoretycznymi, które można rozstrzygać na papierze, ale praktycznymi strategiami tworzenia konkretnych socjologicznych projektów badawczych. Oznacza to, że *mimesis*, a nie *exegesis* powinna kierować tymi badaczami społecznymi, którzy chcą budować, rozszerzać bądź też w istotny sposób kwestionować naukową maszynerię i spuściznę Pierre'a Bourdieu.

Berkeley–Paryż, czerwiec–lipiec 2017

PODZIĘKOWANIA

Chciałbym złożyć podziękowania studentom i kolegom, którzy przetrwali kurs „Obóz rekrutów Bourdieu", organizowany w Berkeley przez ostatnie dwie dekady, a zwłaszcza ostatniej grupie, której nie zdołałem przekazać w płynny sposób mojego na nowo odnalezionego ujęcia infrastruktury teoretycznej. Zachęcali mnie do nieprzerwanego pogłębiania tematu i uratowali przed pocieszającą iluzją, że możliwe jest definitywne, raz na zawsze zrozumienie myślenia Bourdieu. Jestem także wdzięczny za celne i konstruktywne komentarze Rogersa Brubakera, Megan Comfort, Chrisa Herringa, Victora Lunda Shammasa i Davida Showaltera odnoszące się do kolejnych wersji tego tekstu.

Dziękuję też Tomaszowi Warczokowi za jego zaangażowanie i talent, którymi wykazał się przy pracy nad przekładem niniejszego artykułu na język polski.

Z języka angielskiego przełożył Tomasz Warczok

BIBLIOGRAFIA

Alexander, J.C. (1995). *Fin-de-Siècle Social Theory: Relativism, Reduction and the Problem of Reason*. London: Verso.

Althusser, L., Balibar, É., Establet, R., Macherey, P., Rancière, J. (1965). *Lire Le Capital*, *Tome 1 et 2*. Paris: Maspéro (przekład ang. *Reading Capital*, London: Verso 2005).

Aron, R. (1935). *La Sociologie allemande contemporaine*. Paris: PUF (następne wydania 1950, 1966, 1981, 2007).

Aron, R. (1938). *Essai sur la théorie de l'histoire dans l'Allemagne contemporaine, la philosophie critique de l'histoire.* Paris: Vrin.

Bachelard, G. (1951). *L'Activité rationaliste de la physique contemporaine*. Paris: PUF.

Bachelard, G. (1953). *Le Matérialisme rationnel*. Paris: Presses Universitaires de France.

Bachelard, G. ([1938] 2002). *Kształtowanie się umysłu naukowego. Przyczynek do psychoanalizy wiedzy obiektywnej* (tłum. D. Leszczyński). Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria.

Balibar, É. (1991). *Le concept de coupure épistémologique de Gaston Bachelard à Louis Althusser*. W: E. Balibar, *Écrits pour Althusser*. Paris, La Découverte.

Bourdieu, P. (1968). Structuralism and theory of sociological knowledge. *Social Research*, 35 (4), 681–706.

Bourdieu, P. (1971). Genèse et structure du champ religieux. *Revue française de sociologie*, 12 (3), 295–334.

Bourdieu, P. (1977). *Algérie 60. Structures temporelles et structures sociales.* Paris: Minuit.

Bourdieu, P. (1984). *Homo academicus*. Paris: Minuit.

Bourdieu, P. (1986). *Choses dites*. Paris: Minuit.

Bourdieu, P. ([1982] 1990). *Language and Symbolic Power*. Cambridge: Harvard University Press.

Bourdieu, P. (2000). *Les Structures sociales de l'économie*. Paris: Le Seuil.

Bourdieu, P. ([1992] 2001a). *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego* (tłum. A. Zawadzki). Kraków: Universitas.

Bourdieu, P. (2001b). *Science de la science et réflexivité*. Paris: Raisons d'agir Éditions.

Bourdieu, P. (2002). *Esquisse pour une auto-analyse*. Paris: Raisons d'agir Éditions.

Bourdieu, P. ([1998] 2004). *Męska dominacja* (tłum. L. Kopciewicz). Warszawa: Oficyna Naukowa.

Bourdieu, P. ([1997] 2006). *Medytacje pascaliańskie* (tłum. K. Wakar). Warszawa: Oficyna Naukowa.

Bourdieu, P. ([1972] 2007). *Szkic teorii praktyki, poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów* (tłum. W. Kroker, E. Klekot). Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.

Bourdieu, P. (2008a). *Esquisses algériennes*. Paris: Le Seuil.

Bourdieu, P. ([1980] 2008b). *Zmysł praktyczny* (tłum. M. Falski). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Bourdieu, P. (2011). *With Weber, against Weber*. W: S. Susen, B.S. Turner (red.), *The Legacy of Pierre Bourdieu: Critical Essays* (s. 111–124). London: Anthem Press.

Bourdieu, P. (2013). *Manet. Une révolution symbolique*. Paris: Editions Raisons d'agir and Le Seuil.

Bourdieu, P. (2016). *Sociologie générale*, t. 2: *Cours au Collège de France, 1983–1986*. Paris: Editions Raisons d'agir and Le Seuil.

Bourdieu, P., Chamboredon, J-C., Passeron, J-C. (1968). *Le Métier de sociologue. Préalables épistémologiques*. Paris–The Hague: Mouton.

Bourdieu, P., Darbel, A. (1966). *L'Amour de l'art. Les musées européens et leurs publics*. Paris: Minuit.

Bourdieu, P., de Saint Martin, M. (1982). La sainte famille: L'épiscopat français dans le champ du pouvoir. *Actes de la recherche en sciences sociales*, 44, 2–53.

Bourdieu, P., Wacquant, L. ([1992] 2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej* (tłum. A. Sawisz). Warszawa: Oficyna Naukowa.

Butler, J. (2010). *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu* (tłum. A. Ostolski). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Cassirer, E. (1902). *Leibniz' System in seinen wissenschaftlichen Grundlagen*. Marburg: Elwert.

Cassirer, E. ([1944] 1977). *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury* (tłum. A. Staniewska, B. Suchodolski). Warszawa: Czytelnik.

Collins, R. (1994). *Four Sociological Traditions*. New York: Oxford University Press.

Croce, M. (2015). The habitus and the critique of the present: A wittgensteinian reading of Bourdieu's social theory. *Sociological Theory*, 33 (4), 327–346.

De Risi, V. (2007). *Geometry and Monadology: Leibniz's Analysis Situs and Philosophy of Space*. Basel: Birkhäuser.

Decoteau, C. (2016). The reflexive habitus: Critical realist and Bourdieusian social action. *European Journal of Social Theory*, 19 (3), 303–321.

Durkheim, É. ([1900] 1965). *Socjologia i jej dziedzina*. W: *Filozofia i socjologia XX wieku* (seria „Myśli i Ludzie") (tłum. J. Szacki). Warszawa: Wiedza Powszechna.

Durkheim, É., Mauss M. ([1901] 2001). *O niektórych pierwotnych formach klasyfikacji. Fragment planu ogólnej socjologii opisowej*. W: M. Mauss, *Socjologia i antropologia* (tłum. J. Szacki) (s. 515–614). Warszawa: Wydawnictwo KR.

Fligstein, N., McAdam, D. (2012). *A Theory of Fields*. New York: Oxford University Press

Fogle, N. (2011). *The Spatial Logic of Social Struggle: A Bourdieuian Topology*. Lexington, MA: Lexington Books.

Harding, A., Blokland, T. (2014). *Urban Theory: A Critical Introduction to Power, Cities and Urbanism in the 21st Century*. London: Sage.

Joas, H., Knöbl, W. (2009). *Social Theory: Twenty Introductory Lectures*. Cambridge: Cambridge University Press.

Lippuner, R. (2012). *Pierre Bourdieu*. W: F. Eckard (red.), *Handbuch Stadtsoziologie*. Berlin: VSA Verlag.

Marom, N. (2014). Relating a city's history and geography with Bourdieu: One hundred years of spatial distinction in Tel Aviv. *International Journal of Urban and Regional Research*, 38 (4), 1344–1362.

Mead, G. (2016). Bourdieu and conscious deliberation: An anti-mechanistic solution. *European Journal of Social Theory*, 19 (1), 57–73.

Medvetz, T., Sallaz, J. (red.) (2018). *The Oxford Handbook of Pierre Bourdieu*. New York: Oxford University Press.

Moore, H.L. (red.) (1999). *Anthropological Theory Today*. Cambridge, UK: Polity Press.

Lemert, Ch. (red.) (2016). *Social Theory: The Multicultural, Global, and Classic Readings*. Boulder, CO: Westview Press.

Ortner, S.B. (2006). *Anthropology and Social Theory: Culture, Power, and the Acting Subject*. Durham, NC: Duke University Press.

Powell, W.W., DiMaggio, P.J. (red). (1991). *The New Institutionalism in Organizational Analysis*. New York: Cambridge University Press.

Rheinberger, H.-J. (2010). *On Historicizing Epistemology: An Essay*. Stanford: Stanford University Press.

Schatzki, Th.R. (2008). *Social Practices: A Wittgensteinian Approach to Human Activity and the Social*. Cambridge: Cambridge University Press.

Sewell Jr, W.H. (2005). *Logics of History: Social Theory and Social Transformation*. Chicago: University of Chicago Press.

Shusterman, R. (red.) (1999). *Bourdieu: A Critical Reader*. Cambridge, MA: Blackwell.

Silva, E.B. (red.). (2016). Habitus: Beyond sociology. *The Sociological Review*, 64 (1), 73–92.

Storper, M., Scott, A.J. (2016). Current debates in urban theory: A critical assessment. *Urban Studies*, 53 (6), 114–1136.

Strand, M., Lizardo, O. (2017). The hysteresis effect: Theorizing mismatch in action. *Journal for the Theory of Social Behaviour*, 47 (2), 164–194.

Wacquant, L. (1999). *A sociological workshop in action: Actes de la recherche en sciences sociales.* W: L.D. Kritzman (red.), *The Columbia History of Twentieth-Century French Thought* (s. 683–685). New York: Columbia University Press.

Wacquant, L. (2002). Scrutinizing the street: Poverty, morality, and the pitfalls of urban ethnography. *American Journal of Sociology*, 107, 6, 1468–1532.

Wacquant, L. (2013). Symbolic Power and Group-Making: On Bourdieu's Reframing of Class. *Journal of Classical Sociology*, 13 (2), 274–291.

Wacquant, L. (2014). Marginality, Ethnicity and Penality in the Neoliberal City: An Analytic Cartography. *Ethnic & Racial Studies*, 37, 10 (sympozjum z udziałem A. Clarno, M. Dawsona, M. Desmonda, A. Lerman, M. Loveman, D. Masseya, D. Roberts, R. Sampsona, W.J. Wilsona, A. Wimmera), 1687–1711.

Wacquant, L. (2016). Zwięzła genealogia i anatomia habitusu (tłum. T. Warczok). *Praktyka Teoretyczna*, 3 (21), 163–173.

Wacquant, L. (2017). *Praktyka i władza symboliczna u Bourdieu: widok z Berkeley* (tłum. T. Warczok). *Praktyka Teoretyczna*, 3 (21), 174–191.

Wacquant, L. (2018). Bourdieu Comes to Town: Pertinence, Principles, Applications. *International Journal of Urban and Regional Research*, 42 (1), 90–105.

Wacquant, L. (w druku). *The Two Faces of the Ghetto*. Cambridge: Polity Press.

Weber, M. (1958). *From Max Weber: Essays in Sociology* (red. H.H. Gerth, C. Wright Mills. New York: Oxford University Press.

Webster, H. (2010). *Bourdieu for Architects*. London: Routledge.

Weik, E. (2010). Research note: Bourdieu and Leibniz: Mediated Dualisms. *The Sociological Review*, 58 (3), 486–496.

Four Transversal Principles for Putting Bourdieu to Work*

Abstract: This article spotlights four transversal principles that animate Pierre Bourdieu's research practice and can fruitfully guide inquiry on any empirical front: the Bachelardian imperative of epistemological rupture and vigilance; the Weberian command to effect the triple historicization of the agent (habitus), the world (social space, of which field is but asubtype), and the categories of the analyst (epistemic reflexivity); the Leibnizian–Durkheimian invitation to deploy the topological mode of reasoning to track themutual correspondences between symbolic space, social space, and physical space; and the Cassirer moment urging us to recognize the constitutive efficacy of symbolic structures. I also flag three traps that Bourdieusian explorers of the social world should exercise special care to avoid: the fetishization of concepts, the seductions of "speakingBourdieuse" while failing to carry out the research operations Bourdieu's notions stipulate,and the forced imposition of his theoretical framework *en bloc* when it is more productively used in kit through transposition. These principles guiding the construction of the object are not theoretical slogans but practical blueprints for anthropological inquiry. This implies that mimesis and not exegesis should guide those social scientists who wish to build on, revise, or challenge the scientific machinery and legacy of Pierre Bourdieu.

Keywords: Bourdieu, Bachelard,Weber, Leibniz, Durkheim, Cassirer, social space, symbolic power,social topology, epistemological vigilance.

* Tytuł, streszczenie i słowa kluczowe w języku angielskim podajemy za oryginałem: *Anthropological Theory* 2018, 18(1), s. 3.

KULTURA – ZASÓB STRATEGICZNY?

Joanna Sanetra-Szeliga*

Kultura i Rozwój 4(5)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.4.5.06

Streszczenie: Kultura i sztuka towarzyszą nam od zarania jako istotny czynnik tworzenia i integrowania społeczności oraz sposób na przetrwanie w najtrudniejszych warunkach. Samo to świadczy o strategicznej roli kultury w życiu i rozwoju społecznym. Coraz liczniejsze zaś badania dostarczają nowych argumentów potwierdzających jej wagę. Jako strategiczny zasób miasta może stać się ważnym elementem odpowiadania na wyzwania XXI w. Daje ludziom poczucie przynależności i stanowi ważną część lokalnej tożsamości. Działania podejmowane przez sektor kultury i osoby twórcze mogą być odpowiedzią na problemy społeczne, np. zmniejszającą się spójność społeczną, alienację mieszkańców, brak tolerancji „Innego". Stanowią też istotny element budowania jakości życia w mieście i subiektywnie postrzeganego dobrostanu mieszkańców. Oprócz zapewniania miejsc pracy i wkładu w PKB ekonomiczne znaczenie kultury polega na jej wpływie na rozwój sektora kreatywnego, budowę atrakcyjności i konkurencyjności miast oraz rewitalizację przestrzeni zdegradowanych. Zważywszy na potencjał kultury, postuluje się, by traktować ją jako czwarty filar zrównoważonego rozwoju i ważny element budowania „Miasta-Idei".

Słowa kluczowe: potencjał kultury, wpływ kultury, rozwój miast, jakość życia, zrównoważony rozwój.

WPROWADZENIE

O kulturze można myśleć i definiować ją na różne sposoby. Najistotniejszy jednak wydaje się jej ludzki wymiar – kultura stanowi bowiem wszystko, co nie jest człowiekowi niezbędne do przetrwania w sensie fizycznym, ale jest konieczne, aby czuć się człowiekiem. To wyraz wartości, który może być świadomy, jak w przypadku dzieł sztuki czy praktyk religijnych, albo nie do końca świadomy, lecz i tak powszechny – jak w przypadku rodzinnych uroczystości czy sposobów spędzania czasu (Matarasso 2001, s. 3). Kultura nie jest wyrazem biologicznej konieczności, powstaje raczej tam, „gdzie zaczyna się kształtowanie naszego życia przez wyznaczenie mu celów, które w sensie biologicznym stoją ponad lub poza wszelką celowością, których nie da się wyprowadzić z potrzeby dalszej egzystencji albo lepszego zaspokajania naturalnych potrzeb życiowych, które nie odzwierciedlają biologicznej sytuacji człowieka w kosmosie" (Weber 1927, s. 39). Skoro tak, to trudno patrzeć bezkrytycznie na piramidę potrzeb Maslowa, w której te związane z kulturą stają się ważne dopiero po zaspokojeniu innych, bardziej podstawowych. Trudno traktować kulturę jako pewien rodzaj luksusu albo aspekt życia potrzebny i istotny tylko dla niektórych. Wręcz przeciwnie:

Trudno traktować kulturę jako pewien rodzaj luksusu albo aspekt życia potrzebny i istotny tylko dla niektórych

> Od ludów jaskiniowych po australijskich Aborygenów, od afrykańskich niewolników w Ameryce po współczesne plemiona afrykańskie ludzie żyjący w najtrudniejszych warunkach znajdują czas, zasoby i energię, by tworzyć muzykę, budować świątynie, utrzymywać święte miejsca, angażować się w rozbudowane ceremonie pogrzebowe, cieszyć się ikonami i doceniać wszelkie typy sztuki (Klamer 2004, s. 139).

Wstrząsające przykłady twórczości więźniów obozu Auschwitz możemy dziś obejrzeć w muzeum na jego terenie (ponad 1500 prac). Życie kulturalne, sztuka były

* Dr Joanna Sanetra-Szeliga, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31–510 Kraków; Międzynarodowe Centrum Kultury; Urząd Statystyczny w Krakowie; sanetraj@uek.krakow.pl.

dla autorów sposobem na przetrwanie, zachowanie człowieczeństwa. Mimo tragicznych warunków rzeźbiono, rysowano, pisano wiersze (Olszewska 2018; Muzeum II Wojny Światowej 2018).

Już sam fakt, że kultura i sztuka towarzyszą nam od zarania, że dzięki sztuce figuratywnej i muzyce nasi praprzodkowie zdołali trzymać się razem i przetrwać, a kreatywność i uzdolnienia artystyczne okazały się już dla ludów pierwotnych „kluczowe dla przeżycia i jako takie zapisane zostały w naszym genomie – na dobre i na złe" (Bojs 2018, s. 46), że ludzie nie przestają tworzyć w najtrudniejszych warunkach, powinien być wystarczającym argumentem za uznaniem strategicznego znaczenia kultury dla nas jako osób indywidualnych, a także dla całych społeczności.

Debatę o znaczeniu kultury można oczywiście poszerzyć, a przeprowadzane w ostatnich latach badania dają nam argumenty (zarówno jakościowe, jak i ilościowe), że kultura to niezwykle ważny element rozwoju społeczno-gospodarczego. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na fakt, że relacje pomiędzy kulturą a szczególnie gospodarką należą raczej do tych skomplikowanych. Najczęściej można spotkać się z trzema postawami: docenianie wartości kultury i jednoczesne ignorowanie jej wymiaru gospodarczego, patrzenie na kulturę jedynie przez pryzmat jej potencjału ekonomicznego oraz założenie, że na pełną wartość dobra kulturalnego składa się zarówno jego wartość kulturalna, jak i ekonomiczna (eftec 2005). Arjo Klamer i Peter-Wim Zuidhof (1998) strony sporu nazywają umownie „ekonomistami" i „kulturalistami" (*culturalists*). „Kulturaliści", wywodzący się z takich dziedzin, jak historia, historia sztuki, socjologia czy antropologia, koncentrują się zazwyczaj raczej na wartości kulturowej i społecznej dóbr kulturalnych, natomiast „ekonomiści" na wartościach użytkowych i potencjale wymiany rynkowej. W moim przekonaniu we współczesnym świecie spór ten nie ma racji bytu. Jeśli rozmawiamy o potencjalnym wpływie kultury na otoczenie, musimy patrzeć na niego w sposób interdyscyplinarny i holistyczny. Określenie i wykorzystanie pełnej wartości potencjału kultury wymaga bowiem analizy wartości ekonomicznych, społecznych i kulturowych – jedynie w ten sposób otrzymujemy pełny obraz wartości kultury, który może stać się podstawą do myślenia o kulturze jako strategicznym zasobie.

Jeśli rozmawiamy o potencjalnym wpływie kultury na otoczenie, musimy patrzeć na niego w sposób interdyscyplinarny i holistyczny

KULTURA JAKO ODPOWIEDŹ NA WYZWANIA XXI WIEKU

Skoro kultura miałaby być strategicznym zasobem rozwojowym, popatrzmy na jej potencjał przez pryzmat największych problemów, z jakimi współcześnie borykają się miasta. Zaliczymy do nich obecnie kwestie związane ze środowiskiem naturalnym, jego zanieczyszczeniem (m.in. ze smogiem, plagą wielu współczesnych miast, na czele z Krakowem), degradacją terenu, dostępnością wody, spadającym stanem fitosanitarnym, przekraczaniem norm hałasu oraz koniecznością opracowywania i wdrażania metod produkcji czystej energii. Mamy do czynienia z różnorakimi problemami społecznymi – od starzenia się społeczeństwa i depopulacji niektórych ośrodków, przez kwestie mieszkaniowe, po marginalizację niektórych grup społecznych, zmniejszającą się spójność społeczną i polaryzację społeczeństwa oraz coraz częstsze poczucie wyalienowania obywateli z życia publicznego. Od kilku lat wyraźnie narasta także problem wzmożonej migracji do Europy z państw

Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. W miastach widoczne są ponadto problemy przestrzenne – niekontrolowane rozlewanie się miast, suburbanizacja (*urban sprawl*), niska jakość przestrzeni publicznej, degradacja historycznych centrów, niewydolność układu komunikacyjnego, a także zwiększające się obszary wymagające rewitalizacji. Wiele miast boryka się z problemami gospodarczymi i groźbą utraty konkurencyjności dla inwestorów oraz turystów i mieszkańców. Związane jest to przede wszystkim ze zmianą struktury gospodarki, tj. upadkiem przemysłu ciężkiego, przenoszeniem produkcji przemysłowej do państw o niższych kosztach pracy (głównie poza Europę), jak również niedopasowaniem zasobów ludzkich do potrzeb nowego rynku pracy w gospodarce trzeciego sektora. Towarzyszy temu dekapitalizacja i degradacja infrastruktury, a w wielu przypadkach brak wystarczających inwestycji. Rozwój nowej gospodarki opartej na wiedzy, innowacyjności i kreatywności wymaga czasu i nakładów. Nie pomaga tu brak stabilności budżetowej i mniejsze wpływy do budżetu wynikające z trudności gospodarczych.

Na ile kultura może być odpowiedzią na wymienione wyzwania? Czy może ona być mechanizmem wpływającym na rozwój poszczególnych miejscowości, czyli na „pożądane zmiany stanu gospodarki, systemu społecznego, stanu środowiska i organizacji przestrzennej miast" (Korzeniak 2011, s. 97) oraz podniesienie jakości życia mieszkańców? Aby odpowiedzieć sobie na te pytania, należy przede wszystkim zastanowić się, co rozumiemy pod pojęciem kultury. Proponuję skupić się na podejściu funkcjonalnym, tj. na wyodrębnionych różnorodnych formach działalności kulturalnej prowadzonej przez instytucje kultury, organizacje pozarządowe oraz samych twórców, a także na generowanych przez te podmioty produktach, towarach i usługach.

W tabeli 1 ujęłam tylko wybrane problemy, o których była mowa powyżej, jednocześnie prezentując możliwości potencjalnego zaangażowania kultury w ich rozwiązywanie. Nie uwzględniłam natomiast tych, które ogólnie możemy nazwać ekologicznymi. Wpływ szeroko pojętej kultury na środowisko naturalne należy chyba do najmniej zbadanych (w porównaniu np. ze związkami kultury i gospodarki czy kultury i spraw społecznych), co nie znaczy, że w tym obszarze możemy wykluczyć jej oddziaływanie. Na uwagę zasługują w tym przypadku kwestie związane z ochroną i renowacją obiektów historycznych. Po pierwsze, łącznie z pracami mającymi na celu adaptację do współczesnych standardów (np. w zakresie ocieplenia i ogrzewania) i potrzeb działania na istniejącym zasobie budynków przyczyniają się do zachowania energii wbudowanej obiektów oraz generują znacznie mniej odpadów i śmieci (niż wyburzenie i budowa nowych obiektów). Po drugie, w kontekście relacji kultury i środowiska bardziej racjonalne może być wykorzystanie tradycyjnych materiałów i technik budowlanych, często trwalszych i mniej obciążających środowisko niż ich współczesne zamienniki (por. np. Itard i in. 2006; Nypan 2003; Kampmann 2010).

Wpływ szeroko pojętej kultury na środowisko naturalne należy chyba do najmniej zbadanych (w porównaniu np. ze związkami kultury i gospodarki czy kultury i spraw społecznych)

KULTURA A KWESTIE SPOŁECZNE

Dużo więcej wiemy na temat potencjału kultury w zakresie rozwiązywania problemów społecznych, m.in. jeśli chodzi o spójność społeczną, alienację czy brak

Tabela 1. Potencjał kultury a wyzwania XXI wieku. Przykłady

Wyzwania	Działania kulturalne
Zmiany demograficzne i migracja	Działania ukierunkowane z jednej z strony na poznanie i akceptację „Innego"; z drugiej – na poznanie społeczności lokalnej (skierowane do nowych mieszkańców) Dostęp do szerokiej oferty kulturalnej buduje wysoką jakość życia przyciągającą/zatrzymującą mieszkańców
Alienacja mieszkańców i brak poczucia związania z miejscem	Angażowanie mieszkańców w działania kulturalne na poziomie lokalnym (w tym wolontariat) Organizacja wydarzeń masowych odwołujących się do historii miejsca i punktów stycznych tożsamości wszystkich mieszkańców Instytucje kultury mogą stanowić „infrastrukturę kapitału społecznego" i „miejsca trzecie"
Bezrobocie i luka w rynku pracy	Tworzenie nowych miejsc pracy w sektorze kultury (wysoka pracochłonność sektora), szczególnie w przemysłach kultury i kreatywnych Zapotrzebowanie zarówno na wysoko wykwalifikowanych pracowników, jak i pracowników manualnych Budowanie kapitału ludzkiego i społecznego
Budowanie konkurencyjności i atrakcyjności miasta	Kultura (w tym dziedzictwo) wpływa na *genius loci* oraz estetykę przestrzeni publicznej Szeroka oferta kulturalna i przyjazna przestrzeń publiczna stanowią element jakości życia Obiekty historyczne mogą być prestiżową lokalizacją dla firm; obszary postidustrialne – korzystnym miejscem dla rozwoju *start-upów* (szczególnie przemysłów kultury i kreatywnych)
Wzrost gospodarczy	Nowe miejsca pracy w sektorze kreatywnym Klastry kreatywne i kulturalne (nowe firmy) Kreowanie nowych potrzeb (np. lifestyle'owych) i ich zaspokajanie przez produkcję towarów i dostarczanie usług kulturalnych
Degradacja tkanki miejskiej i suburbanizacja	Rewitalizacja w oparciu o kulturę Ożywianie (historycznych) centrów miast poprzez dodatkową ofertę kulturalną oraz udostępnianie przestrzeni artystom i przedstawicielom przemysłów kreatywnych

Źródło: Sanetra-Szeliga (2016, s. 187).

tolerancji dla „Innego". Kultura daje ludziom poczucie przynależności i stanowi ważną część lokalnej tożsamości, która buduje społeczności lokalne (np. Matarasso 1997). Dużą rolę odgrywają tu instytucje i organizacje zajmujące się działalnością kulturalną, oferując mieszkańcom udział (zarówno bierny, jak i czynny) w inicjatywach, które z jednej strony pomagają poznać historię i kulturę danego miejsca (a więc budują tożsamość lokalną), a z drugiej – prezentują kulturę nowych mieszkańców, angażując przy tym całą wspólnotę do uczestnictwa.

Obecnie jednym z coraz częściej wymienianych problemów jest spadek poczucia bezpieczeństwa

Obecnie jednym z coraz częściej wymienianych problemów jest spadek poczucia bezpieczeństwa. O ile oczywiście trudno mówić, że inicjatywy kulturalne mogą powstrzymać działania wojenne czy epidemie, o tyle na poziomie indywidualnym mogą odgrywać pewną rolę. Chodzi przede wszystkim o powstrzymywanie strachu przed nieznanym i o potencjał edukacyjny projektów kulturalnych. W kontekście subiektywnego poczucia bezpieczeństwa ciekawą uwagę wypowiedział Gregory J. Ashworth (1993, s. 34): Znajomość miejsca, poczucie

kontynuacji, które wypływają z istnienia historycznych kwartałów miasta, mogą być cennym elementem budowania stabilności psychologicznej jednostki (wpływ gwałtownej utraty tych miejsc na stabilność jednostki porównuje z wpływem amnezji). Indywidualne poczucie bezpieczeństwa jest również związane z poziomem kapitału społecznego w danej zbiorowości. Działania prowadzone przez instytucje i organizacje kultury mogą funkcjonować jako miejsca spotkań społeczności lokalnych oferujące możliwości rozwoju kapitału społecznego pomostowego, wiążącego różne grupy wiekowe, nowych i „starych" mieszkańców danego miejsca, a także różne grupy etniczne i religijne (Murzyn-Kupisz, Działek 2013, s. 27).

Obok subiektywnie postrzeganego stanu zdrowia i satysfakcji z życia to właśnie poczucie bezpieczeństwa jest jednym z tych elementów jego jakości pojawiających się w indeksach ją mierzących, na które, moim zdaniem, największy wpływ może mieć kultura (por. Sanetra-Szeliga 2017). W kontekście powiązań kultury i zdrowia badania pokazują wyraźną korelację pomiędzy partycypacją w kulturze (pasywną – jako widz; i aktywną – samodzielne podejmowanie działań z zakresu kultury, np. czytanie książek, malowanie obrazów, udział w zajęciach z tańca itp.) a własną oceną stanu swojego zdrowia fizycznego i psychicznego oraz zadowolenia z życia (por. np. Hill 2013; Wilkinson i in. 2007; Grossi i in. 2012; Thiel 2015). I choć do wyników badań należy podchodzić dość ostrożnie (szczególnie jeśli chodzi o określenie ciągu przyczynowo-skutkowego i indywidualny kontekst respondentów), nie można ich całkiem pominąć w tych rozważaniach. Osobną kwestią są oczywiście działania z zakresu animacji kultury realizowane w szpitalach i ośrodkach opieki oraz arteterapia.

Obok subiektywnie postrzeganego stanu zdrowia i satysfakcji z życia to właśnie poczucie bezpieczeństwa jest jednym z tych elementów jego jakości pojawiających się w indeksach ją mierzących, na które, moim zdaniem, największy wpływ może mieć kultura

Ważnym elementem budującym samopoczucie, a także poczucie bezpieczeństwa jest jakość przestrzeni publicznej. Kompozycja placów jako miejsc spotkań (ze sztandarowym pozytywnym przykładem zabytkowego Piazza del Campo w Sienie), sztuka w przestrzeni miejskiej, a także zieleń i sposób oświetlenia miasta (podświetlenia nocą budynków i małej architektury) tworzą korzystne doznania zmysłowe, które są jednym z dwunastu kryteriów dobrej jakości miasta, stworzonych przez Jana Gehla (2014, s. 176–181). Istotna jest również historyczna tkanka miasta – z jej zróżnicowaną architekturą, przestrzenią publiczną i niedużą skalą – która jest znacznie lepiej postrzegana przez mieszkańców niż nowoczesne, ale bezosobowe osiedla mieszkaniowe (Paszkowski 2011, s. 227).

Ważnym elementem budującym samopoczucie, a także poczucie bezpieczeństwa jest jakość przestrzeni publicznej

Kultura może mieć duże znaczenie także w budowaniu indywidualnej satysfakcji z własnego życia. Zadowolenie ze sposobu spędzania wolnego czasu jest związane m.in. z korzystaniem ze sztuki, uczestnictwem w życiu kulturalnym (a także uprawianiem sportu), możliwością realizacji hobby czy poczuciem własnego rozwoju. A to przekłada się na subiektywnie odbierane zadowolenie z życia. W przypadku aktywnego udziału w kulturze ważna wydaje się regularność, w pewien sposób kumulująca zadowolenie z osobistego wysiłku włożonego w taką formę spędzania wolnego czasu. Istotna jest także

różnorodność oferty kulturalnej oraz możliwość wyboru różnych działań jako formy rozrywki (Cuypers i in. 2012; Wheatley, Bickerton 2016).

KULTURA A GOSPODARKA

Dyskusje o ekonomicznym znaczeniu kultury często budzą sprzeciw wspomnianych „kulturalistów". O ile tego aspektu nie można pominąć, o tyle kluczowe jest, aby instrumentalizacja kultury nie poszła zbyt daleko, a jej autoteliczna wartość była szanowana i wspierana.

Szeroko rozumiany sektor kultury – do którego zaliczymy, z jednej strony, państwowe i samorządowe instytucje kultury, a z drugiej – podmioty gospodarcze zaliczane do tzw. przemysłów kultury i kreatywnych (m.in. wydawnictwa, firmy fonograficzne, biura architektoniczne, firmy zajmujące się wzornictwem i dizajnem) – stanowi istotny zasób miejsc pracy. W Polsce ponad 300 tys. osób znajduje zatrudnienie właśnie w kulturze. Dwie trzecie z nich pracuje w przemysłach kultury i kreatywnych, w większości w mikroprzedsiębiorstwach. Warto przy tym dodać, że wynagrodzenia wypłacane przez firmy zaliczane do przemysłów kultury i kreatywnych są wyższe niż średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw niefinansowych; co więcej, notuje się także bardziej dynamiczny wzrost tych wynagrodzeń niż w przypadku ogółu przedsiębiorstw niefinansowych (Bińczycka i in. 2018, s. 35–40).

W Polsce ponad 300 tys. osób znajduje zatrudnienie właśnie w kulturze

Ekonomiczne aspekty kultury to jednak nie tylko miejsca pracy bezpośrednio w sektorze czy też powstające w wyniku efektów mnożnikowych; to nie tylko udział w PKB – ostatnie dostępne wyliczenia mówią o 3,2% (GUS 2014), ale dane za ostatnie lata będą najprawdopodobniej wyższe. Rozważając gospodarcze znaczenie kultury, należy także pamiętać, że np. sztuka i dziedzictwo są inspiracją czy też „kreatywnym wkładem" w masowo produkowane i dystrybuowane dobra i usługi (przede wszystkim mowa tu o przemysłach kultury i kreatywnych). Kultura ma zresztą znacznie szerszy wpływ na kreatywność – wystarczy odwołać się do poczynionego przez Francescę Cominelli i Xaviera Greffeego (2012) rozróżnienia na dwa wymiary dziedzictwa niematerialnego, które mają znaczenie w budowaniu kreatywności i innowacji. Z jednej strony jest aspekt techniczny, czyli możliwość tworzenia synergii pomiędzy różnymi dziedzinami wiedzy, gdzie dziedzictwo jest traktowane jako rezerwuar wiedzy, umiejętności i praktyk, które ewoluują w czasie i adaptują się do konkretnych sytuacji (przykładowo, rozwój tradycyjnego rzemiosła, wykorzystujący nowe możliwości techniczne i technologiczne). Z drugiej zaś strony mamy do czynienia z wymiarem społecznym, czyli traktowaniem dziedzictwa jako zbioru wiedzy cichej i formalnej, która może być odkrywana i rozpowszechniana w relacji między osobami indywidualnymi posiadającymi tę wiedzę a przedsiębiorstwami, które mogą jej potencjał twórczo wykorzystać. Chodzi o sytuację, w której dziedzictwo, zarówno materialne, jak i niematerialne, może stanowić inspirację do tworzenia kolejnych produktów i usług (niekoniecznie należących już do sfery kultury). Przykłady, choćby z modnego obszaru etnodizajnu, można mnożyć.

Należy także wspomnieć o dziedzictwie materialnym, szczególnie postindustrialnym, które często jest elementem tworzenia dzielnic kreatywnych. Osoby

i firmy przyciąga tam nie tylko snobizm czy chwilowa moda na dany typ przestrzeni, ale także szczególna atmosfera miejsca, jego inspirujący charakter czy poczucie osobistego z związku nim i z tym, co on symbolizuje w kontekście swojej przeszłości. „Nowe pomysły potrzebują starych budynków" – twierdzą autorzy raportu dla Heritage Lottery Fund. Ich badania pokazują, że komercyjna działalność prowadzona w historycznych budynkach w brytyjskich miastach jest „bardziej produktywna i generuje większe bogactwo niż średnia dla wszystkich biznesów komercyjnych działających w całej gospodarce" (2013).

KULTURA A ATRAKCYJNOŚĆ I KONKURENCYJNOŚĆ

Wszystkie miasta muszą budować swoją atrakcyjność i stanąć w szranki do walki konkurencyjnej nie tylko o turystów i inwestorów biznesowych, ale także o mieszkańców. Niezwykle istotnym czynnikiem tworzenia lokalnej unikatowości, dzięki której można ową walkę wygrywać, są zasoby endogeniczne, historia, dziedzictwo i *genius loci* miejsca. Wielu włodarzy miast i miasteczek zaczyna to już doceniać i na coraz szerszą skalę wykorzystywać. Z jednej strony może to polegać na odwoływaniu się do historii danego miejsca, kreowaniu wydarzeń związanych z dziedzictwem lokalnym (na przykład festiwali) i próbie tworzenia szczególnego *genius loci* na bazie dziedzictwa. Z drugiej zaś – rewitalizowane są obszary historyczne – nie tylko stare centra miast, ale także tereny poprzemysłowe czy powojskowe. W uprzywilejowanej sytuacji znajdują się oczywiście miasta historyczne, które mają odziedziczone po poprzednich pokoleniach niepowtarzalne, kumulujące się przez lata szczególne cechy charakterystyczne i właściwości danego miejsca, w tym jego historyczną zabudowę. A to może stanowić o przewadze konkurencyjnej na międzynarodowym rynku.

Wszystkie miasta muszą budować swoją atrakcyjność i stanąć w szranki do walki konkurencyjnej nie tylko o turystów i inwestorów biznesowych, ale także o mieszkańców

Miasta w różny sposób mogą budować swoją ofertę dla biznesu, mieszkańców czy turystów. Wcześniej wspominałam o jakości życia i roli, jaką kultura może w niej odgrywać – teraz można dodać, że inwestowanie w kulturę jest elementem budowania atrakcyjności miasta dla mieszkańców, ale również dla inwestorów. Może w przypadku tej ostatniej grupy nie jest to takie oczywiste, ale inwestorom także zależy na ulokowaniu działalności w miejscu, gdzie pracownicy (a szczególnie kadra menedżerska) będą mogli wygodnie żyć, a jednocześnie gdzie znajdą owych pracowników (których przyciągają także miejsca o wysokiej jakości życia). Holenderscy naukowcy (Marlet, van Woerkens 2005) zastanawiali się przy tej okazji, co przyciąga ludzi, a konkretnie klasę kreatywną (Florida 2010), do danego miejsca. Okazało się, że na chęć do osiedlania się w danym miejscu mają wpływ wartości estetyczne, obecność historycznych budynków i piękno natury. Inne badania pokazały natomiast (van Duijn 2013), że wpływ kultury i dziedzictwa na atrakcyjność miasta stanowi sumę dwóch czynników – z jednej strony historyczna architektura jest postrzegana jako bardziej atrakcyjna, z drugiej – atrakcyjność historycznego centrum w ramach efektu pośredniego tworzy warunki odpowiednie do pojawienia się sklepów, kafejek,

Inwestowanie w kulturę jest elementem budowania atrakcyjności miasta dla mieszkańców, ale również dla inwestorów

restauracji, co zwiększa jego pozytywne postrzeganie jako miejsca pełnego życia i możliwości realizowania swojego hobby i spędzania wolnego czasu.

KULTURA A REWITALIZACJA

Szeroki wachlarz potencjalnego wpływu kultury na otoczenie społeczno-gospodarcze powoduje, że często jest ona wykorzystywana jako jeden z elementów programów rewitalizacji, czyli przywracania do życia zdegradowanych obszarów miasta (najczęściej poprzemysłowych). Charles Landry (2003) stworzył ciekawą typologię „rewitalizatorów kulturalnych" w zależności od tego, co stanowi główny element kulturalny działań o charakterze rewitalizacyjnym (por. rysunek 1).

Jeśli przyjrzymy się najbardziej znanym przykładom rewitalizacji, zobaczymy, że najczęściej „rewitalizatorem" jest nowy obiekt (flagowa inwestycja na danym terenie). Może to być całkiem nowa inwestycja (jak w przypadku chyba najczęściej cytowanego przykładu, tj. Muzeum Guggenheima w baskijskim Bilbao), choć najczęściej jest to zaadaptowany do nowych potrzeb budynek już istniejący (poprzemysłowy, powojskowy, poportowy). Tak było w dzielnicy Bankside w Londynie, gdzie historyczny gmach elektrowni przekształcono w muzeum sztuki współczesnej Tate Modern, czy w Strefie Kultury w Katowicach, gdzie na terenie Kopalni Węgla Kamiennego „Katowice" powstało, umieszczone częściowo pod ziemią, Muzeum Śląskie.

Jeśli przyjrzymy się najbardziej znanym przykładom rewitalizacji, zobaczymy, że najczęściej „rewitalizatorem" jest nowy obiekt

Skutecznym „rewitalizatorem" może być działalność artystyczna. Na przykładzie Custard Factory w Birmingham można zobaczyć, jak grupy artystów poprzez swoją działalność na pewnym obszarze mogą wpłynąć na zmianę postrzegania danego terenu i krok po krok przekształcić go np. w modną dzielnicę kreatywną. W zbliżony sposób powstała także łódzka OFF Piotrkowska (działalność FabrySTREFY, zob. Fiń i in. 2017, s. 138). Co ciekawe, rolę „rewitalizatora" może pełnić także pojedyncza osoba – może to być znana postać historyczna albo nawet fikcyjna (np. bohater literacki), która przyciąga odwiedzających, dając przyczynek do rozwoju turystyki kulturalnej, literackiej, a także filmowej. Przykładowo, niewielkie Stratford nad Avonem, czyli miejsce urodzin Szekspira, odwiedza co roku 3,5 mln turystów, dla których angielski poeta, dramaturg i aktor jest podstawowym powodem przyjazdu. Miasteczko Matamata w Nowej Zelandii, lokalizacja planu zdjęciowego Hobbitonu (Shire) we

„Rewitalizatory kulturalne"			
Nowy obiekt (budynek o charakterze projektu flagowego, np. muzeum, opera)	Działalność artystyczna	Pojedynczy artysta lub charyzmatyczna osoba	Wydarzenie kulturalne (np. festiwal)

Rysunek 1. Przykłady „rewilitalizatorów kulturalnych"

Źródło: Landry 2003, s. 28–35.

Władcy pierścieni (reż. P. Jackson, wg J.R.R. Tolkiena), żyje głównie z obsługi zagranicznych turystów (Stasiak 2009). Czasami wystarczy jedna charyzmatyczna osoba, by zmienić całe miasto, czego przykładem jest działalność Richarda Bootha z Hay-on-Wye w Walii, który przekształcił małe miasteczko w światowe centrum używanych książek.

Wydarzenia kulturalne to kolejny „rewitalizator”

Wydarzenia kulturalne to kolejny „rewitalizator”. Najskuteczniejsze są zapewne te z nich, które odbywają się cyklicznie bądź w serii przez dłuższy czas. Pełnią one zróżnicowaną rolę w procesie rewitalizacji – mogą być czynnikiem przyspieszającym zmiany, poszerzającym ich zasięg, dającym im odpowiednią narrację i tożsamość (Smith 2012, s. 120). W związku z dużymi kosztami inwestycji w infrastrukturę wydarzenia kulturalne bywają często postrzegane jako bardziej elastyczna forma ożywiania zdegradowanych przestrzeni.

KULTURA CZWARTYM WYMIAREM ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Jeśli więc kultura ma tak ogromny i wielowymiarowy potencjał do przezwyciężania wyzwań współczesności, jak w dużym skrócie pokazano powyżej, należy rozważyć, jakie powinny być jej miejsce i rola w polityce miasta. „Tradycyjny paradygmat, z trzema wymiarami czy też filarami zrównoważonego rozwoju (równowaga ekologiczna, wzrost gospodarczy, włączenie społeczne), jest dziś w kryzysie, ponieważ jest niepełny i nie zawiera podstawowego komponentu: kulturowego wymiaru społeczeństwa” – piszą badacze związani z Agendą 21 dla kultury (Duxbury, Cullen, Pacual 2012, s. 73). Stowarzyszenie Zjednoczone Miasta oraz Samorządy Lokalne (UCLG) w przyjętym dokumencie, podpisanym przez ponad 400 miast z całego świata, postuluje, z jednej strony, wsparcie sektora kultury (dzięki czemu chronione i odnawiane są zasoby kultury w danej społeczności), a z drugiej – zapewnienie miejsca kulturze we wszystkich prowadzonych przez miasto politykach (*Agenda 21*... 2004). Wydaje się, że tylko w ten sposób można skutecznie wykorzystać strategiczne znaczenie kultury.

W Polsce zmianę sposobu myślenia o roli kultury przyniosło członkostwo w Unii Europejskiej; przede wszystkim w momencie tworzenia programów operacyjnych

W Polsce zmianę sposobu myślenia o roli kultury przyniosło członkostwo w Unii Europejskiej; przede wszystkim w momencie tworzenia programów operacyjnych (wsparcie ze środków Funduszy Strukturalnych mogły uzyskać projekty w sferze kultury, które przyczyniały się do rozwoju gospodarczo-społecznego) oraz przygotowywanie się polskich miast do konkursu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Ten zewnętrzny impuls wywołał zasadnicze zmiany w podejściu do kultury – jako katalizatora rozwoju gospodarczo-społecznego. Te zmiany, choć w dalszym ciągu wolne i nie wszędzie równie skuteczne, wpisują się bardzo dobrze w koncepcję „Miasta-Idei”, propagowaną przez Jerzego Hausnera podczas drugiej edycji Kongresu Ekonomii Wartości (Open Eyes Economy Summit 2), który odbył się w Krakowie w 2017 r. Wyczerpał się już paradygmat zarządzania imperatywnego i technokratycznego, często działający metodą „kopiuj–wklej” rozwiązania z innych miast. Aby sprostać wyzwaniom współczesności, włodarze miast muszą pamiętać, że w myśleniu o rozwoju miasta kluczowe jest spojrzenie kulturowe. „Miasto musi

być w pierwszej kolejności «symboliczne», a w drugiej – «inżynierskie»" (Bendyk i in. 2016). Kluczowy jest więc proces wytwarzania wartości, unikatowy dla każdego miasta, który zachodzi nie tylko w przestrzeni fizycznej, ale także, a może przede wszystkim, społecznej. Ogromną rolę może tu odgrywać kultura i polityka w sferze kultury; ale tylko polityka, która kulturę traktuje jako coś więcej niż obciążające budżet samorządowe instytucje kultury czy okazję do promocji miasta i zwiększenia ruchu turystycznego. Polityka, która traktuje kulturę jako czwarty wymiar zrównoważonego rozwoju.

BIBLIOGRAFIA

Ashworth, G.J. (1993). *Heritage planning: An approach to managing historic cities.* W: Z. Zuziak (red.), *Managing Historic Cities*. Kraków: International Cultural Centre.

Bińczycka, E., Cembruch-Nowakowski, M., Czekaj, A., Kowacka, A., Nowak, B., Polit, A., Sanetra-Szeliga, J. (2018). *Przemysły kultury i kreatywne w latach 2016. Prace studialne.* Kraków: Urząd Statystyczny w Krakowie.

Bendyk, E., Hausner, J., Kudłacz, M. (2016). *Miasto-idea – nowe podejście do rozwoju miast.* W: J. Buzek, J. Hausner, M. Kudłacz i in. (red.), *Open Eyes Book, Open Eyes Economy Summit*. Kraków: Fundacja GAP.

Bojs, K. (2018). *Moja europejska rodzina. Pierwsze 54 000 lat*. Kraków: Wydawnictwo Isignis.

Cominelli, F., Greffe, X. (2012). Intangible cultural heritage. Safeguarding for creativity. *City, Culture and Society*, 3, 245–250.

Cuypers, K., Krokstad, S., Holmen, T. i in. (2012). Patterns of receptive and creative cultural activities and their association with perceived health, anxiety, depression and satisfaction with life among adults: The HUNT Study, Norway. *Journal of Epidemiology and Community Health*, 66(8), 698–703.

Duxbury, N., Cullen, C., Pascual, J. (2012). *Cities, culture and sustainable development.* W: H.K. Anheier, Y.R. Isar, M. Hoelscher (red.), "*Cultural Policy and Governance in a New Metropolitan Age". The Cultures and Globalization Series*, t. 5. London: Sage.

eftec (2005). *Valuation of the Historic Environment. The Scope for Using Result of Valuation Studies in the Appraisal and Assessment of Heritage-Related Projects and Programmes. Final Report*. London: Economics for the Environment Consultancy (eftec).

Fiń, A., Jagodzińska, K., Sanetra-Szeliga, J. (2017). *Przemysły kreatywne i potencjał dziedzictwa. Przypadek OFF Piotrkowskiej w Łodzi.* W: J. Sanetra-Szeliga, K. Jagodzińska (red.), *Potencjał dziedzictwa. Społeczno-gospodarcze przykłady z Europy Środkowej*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.

Florida, R. (2010). *Narodziny klasy kreatywnej*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

Gehl, J. (2014). *Miasta dla ludzi*. Kraków: Wydawnictwo RAM.

Grossi, E., Blessi, G.T., Sacco, P.L., Buscema, M. (2012). The interaction between culture, health and psychological well-being: Data mining from the Italian culture and well-being project. *Journal of Happiness Studies*, 13(1), 129–148.

Heritage Lottery Fund (2013). *New Ideas Need Old Buildings*. London: Heritage Lottery Fund.

Hill, K. (2013). The arts and individual well-being in Canada: Connections between cultural activities and health, volunteering, satisfaction with life, and other social indicators in 2010. *Statistical Insights on the Arts*, 11(2).

Itard, L., Klunder, G., Visscher, H. (2006). *Environmental impacts of renovation. The Dutch housing stock compared with new* construction. W: V. Gruis, H. Visscher, R. Klainhans (red.), *Sustainable Neighbourhood Transformation*. Amsterdam: IOS Press BV.

Kampmann, T. (2010). *Traditional window – the best choice.* W: K. Kukaine (red.), *Cultural Heritage – Contemporary Challenge. The 4th Baltic Sea Region Cultural Heritage Forum in Riga. 9–11 September 2010*. Riga: State Inspection for Heritage Protection in Latvia.

Klamer, A. (2004). *Cultural goods are good for more than their economic value.* W: V. Rao, M. Walton (red.), *Culture and Public Action*. Stanford: Stanford University Press.

Korzeniak, G. (2011). *Rozumienie pojęcia rozwoju miasta oraz planowania zintegrowanego.* W: G. Korzeniak (red.), *Zintegrowane planowania rozwoju miast*. Kraków: Instytut Rozwoju Miast.

Marlet, G., van Woerkens, K. (2005). Tolerance, aesthetics, amenities or jobs? Dutch city attraction to the creative class. *Discussion Paper Series*, 055–33.

Matarasso, F. (1997). *Use Or Ornament? The Social Impact of Participation in the Arts*. Stroud: Comedia.

Matarasso, F. (2001). *Culture, economics & development.* W: F. Matarasso (red.), *Recognising Culture. A Series of Briefing Papers on Culture and Development*. London: Comedia–Department of Canadian Heritage–UNESCO.

Murzyn-Kupisz, M., Działek, J. (2013). Cultural heritage in building and enhancing social capital. *Journal of Cultural Heritage Management and Sustainable Development*, 3(1), 35–54.

Nypan, T. (2003). *Cultural Heritage Monuments and Historic Buildings as Value Generators in a Post--Industrial Economy. With Emphasis on Exploring the Role of the Sector as Economic Driver*. Oslo: Directorate for Cultural Heritage, Norway.

Paszkowski, Z. (2011). *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną.* Kraków: Universitas.

Sanetra-Szeliga, J. (2016). *Kultura i rozwój miasta. Wyzwania XXI wieku.* W: K. Broński, R. Kusek, J. Sanetra-Szeliga (red.), *Pamięć, wybór, tożsamość. Szkice o mieście*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.

Sanetra-Szeliga, J. (2017). Kultura jako element składowy jakości życia w mieście. *Kultura i Rozwój,* 1(2), 45–59.

Smith, A. (2012). *Events and Urban Regeneration. The Strategic Use of Events to Revitalise Cities*. New York–London: Routledge.

Stasiak, A. (2009). *Turystyka literacka i filmowa.* W: K. Buczkowska, A. Mikos von Rohrscheidt (red.), *Współczesne formy turystyki kulturowej*, t. 1 Poznań: Akademia Wychowania Fizycznego.

van Duijn, M. (2013). *Location Choice, Cultural Heritage and House Prices*. Amsterdam: Tinbergen Institute.

Weber, A. (1927). *Ideen zur Staats- und Kultursoziologie*, Karlsruhe: Braun. Cyt. za A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wheatley, D., Bickerton, C. (2016). Subjective well-being and engagement in arts, culture and sport. *Journal of Cultural Economics*, 41(1), 23–45.

Źródła internetowe

Agenda 21 dla kultury (2004). Komitet ds. Kultury Zjednoczonych Miast i Samorządów Lokalnych, http://www.agenda21culture.net/sites/default/files/files/documents/multi/c21_for_culture_polish.pdf (dostęp: 20.08.2018).

GUS, Urząd Statystyczny w Krakowie (2014). *Wstępne wyniki satelitarnego rachunku kultury za 2008 r.*, http://stat.gov.pl/z-prac-studialnych/opracowania-eksperymentalne/wstepne--wyniki-satelitarnego-rachunku-kultury-za-2008-r-,1,1.html (dostęp: 20.08.2018).

Klamer, A., Zuidhof P.-W. (1998). *The values of cultural heritage: Merging economic and cultural appraisals.* W: R. Mason (red.), *Economics and Heritage Conservation*. Los Angeles: Getty Conservation Institute, http://www.getty.edu/conservation/publications_resources/pdf_publications/pdf/econrpt.pdf (dostęp: 20.09.2018).

Landry, Ch. (2003). *Imagination and Regeneration: Cultural Policy and the Future of Cities*, DGIV/CULT/STAGE(2003)3, Council of Europe, http://charleslandry.com/panel/wp-content/uploads/downloads/2013/04/Imagination-and-regeneration.pdf (dostęp: 20.08.2018).

Muzeum II Wojny Światowej (2018). *Katharsis lub oddanie rzeczywistości wokół. Sztuka w obozach koncentracyjnych*, https://muzeum1939.pl/katharsis-lub-oddanie-rzeczywistosci-wokol--sztuka-w-obozach-koncentracyjnych/audio/1040.html (dostęp: 6.08.2018).

Olszewska, B. (2018). *Sztuka w obozach koncentracyjnych*, http://www.ravensbruck.pl/pl/ciekawostki/sztuka-w-obozach-koncentracyjnych (dostęp: 6.08.2018).

Thiel, L. (2015). Leave the drama on the stage: The effect of cultural participation on health. *SOEPpapers on Multidisciplinary Panel Data Research*, 767, 1–57, https://www.diw.de/documents/publikationen/73/diw_01.c.510133.de/diw_sp0767.pdf.

Wilkinson, A.V., Waters, A.J., Bygren, L.O., Tarlov, A.R. (2007). Are variations in rates of attending cultural activities associated with population health in the United States?, *BMC Public Health*, 7(226), http://bmcpublichealth.biomedcentral.com/articles/10.1186/1471–2458–7-226 (dostęp: 3.08.2018).

Culture – A Strategic Resource?

Abstract: Culture and art have been with us since the dawn of time as important factors of creating and integrating communities and a way to survive in the most difficult conditions. This alone proves the strategic role of culture in social life and development. A growing number of studies provides now new arguments confirming its importance. As a strategic urban resource, it can become an important element of responding to the challenges of the 21st century. It gives people a sense of belonging and is an important part of the local identity. Actions undertaken by the cultural sector and creative individuals may be the answer to social problems, e.g. decreasing social cohesion, alienation of residents, lack of tolerance of the Other. They are also an important element of building the urban quality of life and the subjective well-being of residents. In addition to jobs and contribution to GDP, the economic significance of culture results from its impact on the development of the creative sector, building the attractiveness and competitiveness of cities and the revitalisation of degraded space. Considering the potential of culture, it is postulated to treat it as the fourth pillar of sustainable development and an important element of building the "City-Idea".

Keywords: potential of culture, impact of culture, urban development, quality of life, sustainable development.

Radosław Strzelecki*

Kultura i Rozwój 4(5)/2017
ISSN 2450-212X
doi: 10.7366/KIR.2017.4.5.07

Streszczenie: Celem artykułu jest ukazanie wzajemnych związków czasu i etyki jako decydujących zarówno dla kształtu teorii etycznych, jak i dla moralnego wymiaru życia człowieka. Wywód opiera się na analizie podstawowych greckich pojęć odnoszących się do czasu, czyli *chronosu*, *kairosu* i *aionu*. Mimo głębokiej współzależności i wielkiego napięcia, utrzymującego się między tymi pojęciami - podkreślić to należy zwłaszcza w odniesieniu do relacji *chronosu* i *kairosu*, to właśnie *kairos*, rozumiany jako właściwy moment do działania, może ustanowić etyczną powinność.

Słowa kluczowe: etyka, czas, *chronos*, *kairos*, *aion*.

Zamierzam prześledzić tu relację etyki i czasu, mając na uwadze dwie kwestie: po pierwsze, czy i w jaki sposób dla naszej etyczności istotne jest nasze pojmowanie czasu?; po drugie zaś: w jaki sposób myślenie etyczne może nawiązać do problematyki temporalności, nie zamykając się od razu w paradygmatycznym rozumieniu czasu w jego funkcji miary?

Temat mojego wystąpienia może nieuprzedzonego słuchacza wprawić w zrozumiałą konfuzję. Jej istotę dobrze ujmuje znana obserwacja Augustyna z Hippony: „Czymże jest więc czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem" (Augustyn 1978, s. 227). Wszyscy wiemy, czym jest czas – dopóki nie zapytamy o to wprost. Dlaczego? Otóż zwykle traktujemy go jak narzędzie, a narzędzie – jak argumentuje Martin Heidegger (1994, s. 97–98) – wtedy spełnia swoją funkcję, kiedy dobrze leży w ręce albo – lepiej: kiedy jest przedłużeniem naszej ręki, kiedy znika w wykonywanej czynności, a zatem wtedy, kiedy właśnie nie każe o siebie zapytywać, kiedy możemy o nim zapomnieć. Inaczej dzieje się wtedy, gdy pytanie nasze wprost tematyzuje czas. Pytanie to przywraca czas naszej uwadze, a tym samym wyrywa go z roli dobrze funkcjonującego narzędzia; pytających zaś wytrąca z naszego powszedniego, obrachowującego odniesienia do czasu. Na czym owo powszednie odniesienie polega? Kto nie pyta o czas, ten po prostu posługuje się nim: mierzy. Ta funkcja czasu zdaje się wówczas ujawniać już całą jego istotę. A to rozumienie istoty czasu decyduje o sposobie rozumienia relacji czasu i bytu. Czas jest z tej perspektywy zwykle ujmowany jako swego rodzaju zbiornik, w którym niejako „zanurzony" jest każdy będący „w czasie" byt. Tłumaczenie specyfiki czasu metaforą tak wyraźnie przestrzenną absolutnie nie jest przypadkowe. Zarówno naukowe, jak i potoczne rozumienie czasu w jego funkcji ogarniania bytu stanowi, po pierwsze, podstawę przypisania mu względem bytu swoistej katalogującej funkcji. Po drugie zaś, przestrzenny model myślenia o czasie decyduje – na co zwracał uwagę już Bergson (1913, zwł. wstęp i rozdz. III) – o przyjęciu deterministycznej koncepcji rzeczywistości. Metafora przestrzenna ustępuje niekiedy mitycznemu wyobrażeniu czasu jako ogarniającego wszystko i wszystko pochłaniającego żywiołu, spersonifikowanego w przerażającym obrazie pożerającego własne dzieci Kronosa. W obu tych ujęciach czas jest poza nami, ale my jesteśmy i przemijamy w nim.

Rozumienie istoty czasu decyduje o sposobie rozumienia relacji czasu i bytu

Czyż jednak doświadczenie własnego odniesienia do czasu nie wydaje się bardziej źródłowe, bardziej podstawowe niż odniesienie do zewnętrzności? Czas w naszym

* Dr Radosław Strzelecki, Zakład Etyki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński, ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków, radoslaw.strzelecki@uj.edu.pl.

życiu jest doświadczany jako coś innego niż miara – jako autonomiczna, a przecież nadal nasza siła. To, w jaki sposób używamy tej siły, ma już określony etyczny sens i decyduje o naszej postawie etycznej. Czy wybiorę życie chwilą, czy przyszłość – a jeśli wybiorę przyszłość, to czy będzie to moja przyszłość, czy przyszłość tych, którzy przyjdą po mnie? Czy wybiorę przeszłość – a jeśli wybiorę przeszłość, to czy będzie to moja przeszłość, czy przeszłość wspólnoty, która przywiodła mnie na to miejsce? Każda z tych perspektyw zawiera już w sobie nieuchronnie zawsze ukonkretnione odniesienie do innych i konkretny sens etyczny. Sposób, w jaki rozumiem moją czasowość, zawsze angażuje zarazem moje rozumienie sensu własnego bycia, bycia innych, bycia świata.

Zasygnalizowane zatem powyżej przekonanie, według którego rozumienie czasu może mieć istotne znaczenie etyczne, nie polega jedynie na banalnej konstatacji, że dla pewnych aspektów życia etycznego może mieć znaczenie fakt, że akurat jesteśmy w czasie. Dla tego przekonania decydujący jest raczej fakt, że czasowość jako niezbywalne i istotowe określenie bytu ludzkiego odsłonić musi zarazem istotę naszego źródłowo rozumianego *ethosu*. Przeniesienie uwagi na sam czas ujawnia coś niezmiernie istotnego, co niknie w codzienności wypełnionej zwykłym obrachowującym stosunkiem do czasu i bytu. Czy czas, który ujawnia się w specyficznie ludzkim doświadczeniu jego autonomicznej siły, jest czymś więcej, niż sądziliśmy? Na razie wiemy co najmniej tyle, że czas nie pozwala się sprowadzić do funkcji użytecznego i nienarzucającego się narzędzia.

Czasowość jako niezbywalne i istotowe określenie bytu ludzkiego odsłonić musi zarazem istotę naszego źródłowo rozumianego *ethosu*

Problem czasu pozwala się zatem rozważyć również poza tą narzędziową perspektywą. Zaryzykowałbym wręcz twierdzenie, że właśnie rozumienie czasu stanowi istotną – chociaż z pewnością nie jedyną – podstawę naszej etyczności, zarówno w teoretycznym rozumowaniu, jak i w sferze *praxis*. Prześledzenie genezy teoretycznego pojęcia czasu ujawnia – co postaram się wskazać – że dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że czasowość stanowi sam rdzeń ontologicznej charakterystyki człowieka. Zakłada to nawet owa definicja czasu jako miary, jaką zwykliśmy milcząco w naszym narzędziowym stosunku do świata akceptować. Dla Arystotelesa, pierwszego myśliciela, który zdołał teoretycznie opracować zagadnienie czasu od tej strony, było oczywiste, że jeśli czas jest miarą, musi istnieć ktoś, kto będzie używał go w tej funkcji: musi mianowicie istnieć mierząca zmianę czasu dusza (Arystoteles 1968, s. 146). Innymi słowy, bez obserwatora czas nie istniałby w ogóle. Korespondujące z wykładnią Arystotelesowską naiwnie realistyczne rozumienie świata zakłada zatem – przy poważnym traktowaniu jego argumentacji – jakiś idealny, holistyczny ogląd, dzięki któremu może zaistnieć to, co przywykliśmy uznawać za owo obiektywne, przebiegające obok wypełnionego zmianami świata, tętno czasu. Realistyczne stanowisko wobec czasu zakłada zatem również obecność obserwatora; taką właśnie rolę przez wieki pełnił w teologii chrześcijańskiej Bóg. Co najmniej od czasów Kanta wiemy jednak, że dowód na istnienie Boga jest, mówiąc ściśle, niemożliwy, za to istotę czasu można o wiele łatwiej wyjaśnić, sytuując go po stronie prerogatyw podmiotu. W ten sposób czas został pojęty jako aprioryczny warunek możliwości zjawisk, jaki nasze poznanie wnosi do świata (Kant 1957, t. I, s. 107–137).

Trzeba podkreślić, że stanowisko Kanta nie oznacza w żadnym wypadku antropologizacji (czy reantropologizacji) czasu ani – zwłaszcza – zerwania z funkcją

czasu jako miary. Przeciwnie, koncepcja czasu jako apriorycznej formy zmysłowości w najwyższym stopniu wiąże wykładnię Kanta z rozumieniem czasu jako narzędzia, za to o interesującej nas tutaj zależności etyki i czasu Kant ma do powiedzenia tyle, że tam, gdzie jest możliwa etyka, jakiej pragnie, tam nie ma czasu (w tym sensie odpowiedź Kanta na zadane przez nas pytanie o etykę i czas jest znacząca, chociaż negatywna) (Kant 2002, s. 103–104). Jednak rozpoznanie Kanta jest bardzo istotne, jako że dopiero wraz z dowiedzeniem ontologicznej istotności czasu dla określenia bytu ludzkiego możemy udokumentować etyczną rangę temporalności.

Dopiero wraz z dowiedzeniem ontologicznej istotności czasu dla określenia bytu ludzkiego możemy udokumentować etyczną rangę temporalności

Trzeba zatem również podkreślić, że to właśnie owa wskazana w naszym pytaniu intuicja była źródłowa dla myślenia etycznego – co znakomicie dokumentują pierwsze greckie pojęcia definiujące czas – a koncepcja czasu jako narzędzia paradoksalnie stanowi właśnie wtórny fenomen. Potrzeba było ogromnego wysiłku myśli teoretycznej, by pierwotne greckie intuicje, eksplorujące opozycję tego, co przemijające, a zatem czasowe, i tego, co nieprzemijające, a zatem wieczne, ustąpiły przed pragmatyczną koncepcją Arystotelesa. Dopiero w *Fizyce* Arystotelesa czas, zdefiniowany jako miara ruchu, może wkroczyć w swoją – dla nas tak oczywistą – rolę narzędzia służącego do ogarniania, pochwytywania, mierzenia i katalogowania bytu. Dzięki Arystotelesowi czas zyskuje rangę absolutnie niezbędnego narzędzia naukowej analizy rzeczywistości zmysłowej, zatraca jednak w znacznym stopniu rolę egzystencjalnego określenia bytu ludzkiego, jaka była oczywista dla antenatów myśli Stagiryty.

Zasadne jest zatem, by osią naszej analizy uczynić teraz greckie pojęcia opisujące czas. Od razu też należy podkreślić, że – wbrew obiegowym mniemaniom, przypisującym greckiej kulturze dominację kolistego rozumienia czasu – nie ma podstaw, by twierdzić, iż istnieje jedna, paradygmatyczna grecka wykładnia tego fenomenu (Lloyd 1988, s. 208). Niemniej możemy zaryzykować tezę, że następujące greckie pojęcia: *aion* (*αἰών*), *chronos* (*χρόνος*), *kairos* (*καιρός*), pozwalają w pewnym stopniu zdać sobie sprawę z wieloaspektowości greckiego rozumienia czasu i w tym sensie mogą pełnić funkcję użytecznych matryc dla dalszego rozważenia jego istoty w interesującym nas tutaj aspekcie.

Greckie pojęcia: *aion* (*αἰών*), *chronos* (*χρόνος*), *kairos* (*καιρός*), pozwalają w pewnym stopniu zdać sobie sprawę z wieloaspektowości greckiego rozumienia czasu i w tym sensie mogą pełnić funkcję użytecznych matryc dla dalszego rozważenia jego istoty

Aion – przyswojony polskiej literaturze jako gnostycki eon – pochodzi od indoeuropejskiego *ai-w*, oznaczającego zarazem siłę witalną i trwanie (Bielawski 2014, s. 69), i opisuje czas jako trwanie, wiek, wieczność. Wieczność będzie tu podstawowym znaczeniem, czego przykłady odnajdujemy w Platońskim *Timajosie*, gdzie termin ten oddaje sposób bycia najwyższych zasad i idei, a także w Heraklitejskim zagadkowym „osiemnastym fragmencie". *Aion* jako wiek może opisywać pewien interwał w czasie; może wówczas – jak u Hezjoda, ale też jak w judeochrześcijańskiej wykładni dziejów – określać epokę w dziejach. Może jednak również opisywać wiek w sensie pewnego okresu w życiu człowieka (jak dojrzałość czy starość) czy w trwaniu innego bytu czasowego.

Pojęcie *chronos* – które w ocenie filologów prawdopodobnie wiąże się z indoeuropejskim *gher*, oznaczającym (co również bardzo znaczące!) „łapać", „ogarniać", „obejmować" (tamże, s. 65) – zaczyna być znacznie później używane do opisania fenomenu czasu i – co szczególnie warto podkreślić – od razu w bardzo precyzyjnie określonym znaczeniu. *Chronos* to czas ujęty jako ciągłość; wyraża ilościowy aspekt trwania, sekwencyjny porządek zdarzeń, możliwy dzięki rozumieniu czasu jako przepływu równych jednostek; dzięki temu właśnie może opisać czas w jego funkcji miary względem tego, co od czasu jest różne, ale co podlega zmianie. Gdy Arystoteles w IV księdze *Fizyki* poszukuje określenia istoty czasu jako miary, która zarazem pozwoliłaby mu zachować ontologiczną odrębność czasu od tego, co jest nim mierzone, *chronos* stanowi dla niego podstawowe pojęcie. W ten właśnie sposób wpływowa interpretacja Arystotelesa, znakomicie ujmująca zarazem potoczne intuicje dotyczące natury czasu, jak i naukowe znaczenie tego fenomenu (jako że precyzyjnie określa zadanie czasu jako miary ruchu), miała zdominować – przez swoją potoczną zrozumiałość i metodologiczną użyteczność – rozumienie czasu w cywilizacji zachodniej.

Tymczasem pozostaje nam jeszcze trzecie pojęcie – *kairosu*. Intrygujące, że etymologia tego słowa pozostaje niejasna, a jego znaczenie na pewno ewoluowało (tamże, s. 67). W każdym razie *kairos* pojawia się już u Homera, tylko jako określenie przestrzenne, a nie czasowe: *kairos* u Homera to właściwy punkt czy miejsce; to np. wiązanie zbroi, poprzez które można zadać przeciwnikowi skuteczny cios (De Jong 2007, s. 17–39). Ta właściwość, odpowiedniość, okazja do działania zostanie następnie przeniesiona do czysto już temporalnego znaczenia pojęcia *kairos*. Gdy Platon pisze swoje *Listy*, używa pojęcia *kairos*, aby ująć czas w jego jakościowym, a nie ilościowym aspekcie (Platon 1987). Chodzi wówczas o „ten oto", „ten właściwy" czas, odpowiedni moment do działania, stworzony przez okazję i niepowtarzalne, przemijające okoliczności. *Kairos* będzie zatem oznaczał krytyczny, decydujący moment, chwilę jedyną spośród wielu, doskonałą i „wręcz domagającą się działania".

W greckiej optyce myślenia wymienione ujęcia fenomenu czasu nie wykluczały się, lecz raczej zakładały i uzupełniały

Ten szczególny aspekt doświadczenia czasu jako *kairosu* – owo domaganie się ze strony chwili – musi szczególnie przykuwać uwagę etyka. Tym bardziej zatem podkreślić wpierw należy, że w greckiej optyce myślenia wymienione ujęcia fenomenu czasu nie wykluczały się, lecz raczej zakładały i uzupełniały. Ta istotna komplementarność sama również ma istotny sens dla ludzkiego *ethosu*. I tak zwłaszcza *chronos* i *kairos* czerpią swoją istotę z łączącej je relacji. Jest to w oczywisty sposób bardziej widoczne w odniesieniu do *kairosu* – czymże byłaby chwila doskonała bez odniesienia do indyferentnego czasowego continuum? – tym bardziej zatem podkreślić należy, że również *chronos* musi zakładać *kairos*. Otóż w czasie rozumianym sekwencyjnie nie można wyróżnić żadnego elementu sekwencji – co znakomicie widać np. w głośnej argumentacji Kanta przy antytezie pierwszej antynomii czystego rozumu (Kant 1957, t. II, s. 165–166) – a tym samym sens *chrono*-logicznie rozumianego procesu czasowego przychodzi spoza logiki samego trwania, przepływu i następstwa. Możliwość zrozumienia czasu w tym charakterze, możliwość np. samego ujęcia historii jako sensownego procesu tkwi – jak to pokazał John E. Smith (Smith 1969, s. 4–6) – w *kairosowym* charakterze zmiany. Zmiana – która może stać się cezurą dziejów, odnotowaną przez historiografię – wieńczy

chrono-logiczny proces i pozwala w ogóle dostrzec jego odrębność i zwłaszcza jego istotę. Dojrzewanie plonu czy wina to proces przebiegający w *chronosie*, który zakłada już nadchodzące *kairoi* zbierania i spożywania. Bohater historii to ten, który nieomylnie rozpoznaje *kairos* dziejów; jego czyn nadaje znaczenie długiemu łańcuchowi zdarzeń prowadzących do tej chwili. I z drugiej strony: czymże byłby czyn bohatera, czyn graniczny, dzielący historię na epoki, bez długiego pochodu wydarzeń, które go przygotowały? *Kairos* ma sens tylko jako moment kulminacyjny w pewnej szerszej całości.

A *aion*? Wskazane już tu powyżej wprowadzenie przez Platona w *Timajosie* różnicy między wiecznością, która obejmuje pierwsze zasady i idee, a czasem jako „ruchomym obrazem wieczności" (Platon 1999, s. 686–687), który obejmuje dzieła Demiurga, stanowi oczywisty punkt odniesienia dla myśli religijnej, rozpatrującej relację bytu skończonego względem wieczności. Na tej ścieżce refleksji etycznej zwracać uwagę musi identyczna funkcja *aionu* w stosunku do bytów inteligibilnych i *chronosu* w stosunku do bytów zmysłowych, na którą bezpośrednio wskazuje Platon. Równie istotną zależność *aionu* i *kairosu* odsłania judeochrześcijańska filozofia dziejów. W judaizmie i w chrześcijańskiej patrystyce na plan pierwszy wysuwa się myślenie o dziejach w perspektywie kolejnych epok. Granice tych epok w judaizmie to zawarcie i kolejne odnowienia przymierza Boga i Izraela. Tam, gdzie drogi Izraela i chrześcijaństwa rozchodzą się, w optyce patrystycznej wkracza *kairos* dziejów w postaci nadejścia Jezusa Chrystusa. Czas chrześcijaństwa ciąży ku *kairosowi* Chrystusowemu, żadna z chrześcijańskich syntez dziejów, które zawsze przecież – od Augustyna, poprzez Joachima z Fiore, po Hegla i jego uczniów – projektowały również przyszłość, nie wykroczy w swojej wizji poza decydującą rolę tego odniesienia. Dlatego też dzieje w perspektywie chrześcijańskiej stają się pochodem wolności po znanej już drodze. Tymczasem czas judaizmu pozbawiony takiego centralnego *kairosu* pozostaje – jak wskazuje na to André Neher (Neher 1988, s. 272–276) – doskonale otwarty, ale też niepewny, gdyż przymierze zawsze przecież może zostać zerwane. Wolność nie ma tu decydujących wskazówek.

Jak wspominałem już powyżej, z tych trzech pojęć – *chronos*, *aion*, *kairos* – to pierwsze, głównie za sprawą Arystotelesa, miało okazać się najbardziej wpływowe na gruncie filozofii. Nie jest to oczywiście przypadkiem. Arystotelesowi udało się nie tylko upojęciować potoczne rozumienie czasu, ale zarazem ściśle uchwycić jego istotę jako narzędzia teoretycznej refleksji. Prosta i genialna definicja Arystotelesa: „czas jest właśnie ilością ruchu ze względu na «przed» i «po»" (Arystoteles 1968, s. 134), wiąże istotę czasu (jako *chronosu*) z tym, co on mierzy, i w ten sposób pozwala wypreparować jego naukowe rozumienie. Konstytutywne cechy czasu jako *chronosu*: procesualność, precyzyjne liczbowe ujęcie zależności między czasem a tym, co jest przez niego mierzone, idea porządku seryjnego i kierunku (Smith 1969, s. 2–3), ustanawiają czas jako ów znany nam z wcześniejszych uwag zbiornik (bytów) czy ramę (zjawisk), w której i poprzez którą sekwencyjnie zachodzą dane wydarzenia. Dominacja tej formuły posługiwania się czasem odcisnęła trwałe piętno na kształcie naszej cywilizacji.

Z tych trzech pojęć – *chronos, aion, kairos* – to pierwsze, głównie za sprawą Arystotelesa, miało okazać się najbardziej wpływowe na gruncie filozofii

Jeżeli przystaniemy na diagnozę Martina Heideggera, upatrującego w dziejach myśli zachodniej rozwoju projektu metafizyki jako forpoczty i warunku cywilizacji

technicznej, dominacja chrono-logicznej wykładni czasu była w gruncie rzeczy nieunikniona. Dzięki Arystotelesowskiemu paradygmatowi filozofia i nauka otrzymały w jej postaci idealne narzędzie, które umożliwiło w ogóle realizację projektu metafizyki poprzez ogromny wysiłek ścisłego skatalogowania całości bytu. Metafizyka mogła jednak to uczynić tylko poprzez określone, redukcjonistyczne rozumienie bytu w perspektywie tego, co jest aktualnie dane w poznaniu, czyli uobecnione. Metafizyka, która – jak ujmuje to Heidegger – rozumie każdy byt jako obecny, przekłada to rozumienie również na fenomen czasu: obecności (*Vorhandenheit*) bytu odpowiada współczesność określająca ten byt. Byt obecny, byt metafizyki, pozostaje doskonale statyczną aktualnością. Owo redukcjonistyczne rozumienie bytu ma szczególnie dramatyczne konsekwencje dla rozumienia człowieczeństwa. Człowiek nie jest przecież rzeczą, nie jest statycznym bytem zamkniętym w swojej istocie, lecz jego bycie polega na otwartości. Jego bycie to dynamiczne, ufundowane w jego źródłowej czasowości bycie ku możliwościom. Ceną, jaką płacimy jako cywilizacja za zamknięcie innych perspektyw myślenia o czasie, okazuje się w optyce Heideggerowskiej oddalenie człowieka od jego bycia. Odpowiedź Heideggera zmierza do odsłonięcia pierwotnej, ontologicznej czasowości jako sposobu bycia człowieka, a newralgicznym punktem argumentacji stanie się pytanie o możliwość właściwego uwspółcześnienia w okamgnieniu czy też chwili (*Augenblick*). Nie miejsce tu na szczegółowe zreferowanie tego ściśle ontologicznego badania, charakterystyczne jest tu dla nas jednak, że Heidegger następująco podsumowuje tę kwestię: „Egzystencja w ten sposób czasowa ma «ciągle» swój czas *na* to, czego wymaga od niej sytuacja" (Heidegger 1994, s. 553).

Dopiero wraz z odniesieniem do zewnętrzności, jakie odkrywamy w chwili wydobytej z jednostajnego trwania, etyka zyskuje w ogóle znaczenie

Wracamy w ten sposób zarazem do rozumienia czasu jako *kairosu* i do szczególnego doświadczenia domagania się ze strony chwili, które włącza motyw etycznej powinności. Ten właśnie aspekt greckiego rozumienia czasu musi okazać się szczególnie intrygujący dla myślenia etycznego, ujawnia bowiem zarazem temporalny wymiar etyczności, jak i presję ze strony zewnętrzności, a w tym ostatnim aspekcie otwiera możliwość odniesienia do inności, którą w tradycyjnej perspektywie metafizycznej znosi zarówno obojętny charakter chronologicznej sekwencji, jak i wznoszący się na fundamencie tej sekwencji, obejmujący wszystko w jednej zrównującej perspektywie poznawczej, metafizyczny katalog bytu. Dopiero wraz z odniesieniem do zewnętrzności, jakie odkrywamy w chwili wydobytej z jednostajnego trwania, etyka zyskuje w ogóle znaczenie. Oto *kairos* zarazem opisuje upływającą chwilę jako tę, której znaczenie opiera się na jej niepowtarzalności, jako tę, która niesie w sobie okazję do działania – ale właśnie z tego względu stanowi wezwanie do podjęcia tej chwili, tego zadania; owo wezwanie może być doświadczane subiektywnie jako etyczna powinność, która stanowi o wadze wezwania, jakiego ze strony chwili doświadczamy jako wolność.

BIBLIOGRAFIA

Arystoteles (1968). *Fizyka* (tłum. K. Leśniak). Warszawa: PWN.

Augustyn (1978). *Wyznania* (tłum. Z. Kubiak). Warszawa: PAX.

Bergson, H. (1913). *O bezpośrednich danych świadomości* (tłum. K. Bobrowska). Warszawa: E. Wende i S-ka.

Bielawski, K. (2014). *Χρόνος (chronos) – καιρός (kairos) – αἰών (aion): czas dla filologa*. W: M. Proszak, A. Szklarska, A. Żymełka (red.), *Boska radość powtórzenia. Idea wiecznego powrotu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

De Jong, I.J.F. (2007). *Homer*. W: I.J.F. De Jong, R. Nünlist (red.), *Time in Ancient Greek Literature*. Leiden–Boston: Brill.

Heidegger, M. (1994). *Bycie i czas* (tłum. B. Baran). Warszawa: PWN.

Kant, I. (1957). *Krytyka czystego rozumu*, t. I, II (tłum. R. Ingarden). Warszawa: PWN.

Kant, I. (2002). *Krytyka praktycznego rozumu* (tłum. B. Bornstein). Kęty: Antyk.

Lloyd, G.E.R (1988). *Czas w myśli greckiej* (tłum. B. Chwedeńczuk). W: A. Zajączkowski (red.), *Czas w kulturze*. Warszawa: PIW.

Neher, A. (1988). *Wizja czasu i historii w kulturze żydowskiej* (tłum. B. Chwedeńczuk). W: A. Zajączkowski (red.), *Czas w kulturze*. Warszawa: PIW.

Platon (1987). *Listy* (tłum. M. Maykowska). Warszawa: PWN.

Platon (1999). *Timajos* (tłum. W. Witwicki). W: Platon, *Dialogi*, t. II. Kęty: Antyk.

Smith, J.E. (1969). Time, times and the 'right time'. Chronos and Kairos. *The Monist*, 53(1), 1–13.

Ethics and time

Abstract: The article aims at exposing the relation of time and ethics as crucial both for ethical theories and human moral life. Our path of argumentation goes through examining the root Greek concepts of time, namely chronos, kairos and aion. Even if there is deep interdependence as well as great tension between the above mentioned concepts of time (especially concerning chronos and kairos), it is kairos which can estabilish – as a right moment to act – the dimension of ethical duty.

Keywords: ethics, time, chronos, kairos, aion.

INFORMACJE DLA AUTORÓW

ZGŁOSZENIA TEKSTÓW

Redakcja kwartalnika „Kultura i Rozwój" przyjmuje do druku teksty w języku polskim i angielskim, będące:

- artykułami naukowymi i komunikatami z badań,
- recenzjami książek.

Redakcja akceptuje tylko oryginalne teksty, które nie są zgłoszone do innych wydawnictw i nie były publikowane w innym czasopiśmie lub książce. Za zgłoszenie i publikację tekstów nie są pobierane opłaty. Teksty prosimy nadsyłać na adres mailowy Redakcji kwartalnika: kulturairozwoj@uw.edu.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzenia – w porozumieniu z Autorem – zmian edytorskich oraz dokonania skrótów, jeśli artykuł przekracza przewidzianą objętość. Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikacji nadesłanego artykułu. Decyzję o przyjęciu przedłożonego artykułu (i rozpoczęciu procesu recenzowania) bądź jego odrzuceniu podejmuje Redakcja czasopisma. Autor jest powiadamiany o decyzji w terminie nie dłuższym niż 10 dni roboczych od dnia złożenia artykułu. Redakcja nie zwraca nadesłanych tekstów. Autorzy nie otrzymują honorariów za opublikowane artykuły. Teksty członków Rady Programowej i Redakcji podlegają takim samych zasadom, jak innych autorów.

INFORMACJE O PRAWACH AUTORSKICH

W przypadku zakwalifikowania artykułu do druku Autor wyraża zgodę na przekazanie praw autorskich do tego artykułu wydawcy. Autor artykułu zachowuje prawo wykorzystania treści opublikowanego przez kwartalnik artykułu w dalszej pracy naukowej i popularyzatorskiej pod warunkiem wskazania źródła publikacji.

ODWOŁANIE SIĘ OD DECYZJI REDAKCJI

Autorzy mają prawo odwołania się od decyzji Redakcji. Autor, który nie podziela decyzji Redakcji bazującej na recenzjach, w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania informacji o nieprzyjęciu tekstu do publikacji kieruje do redakcji pismo o ponowną ocenę jego tekstu. W piśmie tym wskazuje argumenty przemawiające, jego zdaniem, za przyjęciem tekstu do druku. Redakcja, po zapoznaniu się z tymi argumentami, podejmuje decyzję o podtrzymaniu pierwotnej opinii lub też kieruje tekst do ponownej recenzji. Proces ponownej oceny artykułu trwa 3 tygodnie od momentu otrzymania pisma w sprawie ponownej oceny.

KWESTIE ETYCZNE

Autor nadesłanego artykułu ponosi wszelką odpowiedzialność z tytułu naruszenia praw autorskich i innych związanych z artykułem. Autor artykułu musi mieć stosowne zgody autorów/redakcji/wydawców w sytuacji wykorzystywania w artykule fragmentów innych publikacji, wykresów, ilustracji lub podobnych materiałów. Jeśli artykuł został przygotowany przez kilku autorów, Autor nadsyłający artykuł zobowiązuje się do uzyskania zgody pozostałych autorów na powyższe wymogi redakcyjne.

Ghostwriting i guest-authorship

W związku z wdrożeniem procedury zapobiegającej *ghostwriting* i *guest-authorship* Redakcja wymaga ujawnienia wkładu poszczególnych Autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod,

protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający manuskrypt. Zważywszy na fakt, że *ghostwriting* i *guest-authorship* są przejawem nierzetelności naukowej, Redakcja będzie o wszystkich wykrytych przypadkach powiadamiać odpowiednie podmioty (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.). Autorzy są zobowiązani podać informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów (*financial disclosure*). W sytuacjach wątpliwych prosimy kierować się wytycznymi The Committee on Publication Ethics (COPE): COPE Principles of Transparency and Best Practice in Scholarly Publishing.

PROCES RECENZJI

Każdy artykuł jest anonimowo przekazywany dwóm recenzentom. Autor otrzymuje recenzje do wglądu niezależnie od tego, czy tekst jest zakwalifikowany do druku, czy odrzucony. W przypadku zakwalifikowania artykułu do druku Autor powinien ustosunkować się do sugerowanych poprawek w terminie wyznaczonym przez Redakcję. Kryteria oceny: jasność sformułowania celu, oryginalność podjętej problematyki, zaawansowanie teoretyczne, jakość warstwy empirycznej, oryginalność wnioskowania, znaczenie dla rozwoju nauki w tematyce zbieżnej z profilem naukowym kwartalnika, poprawność językowa, komunikatywność, interpunkcja, dobór źródeł. Każda recenzja kończy się jednoznaczną rekomendacją:

- Praca nadaje się do publikacji w obecnej formie.
- Praca nadaje się do publikacji po dokonaniu nieznacznych zmian i uzupełnień.
- Praca nadaje się do publikacji po dokonaniu gruntownych zmian i ich akceptacji przez Recenzenta.
- Artykuł nie nadaje się do publikacji.

WYMOGI EDYTORSKIE

Format dokumentu, czcionki, style

- Objętość tekstu – od 0,5 do 1 arkusza wydawniczego (od 20 000 do 40 000 znaków ze spacjami).
- Format A4, marginesy standardowe 2,5 cm (lewy, prawy, górny, dolny).
- Tekst artykułu zapisany w formacie Microsoft Word (doc lub docx).
- Tekst zasadniczy – czcionka: Times New Roman, wielkość 12 pkt, interlinia 1,5 wiersza, wyrównanie obustronne, akapity z wcięciem.
- W tekście zasadniczym należy wyróżnić kolorem fragmenty tekstu, które będą zamieszczone na marginaliach (liczba wyróżnień – od 2 do 5).
- Przypisy objaśniające, opisy źródeł pod tabelami i rysunkami, bibliografia załącznikowa – 10 pkt, interlinia – pojedynczy wiersz.
- Numeracja stron ciągła.

Struktura artykułu

- **Informacje o Autorze**: tytuł lub stopień naukowy, imię i nazwisko, afiliacja (katedra, wydział, nazwa uczelni), adres do korespondencji, adres e-mail, telefon (do wiadomości Redakcji).
- **Tytuł artykułu** (nie powinien mieć więcej niż 59 znaków ze spacjami) – krój czcionki: Times New Roman, wielkość 14 pkt, pogrubiony, wyśrodkowany.
- **Słowa kluczowe:** 4–5 słów.
- **Streszczenie** w języku polskim (maks. 1000 znaków).
- **Wprowadzenie** – zawierać powinno: cel opracowania, przyjęte założenia badawcze lub hipotezy, zastosowane metody badawcze, przesłanki podjęcia tematu.
- **Zasadnicza część opracowania z podziałem wewnętrznym – śródtytuły nienumerowane,** wielkość 12 pkt, pogrubione.

- **Zakończenie** – uwzględniające najważniejsze wnioski, rekomendacje.
- **Literatura** – zawiera zestawienie wykorzystanych źródeł opisane zgodnie z wytycznymi.
- **Tytuł artykułu, słowa kluczowe** (4–5 słów) i **streszczenie** (100–150 słów) **w języku angielskim**.

Tabele, rysunki, wykresy

- Elementy graficzne, takie jak tabele, grafy, rysunki, wykresy, mapy itp. powinny być przygotowane w kolorystyce czarno-białej lub z użyciem odcieni szarości.
- Zalecana wielkość czcionki w elementach graficznych to 9 punktów.
- Pod tabelą, wykresem, rysunkiem itp. powinno być podane źródło, na podstawie którego dany element przygotowano, lub informacja o samodzielnym opracowaniu autora.
- Przypisy w tabeli powinny być zamieszczone bezpośrednio pod nią.
- Grafiki powinny być przesłane w formie otwartej (czyli edytowalnej), a przygotowane w innych programach (np. CorelDRAW, Statistica, SPSS) należy zapisać w formacie WMF, EPS lub PDF z załączonymi czcionkami, w rozdzielczości 300 dpi.

Wykaz literatury i przypisy bibliograficzne

- Format cytowań: autor-rok.
- Opisy bibliograficzne zgodnie z regułami APA, np.:

Monografie:
Nazwisko, X., Nazwisko, X.Y. (rok). *Tytuł książki*. Miejsce wydania: Wydawnictwo.
Hausner, J. (2008). *Zarządzanie publiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
W przypadku monografii angielskie tytuły prac piszemy dużymi literami.

Rozdziały w monografiach:
Nazwisko, X. (rok). *Tytuł rozdziału*. W: Y. Nazwisko, B. Nazwisko (red.), *Tytuł książki* (s. strona początku–strona końca). Miejsce wydania: Wydawnictwo.
Skarżyńska, K. (2005). *Czy jesteśmy prorozwojowi? Wartości i przekonania ludzi a dobrobyt i demokratyzacja kraju*. W: M. Drogosz (red.), *Jak Polacy przegrywają, jak Polacy wygrywają* (s. 69–92). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Artykuły:
Nazwisko, X. (rok). Tytuł artykułu. *Tytuł Czasopisma*, nr rocznika (nr zeszytu) lub nr zeszytu (nr ciągły), strona początku–strona końca.
Mazur, S. (2013). Zmiana instytucjonalna. *Zarządzanie Publiczne*, 2 (24), 34–43.

W przypadku artykułów i rozdziałów angielskie tytuły prac piszemy małymi literami.

Źródła internetowe:
Nazwisko, X. (rok). *Tytuł tekstu* (dostęp: 01.01.2015).

- Podane pozycje bibliograficzne ww. kategorii, będące przekładami na j. polski, należy uzupełnić danymi tłumacza, w każdym przypadku podając je w nawiasie prostym pismem bezpośrednio po tytule w formie: (tłum. X. Nazwisko).
  Gellner, E. (1991). *Narody i nacjonalizm* (tłum. T. Hołówka). Warszawa: PIW.
- Poza sytuacjami wyjątkowymi pomijamy nazwy serii wydawniczych w opisach.
- Powołania na literaturę zamieszcza się w tekście, w nawiasach okrągłych, np. (Nazwisko rok, s. X); (Nazwisko1 i Nazwisko2 rok, s. X); (Nazwisko1, Nazwisko2 i Nazwisko3 rok, s. X); (Nazwisko1 i in. rok, s. X); (NazwiskoX rok, s. X; NazwiskoY rok, s. Y). W przypadku różnych

autorów w jednym powołaniu, podajemy ich według kolejności alfabetycznej, zgodnie z którą pojawiają się w bibliografii.
- Na końcu artykułu należy zamieścić bibliografię załącznikową. Wykaz literatury powinien zawierać tylko cytowane prace.
- Pozycje literatury powinny być uporządkowane alfabetycznie według nazwisk autorów, a prace tego samego autora należy podać w kolejności chronologicznej: od najstarszej do najnowszej.
- Nie stosuje się numeracji pozycji w wykazie literatury.
- Tytuły dzieł obcojęzycznych, nazwy wydawcy i miejsca wydania podaje się w języku oryginału, a elementy opisu zapisane alfabetami niełacińskimi należy podawać według obowiązujących zasad transliteracji.

RECENZJE

- Przyjmowane są wyłącznie recenzje prac naukowych (autorskich, zbiorowych, zbiorów dokumentów, edycji prac źródłowych itp.). Recenzowana książka nie powinna być starsza niż rok w przypadku publikacji polskich i dwa lata w przypadku publikacji zagranicznych.
- W recenzji powinien znaleźć się pełny opis bibliograficzny książki (imię i nazwisko autora, tytuł, wydawnictwo, miejsce i rok wydania, liczba stron, załączników itd.). Recenzja może obejmować kilka prac tego samego autora lub dotyczących podobnej tematyki. W tekście musi być wyrażony stosunek własny autora do recenzowanej pracy (pochwała lub krytyka), a także sformułowane wnioski dla czytelnika (czyli co książka wnosi nowego do swojej dziedziny, ocena aparatu naukowego, bibliografii, podkreślenie obecności lub braku indeksów, ilustracji, tabel itp.). Autor może też oceniać pracę wydawnictwa (korekty, redaktora, grafika itd.).
- Wskazany jest wcześniejszy kontakt z Redakcją w celu uzgodnienia przedmiotu recenzji, co pozwoli autorowi recenzji uzyskać zapewnienie, że zostanie ona przyjęta przez redakcję czasopisma.
- Objętość recenzji powinna mieścić się w przedziale od 3 do 11 stron znormalizowanych (1800 znaków na stronie).

Teksty prosimy nadsyłać na adres Redakcji kwartalnika
– e-mail: kulturairozwoj@uw.edu.pl

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Partner wydawniczy

Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR

ISSN 2450-212X